wody nie nápoił. Dobry żeglarz iednégoż wiátru róznie vżywa: tymżem wiátrem iáchał z Hiszpániiéy/ którym do Hiszpániiéy: iedno iże żeglarze káżdy iáko iego okretu potrzebá byłá drógi/ ták żaglów náwrácáli. Tymże sposobem z historiy ná obiedwie stronie przykłády bydź mogą/ są/ któremi człowiek czuynégo á obrotnégo rozumu/ y sobie pomoże/ y nieprzyiácielowi záſzkodzi. A niebáwiąc sie wielą słów/ niemoże bydź rzecz żadna ták pożyteczna do obrotnéy Rády/ do predszégo rozumu/ iáko historya. Przetóż Pan gdy swégo Sekretárzá bedzie obiérał/ ma vpátrowáć iáko sie vczył historiiéy. A tego łácno dóydzie/ gdy go bedzie pytał o wiele rzeczy z historiiéy/ co czytał álbo słyszał/ o któréy ziemi: co sie tám działo/co zá ludzie tám bywáli: kto kiedy pánował/ który ią nieprzyiáciél przeiechał. Iáko o Hiszpániiéy pytáć go może/ wiele tám królestw: Iáko sie czesto koroná Fráncuska/ Hiszpáńska/ Angielska odmieniáłá: zkąd przyszło rozerwánie páństwá którégo: czemu Hiszpánia y którégo czásu ná wiele królestw sie rostárgnelá: co zá sposoby w káżdym królestwie: które domy y fámilię piérwszé y stárożytnieysze: który dom kiedy królował: iáko długo/ iákim postepkiem: czemu z tego domu koroná wyszłá do inszégo: iáko wiele królestw przyszło pod moc iednégo:

który

który Król tám był/ álbo iest sławnieyszy/ y który nie ták potężny: co tám zá woyny bywáły/ które narody Hiszpáńską ziemię kiedy opánowáły: kiedy á iáko gotowo zgineli: kto ná nie Sáráceny/ y dla czego náwiódł/ etc. tákże y o inszych páństwách y o ziemiách pytáć go może: Iáko królestwo Neápolitáńskié dawno iest/ kto ie napiérwey záłożył: Wenecka Rzeczposp. iáko dawno stoi/ iákié vrzedy máią/ gdzie walczyli/ czym y iáko Insul dostáli: Iáko z Máximilianem Césárzem walczyli: Czemu też Fráncuzowie królestwo Neápolitáńskié y Sycyliyskié vtrácili: zá czym/ iáko Hiszpani do niego przyszli/ y inszych wiele rzeczy/ ták nowych iáko stárych spraw pytáć może/ y zá tym obaczy co kto vmié/ y co powiedzieć/ y do czego ziśdź sie może.

PIĄTY ZNAK GODNOSCI
wiádomość Cnoty.

PIąty znák godności Páńskiéy Rády/ ieśliże wié/ ná czym zásiada vczciwość prawdziwa/ ná czym sie cnotá gruntuie/ y którą drógą do którégo kréśu ciągnie. Bo kto tego nie dobrze zrozumié/ á w téy rzeczy rozsądku pospolitég człowieká náśláduie/ bárzo y sam w swoich rzeczách błądzi/ y pá-

nu

1965
242

[Vf. Ceriolanus Fridericus Furius.]

RADA PANSKA.

To ieſt/

IAKICH OSOB PAN KAZDY WYBIERAC SOBIE ma do rády ſwoiéy:

PRZEZ FRIDERIKA FVRIVSZA Ceriolę po Hiſzpáńſku nápiſána:

A PRZEZ X. DOKTORA IAKVBA GORSKIEGO, *niekiedy Plebaná kośćiołá Pánny Máriiéy, y Kánoniká Krákowſkiégo,*

Z Włoſkiego ná Polſkie przełożona/ do wieków przeſzłych ſtoſowána/ teraznieyſzym niemniéy potrzebna.



W Krákowie/
W Drukárni Lázárzowéy/ Roku Páńſkiego/
1597.

IN STEMMA MAGNIFICI D. STANISLAI GARVASII, CAPITANEI Gostinensis, &c.



1905. 242.
XVI, 8-8



TRiplex, te triplicem Garuasi, turris, honorem,
Effectu triplici promeruisse docet.
Nam tum consilio patriam, tum fortibus ausis,
Dum fera Mars poscit prælia, sæpe iuuas.
Sed tua facta, modis quem tot testaris, auitæ
Exuperat summus relligionis amor.
Quare præpetibus meritò super æthera pennis
Fama effert, canit ac nomen vbique tuum. M. S.

IN LIBRVM.

Sydereæ fœtus animæ procedite in auras,
Quæ vos Garuasii splendida cura vocat.
Nec vos noctiuagæ reus hic timor arceat vmbræ,
Quis scit, an & nocti sit sua clara dies.
Nemo hodie est, qui consilium non præstet abundè,
Vtque aliis sapiat, desipit ipse sibi. A. D.

SWEMV WIELCE M. PANV,

IE° M. PA° STANISLAWOWI GARWASKIEMV,

Stároście Gostynskiému, &cęt. &cęt.

IAN IANVSZOWSKI, POWOLNE służby swé w Miłościwą łáskę záléca.



Lat temu dwádźieśćiá y dwie, M. Pánie Stárosto, iáko przyiechawszy ze Włoch, y do Królá onègo pámięći świętéy y wiecznéy Stephaná Wielkiégo przystawszy, y z nim do Włodźławká ku Toruniowi iáchawszy, nápadłem był w Płotcku ná Preceptorá swégo, w rozum, w náukę, w godność, nie iedno v nas w Polszcze, ále y po wszytkim Chrześćiáńſtwie záwołánègo, X. Iákubá Górskiégo, w práwie duchownym y świetckim Doktorá zacnègo, Kánoniká ná on czás Płotckiégo: gdźie miedzy inszèmi rozmowámi, któré nam czás króćiły y sámè sie podawáły, zwłaszczá z onègo záćiągu nagłego zá Páná nowègo: z któręgo nietylko rzeczy potocsnè wszytkié, ále y Rzeczpospolita sámá, y Rádá Páńska, y stany Koronnè wszytkié, do dźiwnéy odmiány záchodźiły:

dźiły:

dźiły: z miłośći ku oyczyznie ſwéy, z oſtrègo baczenia ſwègo, widząc do czego ſie zánośiło, rzékł to był do mnie: Ieſliż kiedy, terazbym (powiáda) życzył, áby Pan náß, który do praw nowych przyßedł, miał rádę około śiebie dobrą y zdrową: życzyłbym, powieda y tego, iáko pánem ieſt mądrym, áby w ſwéy rádźie miał podobnègo kogo, onèmu Hiſpanowi, człowiekowi w rozum wielkiému, Friderikowi Furiußowi Cerioli: álbo przynamniéy kśiążkę iego, którą wydał o Rádźie Páńſkiéy, iákaby przy którym pánie być miáłá. Támże gdym go pytał o téy kśiążce, tę mi ſpráwę dał: Iż w Neápolim będąc, nápadł był ná Włoſką z Hiſpáńſkiégo przełożoną: y zá pobudką Ie° M. páná Piotrá Bárzègo, Káßtelaná Przemyſlſkiégo, ná on czás Poſłá od Królá Ie° M. do oycá świętègo Papieżá, y do Królá Hiſpáńſkiégo; zá pobudką Páwłá Stępowſkiégo, ná on czás Agentá Królá Ie° M. w Neápolim, widząc rzecz dla ſwoich potrzebną, zdáło ſie y ſámèmu nie od rzeczy, gdyby ią był z Włoſkiégo ná Polſkié kto przełożył. O ſobie bowiém to rozumiał, że w Polſkim ięzyku, choć w rodzonym, nie był ták vdátnym iáko w Láćińſkim: y przetóż życzyłby był téy prace y téy przyſługi ku Oyczyznie komu inßèmu. Iedno iż ſie téy żabáwy żaden podiąć nie chćiał (podobno że y trudna choć ſie zda máła, y nie káżdèmu ſie vdáie: álbo

téż

*téż że ſie nie nágradzá, co y od naylizßéy rzeczy łá-
cno odwiedźie káżdègo) owè záś oſoby wyßßéy miá-
nowánè nálégáły y vśiłowáły: Otóż ia, powieda,
widząc, że ſie iuż prózno zbrániáć było tego, podiąłem
ſie ſam w imię páńſkié téy prace, y przełożyłem ią z
Włoſkiégo ná Polſkié, ięzykiem, iákom mógł y v-
miał, Płotckim Mázoweckim. Ale cóż teraz, powiá
da, po Polſkiéy? ponieważ nie mamy Páná coby ię-
zyká polſkiégo rozumiał? Chćiałem ią był w praw-
dźie Królowi Zygmuntowi Auguſtowi oddáć: ále iż
ten nád ſpodźiewánié prędzéy nizem rozumiáł vmárł:
otóż ták przy mnie zoſtáłá. Tobie ią oddáię; áza ſie
kiedy do czego przydáć będźie mogłá. Y ták wyiąwßy
z ßkátuły, oddał mi ią w ręce. Ia wźiąwßy ią od nie-
go y przeczytawßy, ſchowałem ią. Y ták przez tę lat
dwádźieśćiá leżáłá przy mnie odłogiem áż do tąd.
Wprawdźie, vśiadßy po pewnym czáśie ná roléy oy-
cowſkiéy, pomyślałem po kilká rázów wydáć ią ná
świát; częśćią rzeczy ſáméy gwóli, częśćią oſobie tá-
kiéy y Pręceptorowi mèmu gwóli, którèmum ia wie-
le powinien: bo iákiégo był ſercá do mnie, łácno ze-
znáią ći, którzy ná on czás poſługámi iego przy nim
ſie báwili: vważáiąc látá ſwoié y moié, chęć y ochotę
do oyczyzny y ku kośćiołowi bożèmu, y coby ſie zá
tym dobrègo y pożytecznègo vczynić mogło. Ale cóż
potym. Nie iedno do tego, ále áni do inßych rzeczy, z*

których iednè z pochwałą Oyczyzny, drugié z pociechą kośćiołá Bożègo wydáć śie były mogły, nigdym przyśdź nie mógł. Ták podczás, á często, rzeczam dobrym, czego ludźie widźieć nie mogą, coś przeßkadza. Y do tąd, á podobno y dłużéy, iáko inßè rzeczy, ieśczeby były leżáły. Spráwiedliwa przedśię praca, co drugi mówi, wniwecz śie nie obráca. to nawiętßa: nie w ten czás ná świát śie rodźi, kiedy człowiek ná to godźi, iedno áż czás temu przyidźie. Podał śie czás, podáłá y drógá: drógá ze dwu miar. A tá iáka? Podobno sam Ceriol y godność iego: álbo że z Hißpáńskiégo ná Włoski y Láćińśki przełożony. Słußna to: Ale tego któżby śie był ważył ná Polskié przełożyć bez powodu? Wiele tym sposobem rzeczy świátu y ludźiom godnych ginie. W. M. móy M. Pan vżyłeś mię w tym, ábym Ceriolá tegóż ná polskié przełożył y wydał. Tu powód: tu drógá. Nie obiecowałem, zábáwiony będąc zporządźániem Státutu Koronnè°: pracą wielką. Pomyślałem przedśię, dogadźáiąc y łáśce, dogadźáiąc y oyczyznie. Ceriolám wźiął, rzeczym śie przypátrował, y wspomniałem, żem coś temu podobnègo v śiebie miał w skrzyni. Szukáiąc, nápadłem: widźę tęż rzecz, tenże porządek; ále ná wielu mieyscách álbo krótßy álbo ßérßy, á co więtßa, do spráw, do obyczáiów Polskich stosowány: á wedle potrzeby. Polszczyzná

ſczyzná trochę nie wedle wieku. Iákokolwiek : owa tenże Ceriol. Vćieſzyłem ſie, że mi prace vbyło : łżéy bowiém trochę polérowáć, niż wßytko przekłádáć : vćieſzyłem ſie, że ſie z rázu dogodźić mogło woléy y żądániu W. M. mego M. Páná. Vćieſzyłem ſie, żem tą, choć lichą, ále wdźięczną pracą ſwoią, ſwé-mu Pręceptorowi, człowiekowi wielkiému, miłość onę, y ono ſerce ku mnie wielkié iego, nie rzekę oddáć; gdźiéż bowiém rzeczy ſą podobnè? ále tylko po ſobie pokázáć mógł, żem oddáć chćiał. Przyſtąpiłem do rzeczy, áby ſie przeyźrzáły y wydáły. Rzecz iáko potrzebna nie iedno w inßych króleſtwách, ále y v nas w Polſzcze, Króleẃſkiému, Kśiążęcym y Páńſkim ſtanom, ná ſtolicách wyſokich będącym, ſámáż rzecz okázuie : nád Rádę bowiém páńſką, dobrą, mądrą, godną, co ná świećie lepßègo? co ſczęśliwßègo? co potrzebnieyßègo? okázuie to przekłádánié z Hißpáńſkiégo ná Włoſkié y Láćińſkié, z Włoſkiégo ná Polſkié : okázuią tè oſoby wysßéy miánowánè, którè ſie o iéy przekłádánié ſtáráły, przy których y W. M. móy M. pan mieyſce ieſliż nie przednieyßè pewnie nie podleyßè mieć raczyß, któryś nietylko ſtáránié czynił áby ná Polſkié byłá przełożona, ále áby przełożona tym prędźéy byłá wydána. Znák wielki czegoś oſobnègo. Kto czytáć będźie, pewienem, niepogáni

gáni. A tu iuż M. Pánie Stároſto, vpátruiąc komu-by tego Ceriolá biegiem potocznym ſłuſznie oddáć (ták bowiém obyczay nieśie, á nie zły: iedno témi czáſy niewiém iáki pożytek komu czyni) inſzègo nád oſobę W. M. ſámègo z wysſzéy opiſánych przyczyn nie vpátruię. Do których y to przyſtępuie, iáko zacnośćią y ſtárożytnośćią domu, ták y rozſądkiem, w ſpráwách Rzeczypoſpolitéy biegłośćią, więc dźiélnośćią, czuynośćią, ſtárániem, á co więtſza, wiárą, życzliwośćią, ſtátecznośćią ku Pánu ſwému, ku oyczyznie, y kośćiołowi bożèmu, rzeczą v wiela bárzo rzadką, ieſli inſzych nie przerównaſz, pewnie ze wſzytkimi łácno zrównáć możeſz. Przydam y to, nie długo czekáć, że da P. Bóg, mieyſce Rády páńſkiéy, z pożytkiem korony wſzytkiéy, z poćiechą kośćiołá bożègo y z ozdobą zacnègo domu ſwego záśiéść, y tych kśiążek vćiechę y pożytek doznáć y odniéść będźieſz W. M. raczył. Przyimieſz tedy W. M. móy M. Pan Ceriolá tego odemnie ſługi ſwego z Miłośćiwą łáſką ſwą ná znák powolnośći moiéy: przyiąwſzy, niewątpię, że go ták vdáć do ludźi będźieſz raczył, iáko tego godźien: częśćią z przekłádácza: który gdyby był żyw, ile człowiekiem był godnym, y Woiewództwá y králów tychże których y W. M. podobno, álbo y bez podobno vmiałby go ſam oſobie W. M. á przy oſobie W. M. inſzym wſzyſtkim, lepiéy niż ia vdáć y záléćić.

léčič. Niewątpię że mię W. M. móy M. Pan zá tym poznániem piérwßym, day boże ſczęſnym, nietylko w Miłośćiwéy łáſce ſwéy mieć, áley rzeczy moich ku ſławie oyczyzny podporą bydź raczyß. O co proßę. Láſce ſie W. M. mego M. Páná z powolnèmi ſłużbámi ſwémi iáko naypilniéy mogę zálécam. W Krákowie, Roku nowègo, day Boże ſczęśliwègo, 1597. dniá 3. Styczniá.



IAKVBOWI GORSKIEMV,

ZACNOSCIĄ KAPŁANSTWA, GODNOSCIĄ DWOISTĄ OBOYGA PRAWA, SERCEM A SERCEM WIELKIM KV OYCZYZNIE, BIEGŁOSCIĄ Y WIADOMOSCIĄ RZECZY, NAVKĄ, PRACĄ, PIOREM, NIE IEDNO V SWYCH ALE Y OBCYCH, ZAWOŁANEMV: OZDOBIE OYCZYZNY, CZVŁEMV PASTERZOWI, PODAWCY GODNOSCI: TO, O CO TRVDNO BYWA V SWEGO, TRVDNIEY V OBCEGO: CO IAKO CIEN Z OCZV GINIE, PAMIĄTKĘ BYCIA IEGO, OBRAZ GODNOSCI, WYRAZ MIŁOSCI KV OYCZYZNIE, CERYOLA TEGO, OD NIEGO NA POLSKIE PRZEŁOZONEGO, PRZEZ NIEMAŁY WIEK ODŁOGIEM LEZĄCEGO, MAŁO NIE VTRACONEGO; TERAZ ZA POBVDKĄ W ZACNOSC, W SPRAWĘ, W ROZVM DZIELNEGO STANISŁAWA GARWASKIEGO, STAROSTY GOSTYNSKIE° &C. ZA STARANIEM IEGO: IAN IANVSZOWSKI, VCZEN PRECEPTOROWI SWEMV, DLA SPOLNEY MIŁOSCI, DLA SERCA KV NIEMV WIELKIEGO, DLA POBVDKI ZACNEY KRWI IEGO, DLA TOWARZYSTWA W NAVKĘ, W ROZVM IEMV PODOBNEGO, CHĘTLIWIE WYDAŁ Y WYSTAWIŁ.

RADA PANSKA.

To ieſt/

IAKICH OSOB PAN KAZDY WYBIERAC SOBIE MA DO Rády ſwoiéy:

PRZEZ X. DOKTORA IAKVBA GORSKIE° niekiedy Plebaná koſciolá Pánny Máriiéy, y Kánoniká Krákowskiégo,

Z Włoſkiégo ná Polſkié przełożona.



RAdá Páńſka/ álbo ráczéy Królewſka/ ieſt zebránié oſób mądrych z wiela obránych/ktorychby Król y pan vżywał we wſzytkich potrzebách Rzeczypoſ. czáſu pokoiu y czáſu woyny. O ktorych kto chce co ſtánowić/ ma mieć ná pieczy rzeczy przeſzłé y ninieyſzé: y iedné do drugich pilnie ſtoſowáć. Co gdy vczyni/ nie trudno mu będźie obaczyć/ iákié potym będą: nie trudno pokazáć drógę/ ktoraby ſie mogło rzeczom ſzkodliwym zábieżeć/ á do tego co ieſt po-

trzebnégo postąpić: álbo ieslizby tákowa tonia przypádłá / w któréyby przyszło bobrowáć / ták rzeczy náciągáć / żeby mniéy było żálowáć. Dróg i pewnieyszéy do wyrozumienia rzeczy przyszłych inszéy niemász / iedno gdy kto przeszłe czásy vważa / co sie kiedy y kedy działo / czym ludźie wygrawáli / czym vtracáli / y co z czego kiedy vrosło. Co gdy z tym co teraz idźie porownywa / wnet obaczy do czego rzecz sie toczy / y co potym z niéy vrośćie: iákoby temu zábieżeć: ieslize źle bedźie / iesli dobrze: iákoby to obwárowáć / áby co do tego nie przeszkodźiło. Przetóż do Rády páńskiéy nie trzebá bráć ludźi / którzy niewiedzą co sie czásów przeszłych działo / álbo co sie dźieie miedzy ludźmi / nie iedno tego króleſtwá / ále y w wiela inszych: zwłasczá tám / gdźie sie wiele rzeczy przytacza / którym rozumem zábiégáią. DZIECMI SĄ ZAWSZE, KTORZY DALEY NIE WIEDZĄ, IEDNO CO DOMA WIDZĄ: áni słycháli / co sie przedtym y v nas y v inszych narodów działo. Doskonáła wiádomość rzeczy / która potrzebuie wielu rzeczy obaczenia / ták przeszłych iáko ninieyszych / ták postronnych iáko domowych / czyni człowieká rostropnégo y w rzeczách biegłégo / y do rády státecznéy godnégo y spráwnégo: którey kto niema / lepiéy áby śiedźiał domá: godnému mieyscá w Rádźie nie

záste=

záſtepował: królowi pánu ſwoiému / tákże y rzeczypoſpolitéy głupią rádą ſwą nie ſzkodził / á ſłowy niepotrzebnémi vſzu páńſkich nie báwił. Wypchnąwſzy tedy Domaká niepotrzebnégo / puśćimy ſie do Rády / która ſie páná trzyma / nieináczéy iáko ſmyſły przy káżdym człowiecze. Rádá dobra / ieſt rozumem / ieſt pámiećią / oczymá / vſzymá / iezykiem / rekomá / nogą królá ſwégo. Pan záśie álbo Król (bo muśimy obudwu ná ten czás vżywáć) przećiw ſwoim ludźiom / ma bydź iáko oyćiec / iáko ſpráwcá y obroná máietnośći y zdrowia ich: Bo iáko człowiek vżywa ſwoich ſmyſłów y członków w ſwoich ſpráwách / ták ſie téż ſtára áby którégo ſmyſłu nie obráźił: by którégo członká nie vtráćił: ſtrzeże ich pilnie y broni: bez iednégo bowiém gdy ſie vtráći / niemoże bydź człowiek w ſwych ſpráwách doſkonáły / muśi ná wielu rzeczy chramáć y vłómnym bydź. Otóż y Pan / y Rádá / máią mieć baczenié ná ſwé powołánié: co komu powinni / pilnie v śiebie vważáć / pámietáiąc iże ſą namieſtniki Bożémi tu ná ziemi / áby záśiadſzy ławice y ſtolice bożą / ták lud od páná Bogá im poruczony rządźili / y ſądźili / iákoby liczbe przyſtoyną ſzáfunku ſwégo vczynić mogli: á duſze ludu tego / którym ſzáfowáli / y który ſpráwowáli / w rece boże iáko ſłudzy dobrzy / dobrze oddáć zá czáſem mogli.

Wielka iest rzecz ráda dobra: szcześliwy pan który sie godnémi y bogoboynémi ludźmi osádźi. RADA DOBRA, IEST GRVNT WSZYTKICH FORTVN, Y SPRAW DOBRYCH PANA SWEGO: Ná dobréy rádźie / páńskie zdrowie stoi. Ráda dobra / pożytek pánu swému czyni / y sławe iego mnoży y szérzy. Ná rádźie dobréy / máietność y wszytkie dobro Rzeczypospolitéy stoi: ná cnoćie / ná rozumie / ná bogoboynośći buduią sie wszytkiégo páństwá zdrowie y máietnośći ludzkie. Jáko ten fundáment bedźie źle záłożony / nie może áni pan / áni żadny człowiek nic ták mocno budowáć / żeby sie wnet obálić niemiáło. Zła Ráda zásie / iest zelżywośćią páná swego / y vpadkiem królestwá wszytkiégo. A iáko ten który ma zmysły złé y wrzedliwé / nie może nic dobrégo spráwić / y ná wszytkich spráwách chramie: ták też pan / który sie osádźi ludźmi nikczemnymi / ná rozumie vłomnymi / ná cnoćie szwánkuiącymi / ná bogoboynośći oźiebłymi / nietylko co ná iego poddáné należy niemoże opátrzyć / ále też ná czym iego pożytek / sławá / náostátek zdrowié stoi / obaczyć niemoże: y iest nie bárzo rózny od tych / o których śpiewáią / Vstá máią á nie mówią / vszy máią / nimi słuchu nie znáią / oczy máią nie widzą / ná nogách nie postąpią / áni rękomá ruszyć mogą. A ták káżdy pan / który miłuie zdrowié

wie swoie / który sie kocha w vczćiwośći / który pożytki y swoie poddáné miłuie: ma sie o to pilnie stáráć / żeby stolicę swoie osádźił ludźmi godnymi / to iest / rozumnymi / w rzeczách biegłymi / cnotliwymi y bogoboynymi: przyprawić sobie oczy iásné / nogi nie chromé / rozum ostry / vszy czuyné / przez któréby wszytko słyszał / ná wszytkie strony widźiał / káżdą rzecz wyrozumiał / ná káżdą potrzebę doiechał / y káżdéy rzeczy doszedł. Bo iáko té członki y smysły iego będą vłómné / y sam śiebie y swoie poddáné / y wszytko páństwo swoie z gruntu wywróći / y sławę v ludźi postronnych vtráći: którzy pospolićie ták sądzą o pánu / iáko widzą / których rády y posługi vżywa / y iákiemi sie ludźmi osadza. Jáko nie dawno ieden pan wielki odpowiedźiał: Nie zálécay mi wielą słów nikogo: iedno mi powiédz czym sie báwi / z kim towárzystwo wiedźie / álbo iákié ludźi około śiebie miéwa: iuż ia będę wiedźiał co iest: bo to ták dawno powiádáią: Jáki<u>m kto iest / tákiégo towárzystwá</u> sobie szuka. Wiele mądrych á zacnych ludźi było / którzy dla spraw swoich głupich / y sług nie dobrych / sławę y miłość v ludźi trácili. Wiele záś iest nikczemnych / którzy zá rádą spráwną á mądrą / y sławę swą y páństwá rozszérzáią. A ták káżdy pan o tym we dnie y w nocy myślić ma / iákoby sie rádą dobrą osádźił / zdro-

zdrowie swé/ pożytki/ y sławe ludźmi godnémi obwárował: godnym / bogoboynym / wolnośći/ máietnośći y zdrowié poddánych swych w rece podawał: by záś przez złą spráwe y niegodność rády swéy/ ku trudnośći iákiéy nieprzyszedł / sławy v postronnych nienáruszył / á do poddánych w nienawiść nie przyszedł: bo iáko sie rzekło / zdrowia / sławy/ pożytku y poddánych y páńskiégo/ gruntem iest rádá dobra: który grunt / iáko sie pocznie łamáć/ á cnoćie vstepowáć / wszytko páństwo muśi szwánkowáć. Może káżdy co chce mówić: lecz / to / co sie rzekło iest prawdá: czego y rozum y doznánié / álbo wiádomość rzeczy y przykłády wielkich páństw/ Hetmánów wielkich / Królów możnych / y inszych rządzców dowodzą. Ale o tym dosyć.

RADA MA BYDZ WEDŁVG róznośći spraw rózna.

ACzkolwiek iáko ćiáło iest złożoné z wielu członków/ ták też Rádá z wielá ludzi godnych iest iednym zgromádzeniem/ któréy głową iest Król álbo pan: wszákże przedśie iáko w iednym ćiele członki są rózné / y rózné ich iest vżywánié / bo oczy widzą/ vszy słyszą/ nogi chodzą/ y káżdy inszy smysł ma

swóy

ſwóy vrząd rózny od inſzych: ták téż w kole Se-
natorſkim / nie wſzyſtkich ieſt ieden vrząd / y nie
wſzytkich iednáka ſpráwá / y nie káżdy ſie do káżdéy
rzeczy godźi. Przeto pan wſzeláki/vżywáć ma y w
ſwoich/y w Rzeczypoſpolitéy potrzebách/káżdégo/
wedla iego godnośći: y ktemu go obrácáć / do cze-
go ſie godźi / y co mu przyſtoi. A choćiaby téż ie-
den był ze wſzytkim / przedśie bydź niemoże / áby
wſzytkiému dogodźić mógł. LEPIEY, powiádáią/
DWIE GLOWIE ROZVMIEIĄ, NIZLI IEDNA: LEPIEY
DWIE OCZY WIDZĄ, NIZELI IEDNO: Tákże téż
lepiéy gdźie ich kilká bedźie / á każdy ſwégo dogląda/lepiéy obaczą rzecz/ lepiéy ſpráwią/ niżeli ieden:
co záwżdy widźimy ná oko / że gdy ſie kto iedną
báwi rzeczą/lepiéy ią wybaczy y zrozumié/ niż gdy
ſie wielą ſpraw báwi. Przeto Pan / który ma
wiele wielkich y róznych ſpraw / ma ná wiele cze-
śći ráde ſwą rozdźielić / y każdému czego ma pá-
trzyć náznáczyć/ á nie ná iednégo kłáśdź wſzytkié-
go. Bo ieſliże w domu wielkim wiele naczynia po-
trzebá/ to pewna iż w wielkim mieśćie ábo w kró-
leſtwie / w którym wiele ſpraw y rozmáitych /
trzebá róznéy y wiele Rády / y wiele ſpraw: áby
káżdy tego ná co go obróca/ iáko przyſtoi dogląd-
dał / áby ſie nic nie mieſzkáło w tym / w czym po-
żytek y vczciwość páńſka y poddánych zależy. Prze

to pan/obaczywszy w rzeczách rozność/ wedla ich potrzeby rádę rozdzieli / á káždému co ma spráwowáć náznáczy. Ci záśię áczkolwiek w swych spráwách rozni będą / przedśię máią mieć oko pilne / y do iednégo célu zmiérząć wszyscy / áby káždy vrzędu swégo pátrząc/ zdrowia/požytku/y sławy páńskiéy y dobrá pospolitégo pilnie przestrzégáli. Bo iáko smysły ácz rozné są / y rozné ich iest vžywánie/ przedśię do tego wszytkie sie śćiągáią/áby ćiáło/ ktoré go członki są/ zdrowé było/ tego co mu szkodźi áby vchodźiło / do tego sie záś miał coby potrzebnégo było : Ták též Rádá do tego swoie spráwy ma ćiągnąć / iákoby pan ktory iest głową / y Rzeczposp. ktora iest iáko ćiáło/á Rádá iéy członki/ rzeczy szkodliwych vchodźiły/ požytecznych dochodźiły. A iáko ná morzu rozna drogá ma roznych mieysc wiele/y ná roznym naczyniu ludźie rozmáići z roznémi rzeczámi iádąc/do iednég portu wszyscy przyiéždžáią : Ták též Rádá/day to že będźie rozna/przedśię do teg iednég célu mierzyć ma/áby pánu swému y Rzeczypos. ták służyłá/iákoby požytek y sławę pánu swému y Rzeczyposp. iednáłá. Ale iže nie káždé miásto/nie káždé páństwo iednákié iest/ nie iednákié též spráwy miewáią/otož ledwie može bydź dáná náuká pewna / iáko ná wiele częśći Rádá rzeczyposp. y krolestwá ma bydź rozdźielona.

na. Wßákże co w tey rzeczy inßy álbo pisáli álbo stánowili / á zwłasczá tám gdźie pospolite dobro z wielką sławą spráwowáne bywa / tego trzymáć sie możemy: á przytym też iáko czásy y mieysca niosą/coby potrzebá álbo vmnieyßyć/álbo przyczynić/ obaczymy. Bo te rzeczy ná rozumie y ná rozsądku páńskim y rády iego záwisły. Mądrego też to iest/ obaczyć czego mieysce y czás y ludźie potrzebuią.

SIEDMIORAKA RADA.

NAyduiemy tedy v ludźi vczonych / ktorzy tych czásów około tych rzeczy rádźili / zwłasczá w Hißpániiey/ ktora tych wieków mieczem / rádą / męstwem/ rozumem/czuynośćią/ pánowániem miedzy wßytkimi pány Chrześćiáńskimi przodkuie/ná śiedm częśći ráde rozdźieloną/ktore częśći śiedmioraką rádą názwáli: Te opisawßy krotko / iákowa káżda bydź ma/kogo do rády bráć/y iáko sie ich pan w tym obieraniu rády ma záchowáć / wedle ich náuki y opisánia pokażemy.

PIERWSZA RADA DOCHODOW wszytkich y skárbu pospolitego.

PIerwßa tedy rádá ma bydź / ktoreyby pan

vżywał około dochodów swoich álbo dobrá pospo-
litégo/ ná które pan włoży dogladánié dochodów
wszytkich / którébykolwiek y z kadkolwiek mogly
sie okazáć / chociaby były / iáko mówia / potoczné //
chociażby téż zkad inad przypáść mogły: których
dochodów ták tá rádá ma doizrzeć / iżeby nietylko
były odebráné iáko sie godzi / ále téż dobrze oddáné/
záchowáné y pomnożone. Tá rádá vpátrywáć
ma wszedzie / z czego pożytek może przyśdź które-
go czásu / ná którym mieyscu mogłoby sie co przy-
czynić / y w lepszy pożytek przywieźdź. Táż rádá
ma obaczyć/ iáki pożytek / iákié podatki máia bydź
postánowione: iáko co ma bydź podwyszono. Stá-
ráć sie ma o to / iákoby wszytki pożytki y dochody
páńskié mnożyły sie / wszákże bez krzywdy ludz-
kiéy y obráženia pospolitégo. Przeto téż ma oba-
czyć/ iż ieslizeby były iákié podatki postánowioné /
którychby nie byłá potrzebá / á byłyby zbytnié / nie
spráwiedliwé/ y ludziom szkodliwé/áby ich zákaza-
no/y wybieráć nie dopuszczano: bo/DOCHODY PAN-
SKIE, MAIĄ BYDZ SPRAWIEDLIWE Y POTRZEBNE.
Jáko bowiém owce strzyc sie godzi / á skóry z nich
drzéć nie przystoi: ták téż z poddánych co słu-
sznie y spráwiedliwie przydzie/ y czego páński stan y
Rzeczpospol. potrzebuie/ godzi sie bráć: ná rzeczy
prózné / niepotrzebné / nie godzi sie ich wyciagáć.

Táż

Táż Rádá ma to náleźć y obaczyć / co ná woienné potrzeby królowi wychodzi / álbo co też w domu ná strone odchodzi / żeby to / coby prózno odchodziło / było chowano: bo też TO WIELKI DOCHOD, GDY NIC PROZNO ANI NA STRONĘ, ANI TEZ NA RZECZY NIEPOTRZEBNE NIE ODCHODZI. Ná tę Rádę należy nie potrzebné rzeczy ná strone odkłádáć / á potrzebnych iáko może bydź nalepiéy przyczyniáć: y iáko czás y rzecz potrzebuie / dochodámi száfowáć / przyczyniáiąc ich iáko potrzebá niesie. Máietność bowiém nie iedno sie tym mnoży / gdy kto náyduie drógi iákoby mu przybyło dochodów / ále też gdy niedopuści nic niepotrzebnie wydawáć. Krótko mówiąc / tá piérwsza rádá iest strażą skárbu królewskiégo / y száfárzem dobrá pospolitégo. Téy rády / y Podskárbi tákowych / ieśli który pan mieć nie będzie iáko przystoi / ten záwsze niedostátecznym będzie / záwsze dłużyć sie / záwsze żebráć v ludzi muśi: muśi ná káżdą potrzebę poddáné łupić: v postronnych ludzi sie stawić: á zátym nieprzyiacielowi niedostátkiem swym przeciwko sobie serce czynić. MALE PANSTWA Z DOBRĄ SPRAWĄ, BOGATE, Y NIEPRZYIACIELOWI BYWAIĄ SILNE. WIELKIE ZASIĘ, DLA ZLYCH SPRAWCOW VBOZEIĄ, Y NIEPRZYIACIELOWI Z PLACV VSTĘPVIĄ. Przetóż vpátruiąc komu vrząd około

ſkárbu y dochódów ſwych włáſnych y dobrá poſpolitégo zlécić/ tákowych obiéráć trzebá/ ktorzyby dobrze zbiéráli/ dobrze chowáli/ páná y rzeczpoſp. nie ſámi śiebie bogácili: ná ſtrone odchodźić y ná prózné rzeczy dochodów obrácáć niedopuſczáli.

WTORA RADA DOZORV wſzelákiégo, wewnętrznégo rządu y pokoiu.

WTóra Rádá ma bydź/ ktoraby byłá vſtáwicznie przy Krolu/ y z ktorąby około poſtánowienia wſzytkiégo páńſtwá Krol rádźił/ iákoby ſtało dobrze w pokoiu/ y iákoby ſpráwiedliwość miedzy poddánémi ſzłá ſwym trybem. Tá Rádá ták ieſt potrzebna/ iże ná niey páńſtwo káżdé/ iáko ná gruncie ſtoi. V Rzymian rádá tákowa byłá/ ktorą oni Senatum názywáli/ ktorzy o Rzeczypoſp. rádźili/ y práwie ią ná rámionách ſwoich dźwigáli. Tákowi ſą w Weneciiéy dźieśieć meżów/ ktorzy oczu nie ſpuſczáią z Rzeczypoſ. vſtáwicznie vpátruiąc czego trzebá: á co poſtánowią/ áby to wnet do ſkutku przywiedźiono. V nas ſą Biſkupi/ Woiewodowie/ Káſztelani/ ná ktorych kroleſtwo záśiádło/ y ich ſie rozumem krzepi. Téy tedy Rádźie należy vpátrowáć czego páńſtwo potrzebuie/ áby w pokoiu/

koiu / w spráwiedliwośći y w zgodźie było záchowáné. Tá Rádá ma dogledáć wßytkich inßych vrzedników / iesli temu / co ná nié włożono / czynią dosyć czy nié. Tá Rádá ma sie dowiádowáć / iáko Stárostá do skutku przywodźi rzeczy osądzoné z rámieniá królewskiégo / iáko sie ná vrzedźie spráwuie / iáko Sedźia sądźi / iáko pisárze pißą / iáko pieczetarze pieczetuią / iáko listy z Káncellárijéy wydawáią: iesli co wychodźi przećiw roskazániu królewskiému / álbo przećiw práwu pospolitému: iáko sie wßytki vrzędy królewskié y rzeczypospolitéy spráwuią / y iáko pospolitému dobru służą. Tá Rádá ma dogledáć wßytkiégo postánowieniá Rzeczyposp. y wßytki vrzedniki iéy / którym álbo dochody / álbo sławá / álbo spráwiedliwość pospolita iest poruczona / vpátruiąc osoby komu vrząd dáć / kogo z niego złożyć / kiedy vrzędy mienić / kogo Hetmánem / kogo Rotmistrzem vczynić / kogo w poselstwie do pánów postronnych wysyłáć / y inßé wßytki potrzeby rzeczypospo. y páná swégo vpátrowáć: żeby áni pan / áni rzeczpospo. ná żadnéy rzeczy / ná któréy sławá / pożytki / spráwiedliwość / obroná záwisłá / nie ßwánkowáli. Ná téy też rádźie zależy / dogladáć / áby podatki których ná obrone rzeczypospolitéy pan potrzebuie / były wczás y zupełnie oddáné do skárbu: bo PODSKARBI IEST

SZA-

SZAFARZEM TYCH RZECZY, KTORE RĘKV IEGO DOCHODZĄ: nie powinien iedno odbiéráć / bráć y chowáć / á potym ták tym ßáfowáć / iáko iemu Rádá y Pan roſkażą / nie wydáiąc żadnégo pieniądzá krom ich roſkazánia. Ná te téż Rádę należy / vważáć przećiwko komu Pan ma woynę podnieść: z kim przymiérze / y ktorym ſpoſobem vczynić: zkim ſie iednáć: zkim przećiwko drugim zmowę czynić: kogo ſłowy tylko / á nie ſkutkiém / áni rzeczą odpráwić: komu záśie nietylko ſłowy / ále ſkutkiem y rzeczą przyiaźń okazáć. Przyczym y to vpátrowáć / ieſliże to ná ſtronie á w komorze ma czynić / czyli ná oczách przed wßytkimi / kiedy / iáko / y iákich ſłów / álbo iákiéy vczynnośći czás potrzebuie. Nie káżdému ſie záwżdy / nie ná káżdym mieyſcu y ſłowy y rzeczą / łáſką / gniewem / ſkutkiem iednáko okázowáć godzi: iáko to káżdy ktory bywa miedzy ludźmi / co ſie trzéźwio kłádą / obaczyć może. Nie trudno Włochowi álbo Hißpanowi o ſłowo / o czapkę / o vkłon / y o wßeláką ſkłonność ktora nic nie koßtuie: ále gdy rzeczy potrzebá / táin twár do bywa: káżdégo oni iáko go potrzebuią vżywáć vmieią: á kożdégo nizli ſie w rzecz z nim ſtáteczną wdádzą wyrozumieią / áby mu ták gráli / iáko on rad táńcuie / ná czym ſie náßy bárzo omyláią. Częſto ie tá ſkłonność myie: mniémáią bowiém dru-

dzy /

dzy / áby to iuż ieść / kiedy o chlebie mówią. Ale temu dawszy pokóy: tá rádá wtóra ieſt głową wszytkich inszych rad / y vrzedów wszytkich: tá wszyſtkiégo dozorem bydź ma / tá wszyſtkié ma ſądzić ſpráwy: á bez niéy króleſtwo iuż martwieie / iuż ieſt iáko ciáło bez duſze. Przetóż do téy rády ludźi rozumu wielkiégo / lat ſtátecznych / w rzeczách biegłych potrzebá / nie dźieci bogátych / których rozum nie proſto ſtoi / y które ieſcze nieposſtánowiony rozum vnośi / ⁊c.

TRZECIA RADA Woienna.

TRzećia Rádá ma bydź / która rzeczámi Rycérſkimi báwić ſie ma / vpátruiąc czego woyná potrzebuie / iáko ſie nieprzyiaćielowi kiedyby w źiemie wtárgnął bronić / iáko mu zábiégáć ieſliby wtárgnął / á niedopuſczáć mu ná gránicach ſie mocnić: álbo iáko do niego iácháć / iáko iego źiemie puſtoſzyć / miaſt y zamków dobywáć / wiele y iákowégo ludu tám trzebá. Bo nie káżdé mieyſce y nie káżda źiemiá iednákiégo ludu potrzebuie: w polu koń potrzebnieyſzy y poteżnieyſzy: do zamku y pod mur lepſzy pieſzy: górzyſty kray koni ſie nie boi. Tá rádá w ſwym páńſtwie ma opátrzyć miá-

ſtá / zamki obwárowáć / y pilno vpátrowáć / iá- ką obronę kedy z wielą ludzi potrzebá czynić: mu- ry / wáły y okopy koło miáſtá iáko toczyć: wie- le ludzi czáſu pokoiu ktore mieyſce potrzebuie / wie- le záśie czáſu woyny. Tá rádá ma ſie przypátro- wáć nietylko tych czáſów / iáko ſie ludzie w rycér- ſkich rzeczách ſpráwuią / ále téż iákowa ſpráwá by- łá v ſtárych: iáko młodé ludzi ćwiczono / iáko woy- ſká ſzykowano / czym wygrawano / czym przegra- wano: á to wſzytko ma miárkowáć ſpráwámi wo- iennémi czáſów przytomnieyſzych / coby ſie godziło tych czáſów vżywáć / czegó nié / y w czym ſie teráznieyſzé rzeczy woienné z ſtárémi nie zgadzáią. Trzebá wiedźieć / cze^v przed láty miáſtá murem otaczano: czemu teraz mury zá wał wyſtáwiáią: czemu mury nie proſto wiodą / báſzty ſzéroko ſádzą / przekopy to- czą. Trzebá ſie pilnie przypátrywáć iákié woyſká zbiéráć / iáko prowádźić / y iáko ſie z nim obchodźić: trzebá czytáć / ſłucháć / y vmieć / iáko obóz dobrze zá- taczáć / woyſká ſzykowáć / pieſze y iézdné ludzi gdźie y ná ktorym mieyſc u wedle potrzeby ſtánowić: wiedźiec ktory naród koniem / ktory więcéy bronią może: ktory ná wodźie / ktory polem przodkuie: áby przećiw káżdému ták ſie gotował / iáko potrzebá / y iákoby mocy iego zábieżeć mógł / á przodkowáć mu nád ſobą nie dopuſzczał. Tá rádá ma vpátrowáć

iákowy

iákowy postępek / iákie drógi / álbo ktoreby mogły bydź znowu wynálezione / ktorémiby sie mogło co pomoc / álbo coby mogło nieprzyiacielowi szkodźić. W woysku páná swego / ma pomiárkowáć możność y moc páná swégo / z możnośćią nieprzyiaćielá iego: y ma vpátrowáć pilnie / ktorégo możność wietsza / á kto komu bydź może śilnieyszy / gdyby sie złożył z ktorym sąśiádem: álbo coby zeszło ná tym / gdyby niemiał pewnégo sąśiedztwá álbo przyiázni z kim: iáko teraz iest potężny / á iáko może bydź potężnieyszy / gdyby mu ná pomoc przybyłá ktora ziemiá / álbo gdyby ktorey dostał mocą. Ná tez Rádę należy wiedźieć y mieć ná pámięći wszytkié woyny páná swégo y przodków iego / to iest / korony páństwá iego / iákie było ruszenié / iáka spráwá / iáka vgodá: iákim sposobem vgody czyniono / kiedy czyniono: á co zá przyczyny były / ktoré ie do tego wiodły / áby przyymowáli y podawáli tákowé stánowienia sposoby. Táż rádá ma mieć wiádomość około spraw nieprzyiaćiół páná swégo / około spraw sąśiedzkich / y tych z ktorémi mamy przymiérze / y o wszytkich ktorzykolwiek mogą bydź álbo przyiaćiele / álbo nieprzyiaćiele. A gdy obaczy iż nieprzyiaćiel iest potężnieyszy / tám iuż więcey do pokoiu niż do woyny páná swégo prowádźić: gdźieby sie záś obaczył / że nieprzyiaćiel

iaćiel niemoże bydź równym pánu iego / tedy do woyny námawiáć. Ale obaczywszy iż pan iego słábszy / tedy wnet vpátrywáć / czym iest słábszym / iesli máłośćią ludu / czy strzelbą y inszą bronią: iesli ćwiczeniem czy słábośćią ludu: iesli mu pieniedzy niestáie: czyli też iesli ma mnieyszą sławe / mnieyszą vsność / mniey przyiaćiół / mniey sąsiad z przymierzonych / mniey żywiołu / álbo ktoreykolwiek inszey rzeczy. To wszytko dobrze vpátrzywszy y dobrze vważywszy / wnetże dróge náleźć / áby té rzeczy ná ktorych mu schodźi / ták były opátrzoné / y tákowa drógá náleziona / iákoby w nich nietylko równy był nieprzyiaćielowi / ále zgoła áby go w tym przewyższał / y tym miał nádeń / czym go nieprzyiaćiel iego rozumié bydź podleyszym. Bo to pewna rzecz iest / W KAZDEY RZECZY ROZVM, PILNOSC, Y CWICZENIE WIECEY WAZY, NIZLI MOC. A káżdy pan / ktory niéma tákowéy rády / błądźi we wszytkich spráwách swych rycérskich ktoré nań przypadáią. Tákowy pan niewié / iáko przećiwko komu ma mieczá podnieść / ktorégo czásu ma sie z ludem ruszyć / iáko y kiedy koniec walki vczynić: wiesza sie ná sczęśćiu sámym: rozumem sie nic nie krzepi: gdy wygra / z sczęśćia sie vnośi y w okrućieństwo sie vdáie / y nieumié vżyć zwyćiestwá swégo: gdy zás przegra / wnet mu serce vpádnie

bez

bez rozumu vćieka á práwie ſie zápomina: płácze by babá / włoſy ná ſobie tárga/y wiele inßych rzeczy/ właząβy w kąt / czyni / które okázuią iego nikczemność/boiaźń y głupſtwo: wnet ſie iedna/choć z nieuczćiwym iego/ y przyymuie podánia nieprzyiacielſkié choć y nieznośné. Ale pan/który y ſwoim y ſwoiey rády rozumem ſie ſądzi / nic tákowégo nie czyni/ coby nieprzyſtało. Gdy mu Bóg da zwyćieſtwo / bácznie y rozumnie w nim ſobie poſtępuie: ieſli przegra nie roſpacza / ále rozumem przygody ſwé popráwia. Są niektórzy co rzeczy boiowé ná ſczęście by ná koſtkę ſádzą / wβytko mu przypiſuiąc/á tego niebaczą/ że SCZĘSCIE CIASNE MA MIEYSCE, GDZIE ROZVM PANVIE. Drudzy záśie ſą co pánu Bogu wβytko przypiſuią: co ácz prawdá ieſt / bo bez páná Bogá nic bydź nie może: wβákoż nápiſano/ NIETRZEBA KVSIC PANEM BOGIEM. Dla tego dał pán Bóg ſmyſły/ábychmy ich vżywáli: dla tego dał rozum/ abyſmy ſie im ſpráwowáli: iedno żebyſmy ſie ná nim ſádząc / páná Bogá nie odſtępowáli. Sálomon wziąwβy króleſtwo/ nie ócz inβégo prośi páná Bogá iedno o rozum / którymby lud ſwóy vmiał ſpráwowáć / którégo prośby pan Bóg pochwalił. Ieſt to prawdá: Iż GDY BOG RACZY, MALE WOYSKO WYGRA: czego iáſnym przykłádem ieſt Gedeon: y część to

pan Bóg okázuie / iże zwyćięſtwo ieſt w mocy ie=go / nie w koniech by ich też nawiecéy było / áni w dźielnéy rece człowieká meżnégo: wſzakże záśie każe bydź gotowym. Moyżéſz kazał lud obiéráć rycér=ſki / y Dawid poſtánowienié czynił wielkié koło ſpraw rycérſkich / by záś w tym czego potrzebá / o=mieſzkánia iákieg° niebyło: wſzákże przedśie ná pánu bogu wſzytki ſpráwy ſtánowili. Są záśie niktorzy / ktorzy gdy przegráią / grzéchom ludzkim to przypi=ſuią / powiedáiąc że to P. Bóg zá grzéch dopuśćił. To prawdá : y rzecz ſámá niepotrzebuie przykłá=dów wiele: pełné tego hiſtorię piſmá świetég°. Prze=tóż téyże rádźie przyſtoi / áby Páná ſwégo do tego wiodłá / áby niż co pocznie / ná páná Bogá pó=mniał / do niego ſie vćiekał / ná nim wſzytki ſwo=ie ſpráwy gruntował / złé á niepobożné ludźi karał / ſam zá ſwoie grzéchy pokutował / y lud ſwóy w ſpráwiedliwośći y w bogoboyności chował : á złych niezbożnych ludźi / y ktorzy ſie pánáBogá nie boią / w rzeczách rycérſkich nie vżywał : Jáko Jo=zue czynił / gdy nieposłuſzné pánu Bogu ka=rał. Nie iáko v nas / gdźie zá naylepſzégo rycérzá tego mamy / kto o páná Bogá niedba / ktory ludźie łupi / drze / morduie / wſzytkié rzeczy niezbożné czyni: á záczym téż widźimy / iáko idą ſpráwy náſzé / iáko nam pan Bóg błogoſłáwi / y iáko wſzytki rády ná=

ſzé

sze opák sie toczą: co nie z inąd idzie/ iedno że páná bogá odstępuiemy/ kośćiół ieg burzymy/ y bluźniérstwá dopusczamy. Jákoby to pánu Bogu nic ná tym nie należáło/ gdźie kto iest namiestnikiem iego/ á z ręku iego wszytkiégo pátrzyć niemiał/ cokolwiek w iego króléstwie niezbożnégo sie dźieie. Ale to káznodźieiom poruczywszy/ do czwartéy rády idźmy.

CZWARTA RADA WSZELAKICH dostátków y zywnośći czásu pokoiu y woyny.

TA Rádá ták postánowiona bydź ma/ áby sie stáráłá/ iákoby był dostátek zboża/ y innych wszytkich rzeczy/ których potrzebá ná wychowánie wszytkiemu miástu/ álbo páństwá/ ták czásu pokoiu/ iáko czásu woyny: á przytym wszytkim áby to opátrzyłá/ żeby wszytki rzeczy pobożnie były przedawáne. Przeto ma mieć spisáną ná reiestrze summe rzeczy wszytkich/ które sie rodzą w páństwie: vpátrowáć co może bydź názbyt: co do inszéy źiemie przepuśćić: á czegoby nie był dostátek/ żeby z źiemie nie było wywożono/ áni wywoźić dopuszczano/ y owszem áby z inąd wożono/ iżeby króléstwu ná żadnéy rzeczy potrzebnéy nie zchodźiło. Co żeby

tym ſnádniey przyſzło/ma wiedzieć y ná reieſtrzéch
mieć / zkąd co przychodzi / iákim ſpoſobem / iákim
nakłádem / którémi drógámi / ieſli wodą albo zie=
mią/ którędy ſnádniéy/ á z mnieyſzym koſztem przy=
chodzi: ná ktory czás taniéy / kiedy drożéy: y wſzy=
tki inſze okolicznośći koło tego ma vpátrywáć.
Téyże rádzie ma Pan wſzytki tárgi y kupiectwá /
które mogą bydź w iego páńſtwie zlécić / áby ich
doglądáłá/ y wſzytko wedle pożytku rzeczypoſpol.
ſtánowiłá y ſzácowáłá : ták iednák / że ze wſzyſtkié=
go pánu ſwému liczbę dawáć z tego powinná. Bo
áczkolwiek ma mieć ſtánowienia moc wſzyſtkich
targów/ y oſzácowánia rzeczy kupieckich / wſzákóż
we wſzytkich rzeczách y ſpráwách / y poſtánowie=
niu/ma páná ſwég obwieſczáć: dla czego to ták ál=
bo owák ſtánowi/przyczynę dáwáć: by zás ná ſwą
wolą czego nieſtánowiłá / á pod płaſczem rzeczy=
poſpolitéy ſobie pożytków nie czyniłá / poſpolité
dobro y człowieká poſpolitégo vbożąc. Gdy te=
dy pan opátrzy ſwoie páńſtwo tą rádą / y tákowé
ludzi przełoży / którzy nie ná ſwoie pożytki / ále ná
poſpolitą y ná páńſką potrzebę pátrzyć będą ná ká=
żdy czás / ták czáſu pokoiu iáko czáſu woyny: táki
pan iuż będzie miał doſtátek wſzytkiégo / nie tylko
ku wychowániu potrzebnému y vczciwému páń=
ſtwá ſwégo / ále téż może część niemáłą ſąśiádom
pográ=

pogránicznym przyiaciołóm w ich potrzebie z tego dożyczáć / á tym przyiaźń sobie / v tych ktorych mu bedźie potrzebá / bez wszelákiego nakłádu y kosztu / y owszem z zyskiem niemáłym iednáć. Niemáły tedy iest pożytek stánowienia tákowéy rády y tákowégo porządku kolo wychowánia tego páństwá. Gdźie zás pan ktory postánowienia tego y porządku niéma / álbo go w swym páństwie nie vczyni / tám iuż ná wszytkim szkodowáć muśi: wszytkie spráwy iego słábieć bedą / ćierpieć z ludem swoim wielki niedostátek bedźie / y szkody wielkie. Gdźie bowiém łákoma rádá y chćiwa / gdźie rzeczy potrzebné z páństwá precz wywożą / sámi śiebie vbożąc / á to czymby páństwu piérwéy / potym przyiaćiołóm pomoc y mogli y mieli / do nieprzyiaćiół wynoszą: tám iuż przećiw nam nászymże dobrém nieprzyiaćielá mocnią y ná bystrégo wsadzáią: przyiaćiel zás w swéy przyiáźni przećiw nam bárzo zátym słábieie / bacząc że sámi sie tepiąc / czynimi nieprzyiaćielowi pożytek wietszy / niżeli owému ktorégo w potrzebách vżywamy / álbo vżyć możemy. Do czego przystepuie y to / iż tám iuż bywa czesté miedzy ludźmi zámieszánié y płácz / áż y przeklinánié vrzedów / dla niedostátku y dla głodu / ktory zá nieporządnym postánowieniem rad przychodźi. Czesto sie woysko rozsypuie / niémáiąc

wychowánia/y ćierpiąc niedostátek/który nie idźie z inąd / iedno ze złego porządku: często sie woysko názad wráca dla głodu / álbo czyni przymierze z nieprzyiaćielem nie vczćiwé y bárzo szkodliwé nád wolą swoie / y iedna sie z tym / zkim nieprzystoi: á pan zátym v ludźi postronnych tráći sławę/ y przychodźi w nienawiść do swoich. Dwie rzeczy bowiém czynią pánu wielką miłość v poddánych/iedná/ gdy ich broni od wszelákiégo vćiśnienia y od krzywdy / á stára sie żeby dostátek był wszytkiégo: druga/ gdy sie z témi iedna / bez których ludźie iego dostátku mieć áni swych máietnośći mnożyć nie mogą.

PIĄTA RADA, PRAW.

PIątą Ráde stánowią do práwá / ná którą to kłádą / áby vpátrowáłá których vrzedów w páństwie potrzebá/ktoré brzemie ná kogo ma bydź włożoné / co komu ma bydź pod iego rządy zlécono / do czego y iáko dáleko iego iurisdicia ma sie śćiągáć/któréġoby vrzedu do czynienia spráwiedliwośći niedostawáło : czegoby niedostawáło Vrzednikowi/ który ná práwie śiedźi/to przydáć: á któryby vrząd był zbytni / ten odrzućić: y cokolwiek niepotrzebnégo v którégo vrzedniká/to odćiąć: áby spráwiedliwość próznémi vrzedy nie byłá ćiążána.

Tá Rádá ma bydź vczona w práwie: tá ma wiedźieć o wszytkich státutách y práwách/ ná których páństwo zásiada: á ieśliby gdźie niedostawáło práwá iákiego y státutu potrzebnégo do spráwiedliwośći y pożytku rzeczypospolitéy. wiec ie vczynić/ á pánu y rádźie iego okazáć/ y przyczyne powiedźieć/ dla czego iest potrzebné. Ná te też Ráde należy/ Státuty y wszelákié práwo wykłádáć y obiáśniáć/ á złé niepotrzebné y niespráwiedliwé odrzucáć. Ma bydź stróżem praw y wszytkich státutów/ ták żeby pan nic w téy mierze nie czynił áni stánowił bez téy rády. Ma sie v páná o to stáráć/ do tego wieźdź/ áby práwo szło swą drógą/ áby státuty y postánowienié słuszné szło y skutkiem wyiśczano było. Ztąd że te ráde indźiéy zową Spráwiedliwośćią/ któréy y królowie mocni w swoich páństwách nie mogą/ choćiażby czásem komu pomoc chćieli/ odmienić. Táką w Hiszpániiéy káżdy widźieć może. Tákowa byłá v stárych Césárzów: oni Doktorowie/ których odpowiedźi Justinian Césarz w swoich Pándectách & in Codice opisał/ bez których rozsądku żadnéy rzeczy w páństwie Rzymskim nie sądzono/ áni żadnégo práwá nie stánowiono. Ták y teraz w królestwie Neápolitáńskim/ gdźie nie inszym/ iedno Doktorom/ którzy práwo vmieią/ tákich rzeczy zlécáią: nie pátrzą ieśliż pánem y domu

wielkiégo : ále iáko ſie vczył / y iáko práwo vmié: pámiętáią ná ono/co mówią: Aliud eſſe Sceptrum, & aliud plectrum : inſza ieſt bydź pánem / á inſza vczonym : y gdyby ten chćiał tych słów vżywáć / y dla tego ſámégo godnym do vrzędów ſie czynić/ iż ſie w zacnym domu rodźił / iż pánem / wnetżeby przymówki znáczney nie vſzedł. Vżywáią tám káżdégo ná co ſie godźi : wiedzą iáko to trudna ná człowieká rycérſkiégo łamáć ſie około náuki / przetrząſáć práwá/ ále iáko mu przyſtoi/gdy iedźie ná woynę/ żołniérze mężné około śiebie mieć : ták záś ná práwie śiedząc pánu potrzebna ludźmi w práwie vczonémi łáwice ſwoie oſádzáć / ich rády vżywáć / wedle ich widzenia wſzytko ſtánowić / nie dáiąc ſie ládákomu vwodźić. Wiele złégo w mieśćie rośćie/ dla niedoſtátku tákowéy rády/ gdy ludźie nie rozumieią / ná czym ſpráwiedliwość zależy / iáko ſtátuty rozumieć / y do czego ſie práwo śćiąga. Są iedni co bárzo ſwóy vrząd rośćiągáią / á ſurowiéy niżeli práwo vkázuie / ſądzą : drudzy záś bárzo ſłábo trzymáią ſie ſpráwiedliwośći : więc w rzeczy ſpráwiedliwie ſądzą/á wtym ſie nie baczą że ſpráwiedliwośći odſtępuią/ á częſto w iednéy rzeczy przećiwné ſkazánia czynią / zkąd rośćie między ludźmi niezgodá/ ſwary/ y rozſtárgnienié/ któré częſto woynę rodźi. Gdźie trochę przypomnieć

mnieć muße nas Polaki sámé / że práwá pewnégo niemamy: mamy wprawdźie státuty ále doroczné pro vna vice: iákié komu potrzebné / tákié sobie wymyśla / y tákowégo sie dopiéra: więc nábrawßy z sobą zuchwálców / wołáią / Przyzwalamy: á gdy spytaß/ Ná co? powiedzą: Niewiemy: Jáko tám Jego miłość chce. To iuż vchoway boże ináczéy. Y ták práwodawcámi sie stawáią: ci nam práwá opisuią / á sámi niewiedzą ná co zwaláią. Rzymskié ono páństwo/ któré iáko pánowániém/ ták rozumem równia niéma/nie tákowym sposobem práwá stánowiło / y státuty czyniło: ále vrzędnik/ któremu przystało statut czynić/ piérwéy go ná mieyscách pospolitych rozbiiał/ áby káżdy wiedział coby w nim było / á ko coby nieprzystoynégo ßkodliwégo w nim sie náydowáło / powiedział y niedopuszczał go przyimowáć / áżby wßyscy byli ná to zezwáni / y Séym vczyniony. Czego gdybychmy náßládowáli/lepßą byśmy spráwiedliwość mieli / y pánábychmy tákowémi sądy niećiążyli: Więc ná páná o spráwiedliwość sie skárżymy / á tego niebaczymy / żeśmy sámi státutów y praw / spráwiedliwośći y Bogu przećiwnych/náczynili / á pánu ręce vwiązáli / że ich podnieść nie może do obrony spráwiedliwośći. Nie naydźie tego indźiéy/żeby król sam wßytkié kauzy sądźić miał/

iego rády ſądzą / król Dekretá czyni: co rády oſądzą/ to powiádáią iż król oſądził/á zátym ſkazánia y ſkutek idźie. Król Philip który puł świátá / iáko Hiſzpan mówi / rządźi / iáko pánná śiedźi / nic nieczyni / rádá wſzytkie rzeczy opátruie: káżdy v rzędu ſwégo/co ná kogo należy/bez bráku pilnuie: z wielkiémi tylko rzeczámi do królá idą: á przedśię w Hiſzpániiéy tákowa ſpráwiedliwość / tákowy porządek/o iákowy trudno gdźie indźiey. Chytrzy ſą Włoſzy/máią ludźie z rozrywką wielką: á przedśię dáią ſie Hiſzpanóm rzędźić / choćiaż widzą/ że nie kłádą ná królá wſzytkich ſpraw. Ale rzecze kto: Nic nam do Rzymu/áni do Hiſzpániiéy: my Polacy wolniſmy ſobie. To prawdá: ále choć to Bábá Reiowa śpiéwáłá / przedśię y to prawdá: Miły ſynu to ma rádá / Vcz ſie ſpráwy v ſąśiádá. Dla tego ludźie ieżdżą po świećie/ ábj ſie ſpráwam przypátrowáli/á coby dobrégo było/tego ſie trzymáli/y tego poſtánowienia domá vżywáli. My zás opák czyniémy: wſzeteczeńſtwá y vtráty zbytnié do nas wnośiémy: trzéźwośći zás / y inych ſpraw cnotliwych mądrych/ czuynośći okolo Rzeczypoſp. nie náſzláduiemy. Co drugi ná Káleſzporćie w Wenećiiéy czyni/tego ſie imuiemy/to z ſobą przynośiémy / to Rycérzkiémi ſpráwámi zowiémy: iáko ſie Sinior ſpráwuie / tego niebaczymy y niewiémy.

Zakowſkié

Zakowskié to rzeczy vczyć sie/álbo sie sprawóm zacnych ludzi przypátrowáć. Ale puściwszy to ná stronę: Pan/który chce swoie páństwo dobrze spráwowáć / miedzy inszémi rádámi / ma vczynić rádę praw y státutów koronnych / do którégo ma zebráć ludźie vczoné y cnotliwé iáko widźimy / ná pálacu w Neápolim / gdźie záwżdy iákom powiedźiał Doktorowie sądzą / á káżdy o tym rádźi/ w czym iest ćwiczony: nie tego tám obiéráią co dáruie/ ále kto sie do czego godźi / á iesliby niechćiał / tedy záłożywszy go winą przyćiśną / álbo z miástá wywołáią: v nas zás / to mądry co wiecéy da: y wiec iáko kupi ták też przedáie. TEN BOWIEM, co ieden Césarz powiedźiał / PRZEDAWAC MVSI, KTO KVPVIE.

SZOSTA RADA DOZOR ludzi występnych.

RAdá szósta bydź ma/ któréyby vrząd był/ludźi wystepnych dogledáć: á iáko káżdy wedla swégo záwinionég niepostuszeństwá ma bydź karan/vważáć y stánowić/ á iákoby kto zásłużył/ karáć. Ná tę rádę kłádą wszytkié kauzy / któré zową criminales, ile sie do máiestatu królewskiégo á páńskiégo ściągáią/ á iego máiestat y rzeczyposp. wolność obrażáią/

żáią/ y vczćiwość páńſtwá lżą. Tá tedy rádá ma to mieć ná pieczy/ iákoby tákowi złoczyńce byli wedle práwá godnie karáni.

SIODMA RADA, DOBRE Y godné opátrowáć.

SIodma rádá ma ſzóſtéy rádźie bydź przećiwna: bo iáko rádá ſzóſta ma złé y wyſtępné ludźie karáć / ták záśie tá śiódma káżdégo wedlą iego godnośći y cnoty pánu zálécáć y świądectwo dawáć dobrégo záchowánia iego / y poſługi iego pożyteczné pánu y dobru poſpolitému zálécáć. O tym rádźić/ iákoby káżdy wedlą ſwoiéy godnośći y zasługi był opátrzon. Ná ten czás bowiém poſpolité dobro ſtoi dobrze/ gdy źli ludźie iáko przewinią karáni bywáią: dobré záś/ wedle ich godnośći/ zasługi/ y cnoty/ czczą/ ważą/ y opátruią. Przetóż tá rádá/ ná káżdégo pilné oczy mieć ma/ pánu o káżdym ſpráwę dáć / áby káżdy wedle ſwoiéy godnośći y poſługi był vczczon y podárowan. Pan záśie/ który ſam wſzędźie bydź niemoże/ nie wſzędźie widźi / y niewié iáko ſie kto záchowa / iedno iáko mu dáią ſpráwę: ma ná to pámiętáć / żeby do téy rády obiérał ludźi cnotliwé / nie łákomé / którzyby y ſámi w ſobie y w inſzych cnotę miłowáli/ á w káżdym

ią czćili / ktorzyby nie dla dárow / ále dla godnośći ludźie miłowáli: bo / LAKOMY CZLOWIEK Y SAM SWEY CNOTY DLA DATKV NIESZANVIE: CVDZA MV TEZ SMIERDZI, GDY MV IEY NIEPOZLOCI. Nikt v niego niegodny/iedno kto przynieśie: y choćia dźiś powie że niecnota y człowiek nikczemny / názáiutrz vsłyszysz / iáko godny y cnotliwy: sstał sie godny przez noc/bo przyniosł pánu. Tákowych tedy ludźi pan strzedz sie ma / áni do tey rády tákowych przypuszczáć: ále obrawszy do niey ludźie cnotliwe/ bez nich żadnego vrzedu nikomu nie dawáć: oni máią iego godność opowiedáć / á czego godźien o nim spráwe dáwáć/ y iákowey vczćiwośći godźien/ okazáć. Gdźie tákowey rády v pánow niemász / tám widźimy co sie dźieie / iákie ludźie ná vrzedy forytuią / iáko ludźie godni y domow zacnych leżą/ iáko nikczemni ludźie powstáią. A nie dźiw: iákowi bowiem sámi są / tákowe też forytuią/ y to pokázuią / że lepiey bydź Guzmanem iákim álbo forytárczykiem/niż godnym Rotmistrzem Hetmánem/ álbo człowiekiem vczonym. Zkąd co rośćie/ dobro pospolite iáko stoi/ ná oko widźi káżdy. SLABIEIE TAM CNOTA WZGARDZONA, GDZIE SIE PODNOSI NIECNOTA VCCZONA. Ná ktorą ludźie godni pátrząc/ boleć muszą / y bráć zátym przećiw pánu złe serce: ztądże zwády / niezgody /

wzgárdá/ rostérki y wzruszenie w królestwie. Niczym inszym pánstwo Rzymskie ná początku nie rosło ták wielkie / iákie nigdy nie było áni będzie / iedno iż cnotá y godność / v nich miáłá záwżdy gotową zapłáte: á ludzie źli byli záwżdy wedle ich występku karáni. Nie náydował sie ták máły występek / żeby wedle niego nie był karány: żadne téż záchowánie y zasługá w Rzeczypospo. ták drobna nie byłá/ któraby niemiáłá zapłáte swą godną. A iáki pożytek / sławe/ y vczćiwość / záchowánie y zasługi w Rzeczypos. niosło/ tákowa zásie lekkość y karánie ludzi z złego záchowánia potykáło. Ztądże bacząc ludzie nikczemni/ iż byli wzgárdzeni / wnetże kto czuł o sobie/ iżeby mógł bydź godnym/ ćiągnął sie bárzo / y strzégł sie / áby niebył wzgárdzonym álbo bezecnym: by zás nie był ták karan/ iákoby y on sam y iego potomkowie byli zelżeni. A to było ná onym piérwszym początku páństwá Rzymskiégo. Potym zás wszytko sie zopáczyło/ ták/ że cnoty mieyscá niemiáły: godność zás sstáłá sie ná pośmiéch: áż zátym y ono pánstwo cnotą zbudowáné vpádło / y z gruntu iáko widzimy dla niecnoty wywrócone. Ták CO CNOTA ZBVDVIE, TO LOTROSTWO NIEGODNE RADO PSVIE. Idź gdzie chceß/ wszędzie kedykolwiek pánstwo dobrze stoi / naydzieß że ztéy miáry dobrze stoi / iże dziélność/

dźiélność / cnotá / rozum / godność ma mieysce: niegodność záśie śiedźi gdźieś ná podnóżku: nayydźieß że tám nie pátrzą ná wyſtáwné nogi / áni ná czoło vpierzoné / ále ná dźiélność / cnotę y godność: nie to godny co ſług wielki orßak zá ſobą by kokoß wodźi / ále kto do rzeczy mówi / kto rozum ma / kto ſie vczył / wiele widźiał / czytał / ſłuchał: kto wiádomość rzeczy y biegłość wielką ma: kto dźiélnośćią ſławy przodków ſwych nádſtáwia: kto ſie do káżdéy rzeczy vżyć da y vmié. A ieſli kto záwołánia wietßégo y domu ſtárożytnégo / ná co przedśię mieć baczenié trzebá: wiec przodek mieć ludzkośći y ſkłonuośći / y o to ſie ſtáráć / áby ile bydź może / rozumem / dźiélnośćią / nikomu nie vſtępował. Zacność domu niech záwżdy ßepce zá vchem / áby nie doſypiał / pułmiſkámi ſie nieprzeſtáwiał / y z ſtóp przodków ſwych nie wyſtepował: tegó przed ſie niebrał / áni ſie tym ſławić dał / A iam ßláchćic / ia Pan. Co bowiém potym / ieſliż ſie ták nie ſpráwuieß iáko ná ßláchćicá / ná páná należy? co po tym że przodkowie twoi dóm podnieśli y ozdobili / ponieważ go ty témi ſwémi ſpráwámi hánbiß / ßpećiß y gubiß? Wiec wykrzykaß ná to / A iam tego domu / téy fámiliiey: właſnie iákoby niewiedziano / żebyś tego był domu. Day boże / by to ná przeſtrogę náßym było: day boże / by y cnotá / dźiél-

nośćy godność wyſżéy śiadáłá. Tá tedy Ráda / y ći Referendarze / máią ſie dowiádowáć ſpraw káżdég / godnośći ſie iego przypátrywáć / záchowánié / zasługi / wiedźieć / á pánu o nich ſpráwe dáwáć / y o to ſie ſtáráć / żeby káżdy wedla ſwoiéy godnośći y przyſtoynośći róſł / pánu y rzeczypoſpolitéy ſłużąc.

Tá y tákowa śiedmioráka Ráda: ći którzy Hiżpáńſkim piérwéy / potym Włoſkim iezykiem o Rádźie tákiéy iáka ma bydź piſáli / znáć to dáią / że ieſt bárzo potrzebna káżdému pánu / który chce páńſtwo ſwoie y dwór ſwóy rządnie ſpráwowáć. Tym bowiém ſpoſobem / gdy tego rádá dozrzy co ná nie włożą / iuż we wſżytkich ſpráwách y rzeczách ſwoich będźie odpráwnieyſżym / y bez wſżelákiégo zátrudnienia / y bez vprzykrzenia cokolwiek ſie przytoczy odpráwi: innych głową robiąc / ſam ſwoiéy folgowáć może: nie będą ſie do niego poddáni z ſupplicátiámi y ſkárgámi ćiſnąć: nie będą wołáć wrzeſczeć / Zmiłuy ſie N. Królu: oto Pan Stároſtá nam krzywdę czyni. Rádá téż nie będźie záwikłána / gdy káżdy ſwéy rzeczy pilnowáć będźie / gdy nie ze wſżyſtkimi ſpráwámi ſobie róznémi do iednégo póydą: rzecz to bowiém trudna / áby ieden álbo dwá / á choćia y trzéy mieli wſżyſtko odpráwowáć / gdyż w wielkim páńſtwie wiele ſpraw

á ſobie

á ſobie róznych: które gdy ná iednégo włożą/iedná drugiéy przeſzkadza / iedná drugą zátrudnia / zkąd ſie rodzą owé gniewliwé słowá: Bym ſie roſpukł/ temu doſyć nie vczynię: áni wiém / czego ſie pierwéy iąć. Ná to kto ſie nie ogleduie / mało co ma rozumu. Aczkolwiek naydzieſz wiele tákich / co wſzytki vrzędy chcą ná śie wziąć / y wſzędy bydź/ nie dla tego áby pánu ſwému y rzeczypoſp. posłużyli/ále żeby łákomſtwu ſwému doſyć czynili/wſzytki ze wſzech ſtron ſobie łápáli / śiebie bogácąc á Rzeczpoſp. vbożąc/ ſpráwiedliwośći omieſzkiwáiąc/á pánu ſwému nienawiść v ludzi czyniąc. Ale iuż tákich pan iáko nieprzyiaciół ſławy/ y máietnośći ſwéy / ſtrzédz ſie pilnie ma: tákowé rádniéy ná vrzędy y do rády ſwoiéy bráć/ którzy ſie iéy ździéráią: bo KTO POZYTKV NIE ZĄDA, NA VRZĄD NIE POGLĄDA: ále kto záśie bez wſtydu ſam ſie wdziéra / to nie dla czego innégo czyni / iedno żeby ſwoiéy dumie y ſwému łákomſtwu doſyć czynił: którą kto ſie vpęta / nigdy áni pánu ſwému / áni dobru poſpolitému dobrze posłużyć może: by miał nawięcéy / y nawiętſzych cnót w ſobie / y nagodnieyſzym był/ to ſámo / że łákomym ieſt / że go tám niewiem co nádyma y vnośi / z nich go wyzuwa y nikczemnym człowiekiem y v ludzi brzydkim czyni. Otoż/ áby ſie pan tákowych łákomych ludzi mógł vwiáro=

wiáro=

wiárowáć / nie ma do Rády swoiéy iedno godné bráć. Godné zásie po czym poznáć / ták iáko dziś Doktorowie Hiszpáńscy y Włoscy okázuią / tu sie przypátrywáć bedziemy.

IAKIEY GODNOSCI ma bydz Rádá páńska.

Powiedáią o Rádzie páńskiéy / ktoréy pan do rády vżywáć może / ma bydź osobá godna / spráwna / y z wiela obrána / dla tegō áby pánu y dobru pospolitéᵛ ná tym vrzedzie / ná ktorym ią pan postáwi / ták iáko sie godzi służyłá: sławy y pożytku páná swégo y dobrá pospolitégo pilnie życzliwie dogladałá. To opisánie Rády páńskiéy / dwie rzeczy nam przywodzi: Jedne że ma bydź godna do tego / co iéy poruczą. Druga / żeby pan / ktory ią do siebie y do swoiéy rády bierze / był w téy mierze ostrożny / áby godną obiérał. Co żeby mu ták iáko ma bydź poszło / á żeby sie ná kim nie omylił / poczym godną osobe poznáć / Doktorowie Włoscy y Hiszpáńscy / ktorzy sie ludziom vmieią przypátrowáć ták opisuią. Godność / powiedáią / káżdégo człowieká okázuie sie / álbo z strony ciáłá / álbo z strony duszé: Bo z tych dwu rzeczy człowiek iest złożony: przetóż y Philozophi

zophi dobro człowiecze/ iedno duszné/ drugié ćielesné zową/ do którego trzećié przydáią/ fortune. Ale iż duszné dobrá są pierwsze / y człowieká godnieyszym czynią / á niżeli ćielesné : otóż poczniemy od tych/ które ná duszy sie funduią : potym będziem ná ćiáło pátrzyć/ y godną Ráde vpátrowáć.

PIERWSZY ZNAK GODNEY Rády Páńskiéy, Dowćip.

PIérwszy tedy znák iest godnośći / gdy kto iest rozumu z przyrodzenia ostrégo/czuynégo/rozrywki prędkiéy/co wszytko Láćinnicy iednym słówkiem zową Ingenium,Dowćip przyrodzony: Ná którym sie wszytki cnoty iáko ná grunćie Mármurowym funduią / y wszytká sie godność w nim zámyka. Wszytkié cnoty / które náleźć sie mogą w którymkolwiek człowiecze/słabieią/y moc swoie vtracáią/ gdy nie będą vsádzoné dowćipem álbo rozrywką / y przyrodzonym tym rozumem. A niech będźie nalepszy rzemieślnik / nawietszy Philozóph / nalepszy sprawcá we wszelákiéy rzeczy / przedśie nie vczyni pożytku żadnégo w tym człowiecze / by go y nalepiéy ćwiczył / który niema potemu dowćipu przyrodzonégo y rozrywki dobréy : OD IEDNEGO MISTRZA, NIE IEDNACY VCZNIOWIE WYCHODZĄ/

nie dla tego/ żeby różność iáką czynił vcząc ie / ále iż różnégo są dowćipu. Jáko iedenże oracz iednákié nasienié śieiąc / ná różnéy roli / nie iednáki y nierówny bierzę pożytek / dla różności roléy: ták téż ćwiczenié y cnotá / choć iest iednáka wszedzie / wszákże zacnieysza iest y świétneysza w iednym niż w drugim: przeto iż w iednym iest dowćip gotowszy / predszy / ostrszy niż w drugim. Z iednégo wárstátu rózni ludzie wychodzą / nie dla czego inszégo/ iedno iż dowćipu są nie iednákiégo: iedni ostrzéy rzecz póymuią/ drudzy słábiey. Słábé dowćipy są/ iáko rola nierodna/ ktora zá prácą wielką máły pożytek czyni: w dobrą záś ziemie cokolwiek wrzućisz / to stokrotny pożytek nieśie. Człowiek rozumu ostrégo / z máłym ćwiczeniem obrotnym / do wielu spraw godnym bywa. Nie trzebá mu wiele roskázowáć/ dosyć vkazáć / wnet sie domyśli czego potrzebá. Przetoż pan/ gdy bedzie chćiał mieć ráde dobrą/ do rády swéy godną: napiérwéy niech obaczy co ma zá rozrywke / iáko predki dowćip / ktorégo ma doznáć sam swym doświádczeniem: nie przestawáć ná powieśći cudzéy. Acz wprawdźie wywiádowáć sie ma od tych / ktorzy ludźi różné vżywáią do spraw swoich/ o káżdégo godnośći pytáć / kogoby oni rozumieli bydź godnym: wszákże przedśie ná

to

to śie nie ma spuszczáć. CZESTO BOWIEM LVDZIE, KOGO MILVIą TEGO Y PODNOSZą, wyższéy niżeli dośiąc może. Otóż pan po ich zálecéniu ma go doświadczáć sam/y co w nim iest z niego wybaczyć/ y vczynić około iego godnośći mácánié iákié/w spráwách iákich/któréby mu iedno z téy miáry poruczoné bydź miáły/áby z nich wybaczył co może/co mówi: iesliże do rzeczy/ iesliż nie biegiem tym pospolitym: ále iesli przynośi co osobliwég nowégo niezwyczáyné go: bo iáko ma rozum głebszy / á rozwodnieyszy nád insze / ták téż rzeczy głebsze y wietsze obacza nád insze głebiéy/ y szérzéy rzecz póymuie / dáléy rozumem niż pospolity człowiek śięga/y zdáleká rzecz prowádźi / y do tego ią wiedźie / do czego śie inszy wiézdź nie domyśli / y tám ie skończy / gdźie śie nie káżdy końcá spodźiéwał: máiąc záwżdy y w káżdéy rzeczy co osobliwégo nád insze. Krótko o tym mówiąc: Człowiek czuynégo rozumu wielkiégo/y dowćipu bácznégo / iest w rozumie ostry / w odpowiedźi prędki/ do zrozumienia rzeczy nie tępy/ á iáko sam rzecz od drugiégo łátwie póymie/ták téż záśię swoie iásnie powiedźieć / náuczyć / rzecz podáć y porádźić vmié : w dworstwie wdźięczny / w żárćiéch śmieszny / bez obrázy káżdégo : w rzeczách státecznych czuyny/ obáczny / vmié śie záchowáć przećiwko tym / z którémi ma spráwę y towá-

rzystwo / káżdému sie podáie wedle iego obyczáiów / nie vpátruiąc iesli zły czy dobry: bez náruszenia iednák sławy swoiéy: álbo iáko Láćinnicy mówią / Saluo honore suo. Nád to / nie spráwuie sie wedle pospolitégo biegu / nie idźie postepkiem człowieká pospolitégo y nie ćwiczonégo: nie ládá iáko słowá wyrzecze: niedopuśći sobie wiátrom geby nádymáć / nie śpiéwa o swoiéy godnośći / nie chwali sie sam / nie czyni przykrośći żadnému / w powieśći swoiéy iest báczny / rzecz porządnie prowádźi / nie záćina sie w mowie / nie trudni sam swoiey rzeczy / nie mówi fukliwie / co y wdźieczność odéymuie / y rzecz przerywa: nie iest nieżyczliwym áni záwisnym przećiw żadnému / co iest znákiem grubégo dowćipu: nie mówi źle o nieprzyiaćielu álbo swoim álbo páná swégo: nie tárga sie na sławe tego / z którym ma zászćié iákié / álbo ná té / którzy z inszą stroną nie z iego trzymáią: inému nie pomaga złégo: nie łży sławy dobréy narodów postronnych / á śiebie tylko z swoim narodem wynośi: nie mówi co pospolićie ludźie głupi mówią: DOBRY CZLOWIEK, ále MAZVR, ále LITWIN. A ty ktoś: Dobry o káżdym dobrze rozumié / o káżdym dobrze mówi. GLVPIE MOWY, CZYNIĄ WIELKIE ZWADY: głupie mowy / nie dopuśćiły Vniiéy bárzo długo / choć zá wielkim á vprzéymym stáraniém. Trzebá

báczniemówić / á ná narody ſie nie tárgáć / ále rádniéy onych bácznych ſłów náśládowáć Hánnibálá onégo Hetmáná Kártágińſkiégo wielkiégo / który ták mówił: Ten v mnie będźie Kártágińczykiem / który ſie z nieprzyiaćielem mężnie potka / y ták ſie záchowa iáko przyſtoi cnotliwému. Nie pátrzył ten gdźie ſie kto rodźił / ále iáko kto był iemu godnym. Dido królowa / ácz niewiáſtá / niechćiáłá mieć różnośći miedzy Troiány y miedzy ſwémi Kártágińczyki: obá dobrzy byli. Nie trzebá o żádnym narodźie / niech będźie iáki chce / lekce rozumieć: nieprzyſtoi żadnému / zwłaſczá temu / kogo pan przy ſwoim boku ma / z waśni mówić / y tákowy ogień niećić / któryby zgodę podżégał / á pánu ſwému w iego ſpráwách podniáty kurzáwę czynił / miłość v poddánych pſował / á ſławę iego v poſtronnych ſczypał. Nie czyni tego człowiek roſtropny / báczny / bo widźi iż ná káżdéy błotnéy drodze przedśie ścieżkę naydźie: widźi że NIEMASZ TAK ZLEGO MIEYSCA, GDZIEBY SIE CO DOBREGO NALESC NIEMOGLO: widźi / choć w podłych á ſuchych górách / przedśie złoto kopáią: POKRZYWY Y OSSET, NA DOBREY SIE ROLEY RODZĄ. Tymże ſpoſobem y w káżdym narodźie / ſą iedni ludźie dobrzy / ſą y źli: ſą godni / ſą niegodni. Otóż nie trzebá ná to pátrzyć / gdźie ſię kto rodźi / ále iáko ſie ſpráwuie /

iáko do pánſkiéy poſługi godny / y iáko cnotliwy: káżdégo nie wedle rodu/ále ſpráwy iego miłowáć/ álbo nie miłowáć trzebá: godność á cnotę w káżdym ktokolwiek ieſt zálécáć: niegodność záśię á niecnotę ná ſtronę odpycháć / y niebaczyć nic ná ród złégo y niegodnégo człowieká. Kto cnotę miłuie / ſtára ſie żeby był godnym: CNOTA Y GODNOSC W KIM SIE NAYDVIE, W TYM SIE SAMA RADA MILVIE. Mówić o kim/tárgáć ſie ná ſławę/ przymawiáć/wſzytko to przychodzi/ábo z hárdośći/ która tám gdzie rozum rządzi mieyſcá niema: álbo z zazdrośći / która z boiáźni pochodzi. Bo gdy kto cnoćie y godnośći ſwoiéy nie vfa/ boi ſie áby drugi nie był náden: y ztąd gdy o kim co dobrégo ſłyſzy / zayźrzy mu tego/ źle o nim mówi/ łży / y poniża iego ſławę y ſtan iego/ áby ſam śiebie podnośił/ czego człowiek rozumny á godny nie vczyni: vfáiąc/ iż miedzy godnémi mieyſce záwſze ma y mieć może. Rzymiánie pánuiąc świátu/wiele narodów ludzi/ któré pod ſwoię moc podbiiáli/Rzymſkimi mieſczány czynili/do ſwey rzeczyp. y do vrzedów ie przypuſczáli:niewolniki ſwoie/álbo iáko my mówim/chłopy ſwoie/ táką wolnośćią dárowáli/ że záraz mieſczány Rzymſkimi / po náſzému ſzláchćicámi / czynili: y z nich wiele ná vrzędy ná dignitárſtwá bráli: nie pátrzáli ná to / áni im to zazdrośći żadnéy

czyniło/

czyniło / iż z niskiego rodu wychodzili / ále im cnotá ich / godność ich / y posługá w Rzeczyposp. miłość y życzliwość v wszystkich iednálá / á do mieyśc pierwszych drógę słáłá. CNOTA Y GODNOSC WOLNO SOBIE CHODZĄ / do iednego sie narodu nie przywiezuią: nie gárdzą té Mázurem áni Litwinem / iáko kogo widzą sobie bydź przychylnym / ták sie v niego sádowią: często z zamków y z páłaców vciekáią / á v chłopká w szopie vbogiéy sie zámykáią. NIEGODNOSC Z ROSPVSTĄ WIELE ZLEGO CZĘSTO PLODZĄ / y ná pokoiách wielkich / w páłacách páńskich rády przebywáią: rády przebywáią y v tych / którzy o sobie wiele rozu mieią / á inszémi gárdzą. Ale dawszy iuż temu pokóy / á iáko godnégo człowieká / rozumnégo y bácznégo z vrodzenia poznáć / y którégo zá tákiégo rozumieć y mieć / iákośmy poczęli / przypátrowáć sie pilnie będziemy. Dowćipu wielkiégo / są żywé / wielkié / znáczne / obrotné / y gotowé znáki: tákowy bowiém iuż sie báwi vstáwicznie poczćiwą iáką y znáczną spráwą: tákowy chce wszytko widźieć / wszytko wiedźieć / wszędźie náźrzeć: á iáko mówią / wszedy bydź. Jest pilen káżdéy rzeczy: czyta wiele / vmié o wielu rzeczách z ludźmi godnémi mówić: pyta sie co też oni o tym rozumieią / zdánié swoie im powiérza / y coby sie

im zdało pyta: praktykuie z ludźmi stanu y narodu wszelakiego: chce wiedźieć o rzeczách przeszłych / á przypátruie sie ninieyszym: czyni rozsądek o tym / co nápotym bedźie: co z czego pochodźi: wiele rzeczy vpátruie / nie przestáie ná iednéy álbo ná dwu / chce záwdy wiecéy czynić / nád insze wysadza sie rozumem / spráwą / obrotem: ztądże czuynieyszym we wszytkich rzeczách niżli inszy. Dowcipy tákié wielkié w młodych ludźiach okázuią sie bárzo buyné: bárzo sie szérzą / wielki kwiát z śiebie pusczáią: á co zá owoc przynieść czásu swe° máią / znáć po sobie dáią: ácz ná ten czás w tákowych ludźiach náyduią sie niektóré spráwy / których chwalić ludźie báczni nie mogą: bo czesto wyléwáią z brzegów / przechodzą miáre: iáko rola nowa á buyna dla swoiéy tłustośći y płodnośći / nietylko zboże dobré rodźi / ále wiele inszych źiół niepotrzebnych / iáko pokrzywy / osset / y insze chwasty wypusczą / które oracze dobrzy potym wyrywáią. Wszákże gdy przychodzą do czásu pewnégo / iáko pospolićie do trzydźiestu lat / bárzo sie wyćiéráią / w swoiéy mierze stánowią / y bárzo pożytecznémi bywáią. Nie naydźiesz żadnégo dźielnégo Hetmáná / żadnégo rycérskiégo człowieká / nie naydźiesz żadnégo Philozopha z tych / o których historię są / y których náuce / rozumowi / y spráwam dźielnym świát sie dźiwuie / áby w swoiéy młodo-

śći

ści wyſtepić w czym nie mieli / którzyby dla buy⸗
nośći ſwégo dowćipu nie wykróczyli z drógi / y nie
wyléwáli kiedy z brzegów : áż gdy oná buyność
młoda w nich vſtáłá / w ſwéy mierze ſtánełá / tóż
dopiéro wielkié rzeczy w nich czyniłá / wielki pożyͅ
tek páńſtwom przynośiłá / y v wſzytkich w podziͅ
wieniu była. Poſpolicie wino młodé rádo ſie bu⸗
rzy : y nąſzé piwo / im bárziéy kiſſa / im dłużéy ſie bu⸗
rzy / tym lepſze bywa : znák to bowiém iego mocy.
które zás kiſſáć niechce / któré ſie wnet wyſtoi / wnet
téż kwáśnieie. Wino dobré / nie rychło ſie pić dáie /
przykré znowu bywa : ále gdy ſie wytrybuie / nietyl⸗
ko ſmáczné / ále téż zdrowé bywa / y długo trwa. O⸗
woc który ſie rychło doſtawa / trwáły nie bywa. Iá⸗
ko y ludzie nikczemni / z młodu ſą ſpokoyni y w rze⸗
czy ſtáteczni : pátrzże potym / áliści by ſpáli / ná żá⸗
dną rzecz nic niedbáią / ninacz ſie nieoglądáią / iedno
żeby iedli / pili / ſpáli / á ná bieśiády chodźili : nie wy⸗
wiáduią ſie / co ſie miedzy ludźmi dźieie / nie báwią
ſie żadną náuką / niewiedzą iáko obroty niebieſkié
y biegi potoczné y przyrodzoné idą : nie ſtáráią ſie
żeby obaczyli iáko ſie ludzie w ſpráwách wielkich y
trudnych záchowuią / wſzeláKiéy pracéy ſie zdziéráͅ
ią. Wnet powiáda / Niémam głowy potemu / nie
mogę ſie wielkimi ſpráwámi báwić / niemogę pra⸗
céy wytrwáć : A co mnie po Philozophiiéy / co po
prawie

práwie báwić sie tym: żakowskié to rzeczy: áż ná ostátek vciekáią przed ludźmi/ y chrónią sie ich/ nietylko áby z nimi spráwy iákié mieć mieli / ále zgołá vchodzą áby sie z nimi nie potykáli/ y ták potym giną y wniwecz sie obrácáią. Są zás drudzy/ którzy ná tym dosyć máią/ iż vmieią táńcowáć/ máßkáry stroić / po nocy chodźić / iż czego inßégo zámilcze/ zálécáć sie/ etć. á gdy sie pánu vkłoni / powié żem Stárostwá godźien: służe dawno / vtráćiłem: á spytaßli go / gdźie: nie powié że v pánny: á v pánny niewiém iákiéy: ále powié że ná posłudze páńskiéy / ku poczćiwośći pánskiéy: iákoby to ná tym vczćiwość y posługá należáłá / v Seniory pieniądze vtráćić / máietność przetáncowáć / y zdrowié potym/ y sławy swoiéy pozbydź. Vkaż bráćie coś zá posługe Rzeczyp. vczynił / gdźieś postem bywał: gdźieś co dobrze porádźił: vkaż coś spráwił ná Podolu: czegoś dostał w Moskwi: coś zá posługe vczynił w Inflanćiéch / ná gránicách Tátárskich Bisurmáńskich/ etć. To posługá będźie/ to przysługá/ to sławá pánska y twoiá/ Godná stárostwá. Acz czego sie żal Boże / widźimy podczás / że tym tanecznikom dobrze gráią: Nie vgoni drugi Żołniérz drzewcem tego / co drugi doskoczy dźiurlą. Ale niech Włoßek táńcuie: my iákośmy poczęli przypátruymy sie ludźióm godnym.

Pierwßy

Piérwszy tedy znák godnégo człowieká / Dowćip wielki / y rozrywká z przyrodzenia ostra / ku spráwam y do odpowiedźi predka. Pánu iednák trzebá sie strzédz przytym / by zás szalencá iákiégo z predką odpowiedźią zá godnég nie brał: bo wiele ludźi iest którzy wiele mówią / o wielu rzeczách by Soyki sczebiecą / iezyk obrotny y wolny máią: á przedśie tego co náyduią y predko porywáią / do końcá do którégo rzecz idźie doćiągnąć niemogą: á podczás y niegrzeczy mówią. Tácy ludźie máią wprawdźie ostry rozum y dowćip do wynáydowánia rzeczy/álbo iáko Láćinnicy mówią/ máią Inwentią nie złą/ále rozsądek w rzeczách tepy/y szalonym ludźiom bárzo podobny: szaleni bowiém wiele mówią/ wiele rzeczy wyrywáią/wiele pámietáią/ ále nic grzeczy nie powiádáią. Ná czym sie ludźi wiele myli. Bo iáko kogo wiele á zuchwále mówić słyszą/wnet godnym y vczonym go bydź rozumieią: á ono NIE TO MĄDRY CO WIELE MOWI: á do rzeczy potrzebnéy z swoią mową nie dowiedźie: ále ten co mówi y dowiedźie. Błaznowie wiele mówią / kunsztuią w rzeczách błazenskich / ná fraszki rozrywke predką máią/rymy piszą y mówią/ nie myśląc ná to: ále gdy przydźie do rzeczy státeczné y / á troche twárdéy / wnet ie głowá boli/ wnet idą precz/ nic nieumieią. á tákowi pospolićie

bywáią pochlébcy: bo ná to rozrywkę máią/ y baczą iż ná rzecz státeczną sie niegodzą/ y ták pochlebstwém łáskę sobie iednáią/ á godność swoię w tym okázuią. Pan tedy ma pilnie vpátrowáć/ kto iest rozumu státecznégo/ y kto sie do iego spráwy wielkiéy zisdź może. Dobry Rostrucharz/ nie to koń dobry bydź rozumié/ który iest porywczy á wnet stánie/ álbo szwánkuie: ále który porywczym będąc/ trwáły do biegu/ trwáły do pracéy: á iáko mówią/ który y ná górę y z góry pociągnąć może: ná który wśiadszy/ nie Corbety przed Seniorą czynić/ ále którégo wezbroi ośiadszy nieprzyiaciela ná nim ták doiedźie/ iákoby plácu dostał y nie vstał. Tákże y pan káždy czynić ma. Ale o tym piérwszym znáku człowieká godnégo/ dosyć.

WTORY ZNAK GODNOSCI Náuká.

Wtóry znák człowieká godnégo/ á do Rády páńskiéy potężnégo/ iesliże iest w tych náukách ćwiczony/ których do wymowy mądréy á rospráwnéy potrzebá: y które ná tym są záśádzoné/ żeby wedle ich náuki ludźie młodzi wymowę swoię ćwiczyli/ á ozdobnie/ porządnie/ iáko która rzecz/ czás y mieysce/ y osoby przed którémi się mówić tráfi/ potrzebuie

bnie / vczyli mówić: które po Láćinie iednym słowem Artes dicendi zowiemy: o których wiele Aristoteles v Greków / á v Láćinników Cycero pisáli / y to okazáli / iż niemáß nic przystoynieyßego człowiekowi / iáko bydź dobrym wymówcą. Bo iáko człowiek nád bydłem niemym nierozumnym ma przodek z tey miáry że go Bóg vczćił rozumem y wymową: inßé też ludzi przechodzi tymże rozumem / y ma wiele nád nie / ták iuż z teyże miáry y zacnieyßym táki / y mieyscá pierwßego godnieyßym będźie. Ztądże rzecz potrzebna temu / kto chce páńskich táiemnic Rádą bydź / á pospolitému dobru vczćiwie y z pożytkiem rádźić / áby vmiał dobrze té náuki / które wymowę ćwiczą / y do wßelákiey rzeczy ozdobną / obrotną / báczną / gotową czynią. Bo widźimy / że często / y owßem ná káżdy dźień przypadáią rzeczy nowé / do których pan iáko rády / ták y wymowy swéy Rády / muśi vżywáć. Potrzebá do pogránicznych narodów / do pánów y królów postronnych w poselstwách y w spráwách iákich wysyłáć: potrzebá do swoich / do miast / do poddánych posyłáć. A tu iuż potrzebá vmieć żądáć ich o co / rádźić / odradzáć / zámießánie vspokoić / pobudzáć náprzećiwko komu: á gdźie tego potrzebá wiec vmieć pogodźić: álbo też skárżyć ná kogo / bronić / chwalić / gánić / iáko czás y

rzecz potrzebuie : okazáć poćiechę z ſczęſnégo powodu iákiégo/ z ſpraw ſcześliwych przyiaćielſkich: vczynić żal z vpadku : poćieſzyć w przygodźie/ dodáć sercá/ dodáć myśli dobrey/ y inſzych wiele rzeczy czynić/ które ſie záwżdy przytaczáią/ y mądrégo człowieká/ któryby y ſławę y pożytek pánu y dobru poſpolitému mógł vczynić/ potrzebuią. Człowiek bowiém niewymowny/ á w mowie porządnéy nie ćwiczony/ ieſli gdźie w poſelſtwie iedźie/ wiele błędów nieporządną powieśćią náśieie/ ſobie y pánu ſwému ſromotę v poſtronnych vczyni/ wiecéy záſzkodźi niż pomoże/ zwłaſczá w źiemiách dálekich/ gdźie z iednégo człowieká/ wſzyſtek naród ſądzą : y iákiégo widzą ſprawcę páńſkiégo/ tákowégo bydź ſámégo páná rozumieią. Wielkié v ludźi poſtronnych zálécenié rodu ſwégo ieden vczynić może/ ále ieſcze wiecéy y prędzéy zelżyć może : ludźie bowiém ná świećie prędſzy ſą ganić/ gdy co głupiégo widzą/ niż chwalić/ choć co nalepſzégo będźie. Ale nietylko v poſtronnych wymowny człowiek ieſt potrzebny/ ále téż gdy ſie tráfi w domu ná ſéymiéch/ ábo ná iákimkolwiek ziezdźie/ bądź w mieśćiéch/ ná woynie y w woyſku miedzy żołniérzmi y rycérſtwem/ gdy ſie tráfi iákié wzruſzenié/ roztárgnienié/ żaden niemoże rychléy vſpokóić/ iáko człowiek vczony y wymowny/ ná co nie

trzebá

trzebá wiele dowodów/pełné tego ſą hiſtorie wſzé láckich narodów / y czáſów : ná oko to záwſze widźimy/co wymowny człowiek może. Kaznodźieiá / im wymownieyſzy/ tym potężnieyſzy : y więtſzy zbieg ludźi do niego bywa : ludźie vczeni bárzo ſą rzeczypoſpolitéy pożyteczni y potrzebni. Ztądże nietylko v Gréków / ktorzy ſie ná wymowę nád inſzé narody wyſadzáli / ále y v Rzymian / ktorzy prożnych náuk náſzládowáć niechcieli / á Philozophy Gréckié z Rzymu wyganiáli / w wielkiéy vczćiwośći ludźie wymowni bywáli / y piérwſzé mieyſcá záśiadáli. PYRVS ón krol waleczny Epirſki powieda : Iż więcéy miaſt dobywał wymową posłá ſwégo/ktorému imię było Cyneas, niżli mieczem y woyſkiem / ktoré miał bárzo potężné. Wymowá nietylko ieſt potrzebna tám gdźie przyydźie długo mowić/álbo poſelſtwo iákié odpráwić/ wolą páńſką opowiedźieć / ále też ná prędkié y ná krotkié odpowiedźi. Bo kto ieſt ćwiczony w mowie/ wnet iáko go czym podkáią/ niewiele myśląc da odpowiédź mądrą y oſtrą / trzebáli będźie y ná piſmie : odpiſze wnet ná rzecz / á odpiſze porządnie y iáſnie. Nie ćwiczony záśię proſtak / powiedźiawſzy to co mu było nápiſano / á czego ſie długo vczył / ſtoi milcząc á niewié co dáléy rzéc / niewié co odpowiedźieć / nieumié odpiſáć / bierze ſobie czás

 długi

długi do rozmyślánia / y muśi ná zad po odpowiedź śláć / á páńskié spráwy przekłádáć / á tego nie baczy że zwłoki tákowé szkodliwé / zwłasczá gdźie z ádwersarzem iákim spráwá / ktorą mu sie czásu przyczynia przećiw niemu / że tym gotowszy ná wszytkim bedźie. Pan tedy / gdy obiéra Ráde ktoréyby miał y w swoich rzeczách y w spráwách pospolitégo dobrá vżywáć / ma dobrze vpátrowáć kogo ma bráć: ma go doświádczáć iáko mówi / y iáko w mowie iest gotowym y ćwiczonym. A to doświádczenié może bydź koło rzeczy potocznych piérwéy / iáko o nich mówi / iáko rzecz prowádźi: iáko co wywodźi: ieśli dobrze á iáśnie to co myśli / co wymówić chce / powiedźieć vmié. potym może go bráć ná pokóy do śiebie / mówić z nim sámym o rzeczách / czásem dłużéy / czásem krótcéy przy sobie go báwić: pytáć go o Historyách / o nowinách / co gdy widał álbo słychał od inszych: vpátrywáć / ieśli w powieśći vmié rzecz rozszérzyć álbo iéy vkróćić / iáko porządnie rzecz prowádźi / od czego poczyna / iáko ią dźieli / y iáko ią kończy: ieśli przy rzeczy stoi / choć ná strone odchodząc y od rzeczy odstepuiąc. Iáką ma wdźieczność w powieśći / iákich słów vżywa / á iáko ie stánowi. Pyta ktorych doktorów vcząc sie vżywał / gdźie / y iáko długo sie vczył: Z MISTRZA BOWIEM GODNEGO, LACNO POZNAC

Y VCZNIA IEGO: kto ſie vczy od dobrégo miſtrzá/ á ma dowćip po temu/ vczy ſie długo y pilnie/ pewna/ że ma niemáły poſtępek. Miſtrz nieuczony/ nie może wiele náuczyć: czás też krótki álbo niepilny/ wielkiégo pożytku nie czyni. Otóż trzebá to wſzytko obaczyć/ kto chce kogo dobrze/ co ieſt/ zrozumieć. Trzebá pytáć ieſli co piſał/ ieſli iákie kśięgi o czym wydał/ żeby ie vkazał/ bo tám iego rozum/ náuká/ y wymowá nalepiéy ſie pokaże: y niemoże bydź rzecz trudnieyſza/ y któraby więcéy káżdégo godność/ álbo niegodność okazáłá/ iáko piſánié. Otóż y z téy miáry może pan z tym to ſwoim probántem ná pokoiu ſie zámknąć/ á kazáć mu przy ſobie iáką odpráwę álbo liſt nápiſáć/ okázuiąc/ że mu tego pilna potrzebá/ y prędko dawſzy mu máterią którąby tuż przed nim wypráwił. Bo częſto to bywa/ że ludzie vżywáiąc pomocy cudzéy/ y kśięgi wydáią/ y to co ná nie włożą dobrze odpráwuią/ ále z pomocą: gdźie zás ſámi będą/ nic nieumieią. Bywáli niktórzy/ którzy we Włoſzéch álbo w Páryżu kśięgi piękné piſáli/ á do domu przyiechawſzy nic nieumieli: przeto iż tám Doktory przy ſobie miéwáli/ á tu ná ſwym wózku iezdźili. Otóż to pan áby obaczył/ iáko tá Wronká śpiéwa/ vpátrowáć ma ná niéy wſzytkié piórká/ ieſli z iéy ćiáłá roſtą/ czyli inſzym piérzem lata.

TRZE-

TRZECI ZNAK GODNOSCI

ięzyków róznych vmieiętność.

TRzeći znák człowieká godnégo do służby páńskiéy iest ten/ ieslize vmié iezyków wiele/ á zwlaszczá tych narodów które są álbo pod mocą páná iego/ álbo z którémi sie dobrze chowa: álbo którzy są ogránice z pánem/ z którémi pan ma álbo może mieć spráwe iáką. Ná przykład. Król Hiszpáński/ któryby sobie obiérał Ráde y Sekretarze/ tedy ma tákowé obiéráć/ którzyby nietylko vmieli Hiszpáńskié iezyki/ które są rózné wedle rozności od innych królestw/ ále téż żeby vmieli Láciński iezyk/ którégo wszedzie potrzebá/ Włoski/ Fráncuski/ Angielski/ Niemiecki/ Niderlándski/ Arábski/ y innych narodów/ z którémi iákąkolwiek spráwe miéwa. Królowi Polskiému trzebá ludzi/ którzyby vmieli nie tylko po Polsku mówić/ ále téż po Łácinie/ po Niemiecku/ po Moskiewsku/ po Tátársku/ po Turecku/ po Wołosku/ po Hiszpáńsku/ po Włosku. Czemu? Bo z témi spráwy miéwa wielkié/ z témi przyiaźń y woyny toczy. Ow który nieumié/ iedno swóy iezyk przyrodzony/ niemoże pánu posługi czynić/ iedno w domu. Ná króle záś wiele rzeczy y spraw przychodzi postronnych: á káżdy bárzo rad z tym mówi y spráwy miéwa/ którégo iezyk rozumié/

mié / y z ktorym przez tłumáczá mowić mu nie trzebá: nawet y poddány káżdy wiernieyßy ieſt pánu temu / z ktorym ieden iezyk mowi / y prędzéy do niego przyſtánie / niżeli do onégo ktorégo iezyká nie rozumié. Jáko ſie to okazáło / gdy Krol Władyſław ſyn Jágiełłow / będąc krolem Polſkim y Węgierſkim / wiodąc woynę z Turkiem / Słowáńſką ziemię bez trudnośći pod ſwoię moc podbił: przeto iż Polacy w woyſku Węgierſkim byli / ieden iezyk z nimi mowili: owi też bez tłumáczow z krolem ſie zmowić mogli. Wiele ná tym / rozumieć mowę tego z ktorym maß ſpráwę / á iże możeß ſie z nim zmowić: lepiéy káżdy może ſwym iezykiem myśli ſwoie y wolą ſwoię wypowiedźieć y wyráźić / niżeli przez tłumáczá: y lepiéy wyrozumié drugiégo powieść / gdy go ſam ſłucha / y mowie iego rozumié / niż gdy mu ią tłumácz powiáda: á ieſliż ná naćiezßą / tedy przedśie káżdy przeſpieczniéy zwierzyć ſie może ſwych y páńſkich przygod / álbo niedoſtátkow iákich / álbo nieprzeſpieczenſtw ſámému Sekretarzowi / niż komu inßému. Strzeże ſie drugi trzećiégo / niechcąc áby wiedźiał o táiemnicách iego. Gdźie też przydźie poſły pogránicznych pánow odpráwowáć / poſelſtwá ich ſłucháć / wolą ich y powieść práwie zrozumieć / tego niemoże ták dobrze nikt ſpráwić / iáko ten / ktory iezyká tego kto-

rym oni ſpráwnią/ świádóm. Jácháć też w poſelſtwie od páná ſwégo/ ſpráwowáć v poſtronnych królów y narodów/ żaden wierniéy y prawdźiwiéy tego vczynić niemoże/ áni do tego rzecz przywieźdź/ do czego ią pan ćiągnie/ iáko ten/ który iednym z témi przed którémi rzecz ſpráwuie/ iezykiem mówi. Bo kto v kogo ſwóy iezyk widźi/ ieſli był przedtym przyiaćielem/ tym wiecéy bywa w przyiáźni potwiérdzóny: rozumieiąc iże ten/ który iego mową mówi/ ieſt iego narodowi życzliwym/ że ſie iego iezyká vczył/ y bydź go rozumiał godnym/ áby go vmiał. Aczkolwiek czeſto ſie y drudzy ná tym mylą: wſzákóż omyłká táka bywa podczás pożyteczna: máło bowiém ná tym/ ieſli ſie kto ná tobie myli/ gdy ty pánu ſwému y dobru poſpolitému wdźieczną poſługe vczyniſz. Jeſliżby też kto był nieprzyiáćielem/ tedy wżdy ſłyſząc ćiebie mową iego mówiąc/ y widząc że iego iezyk vmiéſz/ łátwiéy ſerce ſwoie y chuć ku tobie ſkłoni/ niżeli do tego/ którégo nie rozumié/ w którym nic ſwoiégo niebaczy. Ale/ by też dobrze y tego nie było/ tedy poſeł/ który iezyk vmié tego/ przed którym rzecz ſpráwuie/ wnet z twarzy zámárſczenia y poſtepku mowy może poznáć/ ieſli mówi iáko nieprzyiaćiél/ czy iáko przyiaćiel: wnet pozna iákiégo vmyſłu ieſt przećiw niemu/ y iáko téy ſpráwie z ktorą przyiáchał/ ieſt przychylny:

chylny. Bydź to niemoże / áby słowá nie okazáły myśli / y nie otworzyły serce káżdégo: znáć kto mówi iáko przyiaciél / znáć co ma ná sercu: MOWA ZAWDY OKAZVIE, CO KTO W SERCV BVDVIE: czego ten ktory przez tłumáczá mówi / y rzecz spráwuię / wyrozumieć niemoże. Do czego y to przyłożyć może / iż trudno náléść tákiégo tłumáczá / ktoryby właśnie y dostátecznie rzecz iáko sie toczy wyłożyć miał. Bo tráfić sie może / że czegó nie zrozumié / áliści álbo słowá ináczéy obróci / álbo rzecz iáką potrzebną vymie / álbo przyda czego nie trzebá: y ták z powieści inákszy koniec poselstwo bierze / nizli przystoi / y niżeliby było wzięło / gdyby ie było dobrze zrozumiano. Przybieży też iáki szpieg z iáką przestrogą / álbo z iáką nowiną / ná ktoréy álbo zdrowié / álbo wielkiéy iákiéy rzeczy páńskiéy y dobru pospolitému należy / álbo z ktorąby mieszkáć nie trzebá / iesli nie wnet naydźiesz tłumáczá / ktoryby ią wyłożył: wnetże też wiele złégo stáć sie może. A ono wnetżeby sie temu zábieć mogło / gdyby Sekretarz sam zrozumiał / á pánu záraz o niéy znáć dał. Może też bydź tákowa rzecz / ktoréy ten / ktory przestrzéga / boi sie powiedźieć przed tłumáczem / zwierzyć mu sie nie śmié / by iáko ná stronę nie wyszłá / á iemu niebezpieczeństwá iákiégo nie vczyniłá / ktoréy sie Sekretarzowi páńskiému zwierzy zá-

raz / wierząc że ten pánu swému wiárę strzyma / y żadnéy rzeczy táiemnéy ná stronę nie wyda. Wiele tedy pánu należy ná tym / który ięzyki vmié / który obyczáie tych narodów których ięzyki vmié widział / który wiele miedzy ludźmi postronnémi słychał / który wié co się miedzy ludźmi toczy. A zátym pan tákowé Sekretarze y Consyliarze obiérać sobie ma. Ma iednák przytym iáko y przy inszych rzeczách wysszéy opisánych / bydź ostrożny: nie wnet vwierzyć gdy powiedzą / że kto vmié ięzyki: ále ma go sam probowáć: każáć z nim przed sobą / iesli sam nieumié / drugiému mowić: kázáć mu pisáć / á co vmié wyrozumiéć.

CZWARTY ZNAK GODNOSCI wiádomość dzieiów dawnych.

Czwarty znák godności iest ten / iesli iest Historykiem dobrym / iesli wiele słychał / wiele y pilnie czytał / á pilnie to co czytał słuchał / vważał / rozumiał / y do tego krésu gdźie potrzebá przywiéźdź vmiał. A ma wiedźieć / nie tylko stáré oné Historię / ále téż y bliższé / y co się zá wieku iego dźiało nie w iednym ále w róznym narodźie / á osobliwie mimo insze ma wiedźieć y vmieć historią swéy źiemie / domowé y przodków páná swégo spráwy.

wy. Potym ma wiedźieć historyą pogránicznych ludźi / ták tych którzy są pánu iego przyiaćiołmi y życzliwémi / iáko y nieprzyiaćiół iego. Ma wiedźieć czym nieprzyiaćielowi zábieżeć/czym páná rátowáć/ czym nieprzyiaćielowi záſzkodźić. Rzeczy bowiém czáſów przeſzłych vczą nas/iáko ſie mamy ſpráwowáć/ y wielki pożytek nam czynią. Hiſtorya okáże / czego ſie ſtrzédz / czego náſzládowáć: czym ludźie przegrawáli / czym ſie pokrzepiáli. Ztądże ten który ieſt biegłym Hiſtorykiem / który vmié ku pożytku przywiézdź to co czytał / ſłuchał / y vmié to do potrzeby páná ſwégo ſtoſowáć / zá wielkiégo człowieká y zá godnégo bárzo może bydź rozumiány. Hiſtorya bowiém nic inſzégo nie ieſt / iedno zbiór álbo zebránié rozmáitych doświádczonych rzeczy / czáſów wſzelákich / y rozmáitych narodów. Godność wſzeláka y ſpráwy wſzytki/ żadną rzeczą lepiéy nieſtoią/ iáko wiádomośćią y doświádczeniem rzeczy / álbo iáko Láćinnicy zową Experientią, która ieſt doktorem wſzytkich ſpraw dobrych y rozumnych. Weźmmy iednégo wielkiégo z obrotem Hiſtoryká / który to co czyta będźie vmiał w pożytek przywiézdź / wnet to vyźrzymy że ten będźie/ gdy rzecz będźie potrzebowáłá/ wietſzym práktykiem w káżdéy ſpráwie / niżeli ów który nie czytáiąc/ áni vcząc ſie hiſtoriiéy / będźie przez

dwádzieśćiá lat rycérſkimi ſpráwámi ſie báwił. Ná przykład. Niech kto bedzie bądź Hetmánem / bądź Rotmiſtrzem/bądź żołniérzem przez lat dwádźieśćiá: niech bedźie we cztérech bitwách / niech wyiéżdża ná hárc ſto rázów/niechby légał w okopie około miáſtá z woyſkiem przez lat piećdźieśiąt / niech do ſzturmu dźieśieć kroć przypuſczał / niech bedźie przy wyprawách woiennych y przymiérzách/ przedśie to nic przećiwko onému obrotnému Hiſtorykowi / który czytał wiele o rozmáitych bitwách/ y który biegly w tym wſzytkim co ſie dźiało / iáko ſie dźiało od początku świátá miedzy wſzytkimi ludźmi/ miedzy wſzytkimi narody/y miedzy różnémi ludźmi. A day to że ſie ćwiczył przez lat dwádźieśćiá / iednégóż álbo dwu narodów ſpráwy ieſt świádomy / przedśie niewié dźieśiątéy częśći tego co on wié / który czyta hiſtorie. bo krótki czás nie może wiele rzeczy okázáć / nie mogą ſie przez ten czás wſzytkié rzeczy przytoczyć/ któré hiſtorya przez czáſy długié zbiéra. Im kto dłużéy żyw / tym bywa medrſzy / przeto iże wiele rzeczy widźi / wiele ſłyſzy/ wielką wiádomość rzeczy ma. A zátym téż czemużby wietſzéy wiádomośći rzeczy y biegłośći mieć niemiał ten/ który to co ſie po wſzytkim świećie / od początku świátá dźieie / ſłyſzał / czytał/ y widźiał/ nie oczymá témi ćieleſnémi / ále rozumnémi/

némi / które ſą oſtrzeyſzé y lepiéy rzecz póymuią / niżeli ćieleſné/y lepiéy wié co ſie działo/ wié dla czego/ iákim ſpoſobem/ zá którą rádą co ſie działo: niż ów/ który ácz wié co ſie sſtáło/przyczym był/ále rády dla czego / co ták álbo owák poſzło / niewié: ʒkąd woyná wyſzłá/do czego ią ćiągniono/co przed ſie brał ten co ią podnióſł / iákiéy do tego rády vżywał / iákich fortélów ſtrony vżywáły / ʒ iáką trudnośćią / ʒ iáką czuynośćią co czynili / co ie do iednánia przywiodło/ iákié prośby / iákié namowy miedzy nimi były / niewié. Co iuż Hiſtoryk dobry wſzytko wié/ y wiedźieć może. Bo hiſtorya nietylko piſze co ſie działo / ále téż dla czego / kiedy / y iáko ſie działo. Vkázuie czym kto co wygrał/ czym przegrał / co go rátowáło / co mu záſzkodźiło: opiſuie ſpráwy woienné y rzeczypoſpo. káżdéy: zámyka w ſobie wſzytki ſpráwy rzeczypoſpo. królów wielkich kráiów/ źiem/ miaſt / ⁊c. y nie może ſie tráfić tákowa témi czáſy ſpráwá/ któréyby ſie Wizerunk w hiſtoryách nie nálazł. A iáko to prawdá/ że nie możeſz nic dźiś powiedźieć / o czymby przedtym nie wiedźiano: ták téż to pewna / że nie może ſie dźiś żadna rzecz y ſpráwá przytoczyć / któraby przedtym nie byłá ná plácu: y day Boże by niebyłá nigdy. Wſzákóż ſnádniéy przydźie temu o niéy mówić y ʒ nią ſie obchodźić / który wiele czytał y ſłychał: bo

z tego co wié / może łátwie wyrozumieć / y poiąć iáko iéy zábieżeć / iáko iéy vczyć / y iako do końcá dobrego ią przywieźdź. Széroko swoie skrzydlá historya rozwodzi : nie iedno rycérskié rzeczy w sobie zámyka / ále téż wszytki postepki y spráwy królewskié y rzeczypo. Práwo co iest innégo / iedno historya sądów / których przodkowie nászy vżywáli / w tych rzeczách które spráwiedliwości potrzebowáły. które nas vczą / iáko my téż mamy sądźić té rzeczy / które sie przytaczáią pod nász rozsądek. Historya okaże rády rozmáité koło rzeczypospo. stánowienia / koło miast rzadzenia / koło pokoiá / przymiérza / woyny. Historya iest iáko źwierciádło krysztáłowé / w którym wizerunk wszelákich spraw ludzkich widźimy / y okiem przegladamy / przypátruiąc sie w nim spráwóm czasów przeszłych : co źle co dobrze / czego násládowáć / czego sie wiárowáć / etc. Przeto on wielki wymówcá / y Rzeczypospo. Rzymskiéy sprawcá / Historyą zowie świádectwem spraw czásów przeszłych / źwierciádłem / oświéceniem prawdy / y wyostrzeniem żywotá ludzkiégo. Niemoże bydź żaden ták vczony Doktor / któryby ták wiele vmiał / ták wiele pámietał / ták wiele vczyć mógł / iáko historya vczy. Czytay lékárskié rzeczy / nie naydźiesz tám inszégo nic / iedno té spráwy / których ludźie vczeni leczący rozmáité

niemocy

niemocy vżywáli. Bo lékárſka náuká/ná doświádczeniu rzeczy záśiada: doświádczenié záś/ieſt wiádomość rzeczy przeſzłych / wedle którey ninieyſzé ſpráwowáć y przyſzłym zábiégáć ſie może. Dobry/ powiedáią / lékarz / ma doświádczenié y biegłość w wielu rzeczách:wiele widział / czytał / rozmáité niemocy léczył. Dobrze to mówią.Ale do doświádczenia trzebá czáſu nie máłégo. Jednégo ſpráwá/y przykład ieden / wiele czáſu potrzebuie: wiele záś przykłádów nigdziéy wiecéy / iáko w hiſtoriiéy. Stądże kśiegi lékárzów wielkich ſą doświádczeniem rzeczy rozmáitych. Hipocrátes ſwoie Aphoriſmy zebrał z hiſtoriiéy y z wypiſów ſtárych / któré náydowano w kośćielech: bo v ſtárych ludźi / czym ſie kto vléczył / co mu ná którą niemoc pomogło/ to wſzytko w kośćiele piſmem ſwoim potomkom zoſtáwowáli / żeby téż tego vżywáli. Otóż lékárſka náuká nic innégo nie ieſt / iedno hiſtorya / która okázuie iáko ſtárzy którą niemoc á czym léczyli. Piſmo téż świeté począwſzy od Moyzéſzá / kto ſie przypátrzy / nic inſzégo nie ieſt / iedno hiſtorya żywotá ludźi świetych y náuká od Bogá dána. Otóż/ kto hiſtoryą vmié/doſtánie mu záwżdy y rády w káżdéy rzeczy y wymowy: záwżdy przytoczy cokolwiek do rzeczy potrzebnégo: záwſze z ſkárbu ſwoiéy náuki/ nowé y ſtáré rzeczy wynośi:

kto záś historiiéy niewie/á nie czyta co sie działo ná świećie/ten iest záwsze iáko máłé dźiećie. Bo ták mądrzy nápisáli: Iż kto niewie co sie działo ná świećie przed tym niżeli sie rodźił/ten záwsze dźiećiećiem iest. Sálomoná onégo medrcá wielkiégo/Biskup ieden w Egiptćie ze wszytkimi Gréki názwał dźéćiećiem/przeto iże niewiedźiał tych spraw/które sie przed Potopem álbo po Potopie działy/zkąd ludźie wyszli/y co około Bogá stánowili/y vczyli. Solon/Gréki tym podkał: że záwdy wedle rozumu y náuki dźiećmi bydź mieli. Czemu? Temu: że/powiáda/niewiéćie áni czytaćie/co sie działo przed tym. V śiebie záśie co rzeczemy? iáko wiele tákich dźieći? á nie iedno miedzy gminem pospolitym/ále podobno y w łáwicy páńskiéy/gdźie wiele ich/co nietylko postronné rzeczy y spráwy narodów obcych/álbo stárych ludźi/ále włásnych swych rzeczy co sie w królestwie działo/niewiedzą: á przedśie chcą rządźić/chcą roskázowáć/Státuty y práwá stánowić/á nikomu rozumem nie vstąpić. Wiec że Pan/á tego domu/przeto mądry. Bá nie pátrz ty ná oycá ná mátkę/bo z tych żaden niemoże synowi dáć rozumu/ieśli sie sam do tego mieć nie będźie. Trzebá sie rozumu vczyć/trzebá oń Bogá prośić/trzebá wiele vżyć. Imienie łátwie zostáwić/ále náuki káżdy szukáć muśi.

muśi. A iáko święty Hieronym mówi: By twóy oyćiec iáko Cresus álbo Dárius ták był bogátym/ y tobie ich skárby zostáwił/ náuká przedśie zá twoim mieszkiem bogátym nie idzie: w głowie nie w mieszku áni w skrzyni śiada. Otóż kto chce rzeczypos. domá czásu pokoiu/ y o woynie czásu niespokoynégo dobrze á mądrze rádźić/ dobrą ráde pánu dawáć/ trzebá mu wiele historiiéy/ ták stárych iáko nowych wiedźieć: ma spráwy przodków swoich y królestwá swégo ná pálcu vmieć/ á káżdą rzecz/ káżdy przykład do rzeczy vmieć przystosowáć. Wiele sie człowiek náuczy przypátruiąc sie przeszłym spráwóm. On wielki Hetman y bogáty v Rzymian Lucullus, gdy od Senatu wźiął woysko przećiwko Mitridátessowi Królowi z Pontu mocarzowi wielkimu / w rycérskich y w woiennych rzeczách ćwiczonému: iż koło woiennych á rycérskich spraw niewiele rozumiał/ wnetże ludźie bárzo sie bali/ by nie przegrał: zgołá wiele ich tego nie chwalili/ że człowiekowi w spráwách tákich nie bieglému porucżono ták wielką á trudną walke: co y sam po sobie baczył. Ale co vczynił: Jádąc do Pontu przez morze/ historye czytał: z których tákim sie Hetmánem stał/ iáki mógł bydź naspráwnieyszy: ták iż áni Mitridates, áni Tygranes niezliczoné woysko przećiw niemu wiodąc/ nigdy oprzéć sie nie mogli.

Czytay Rzymskié historye / oné przemowy / które Hetmáni Rzymscy do Rycérstwá swégo / gdy co mieli z nieprzyiaćielem poczynáć / mówili: obaczysz iáko spráwy przodków swoich vmieli / y iáko przykłády przywodźili. co nie z inąd pochodźiło / iedno że historye vmieli. Przypátruy sie mowie Cyceronowéy / gdy w radźie Rzymskiéy rzecz przy sądźie mówi: obaczysz / iże iego oná wymowá / którą świátem obrácał / iáko chćiał / niczym inszym nie iest ozdobiona y rozrzewniona / iedno historyámi stárożytnémi / zwłasczá Rzymskimi: wszytkié iego pismá które są / niczym sie nie krzepią wiecéy iáko przykłády z historiiey wybránémi: Historya bowiém iest iáko bogáta spiżárnia / z któréy do wszelákich spraw rády dobréy dostáć może: iedno potrzebá czytáiąc oczy otworzyć á rzeczom sie przypátrowáć: bo záś WIELE LVDZI CO WIELE CZYTAIĄ, ALE TEGO VZYC NIEVMIEIĄ: niemogą tego co powiedáią w pożytek przywieźdź: czyta ále niewié co / y co po tym: y ták po pismie błądźi / iáko owi ludźie co śpiąc iádą w drógę / á nie baczą przez iákié mieyscá iádą: ták iż gdy im przydźie názad iácháć / nie będą wiedźieć gdźie sie obróćić / zkąd / á którędy iácháli. Ale człowiek czuynégo dowćipu / naymnieyszéy rzeczy chce sie przypátrzyć / ná wszytkié sie strony ogląda / wszytkiému sie przypátruie:

kedy

kędy raz przeiedźie / tám nie błądźi : o tym co wi=
dźiał / vmie powiedźieć : czytáiąc historyą /
vpátruie co do czego pomoże / co mu zá pożytek
nieśie. Aristoteles vczony / swoie kśiegi o rzą=
dzeniu miast niczczego inszego nie vczynił / iedno iże
czytał historye rozmáitych miast / którym sie przy=
pátrował : przypátrzył sie spráwóm ich y státu=
tóm / widźiał co im kiedy do czego pomogło / co / y
kiedy záſzkodźiło : zkąd pokóy / zkąd woyná / zkąd
niezgodá v którégo narodu vrosłá : y ták té rzeczy
vpátruiąc / czytáiąc / vczynił wizerunk Rzeczypos.
dobréy / we wszystkich spráwách doskonáłéy / czego
inszy nie vczynili / ktorzy zámrużywszy oczy rozu=
mu swégo ládáiáko czytáli. Otóż kto czyta histo=
rye / trzebá otworzyć rozum / przypátrywáć sie ká=
żdéy rzeczy / rozważáć káżdé słowo / vpátruiąc co
komu pomogło / co szkodźiło iemu : czemu to miá=
sto przegráło / á to wygráło : czemu to pánuie / o=
wo czemu hołduie / &c. ták bowiem łácno obaczyć
obyczáie y spráwy ludzkié / łácno vmieć pánu swé=
mu ráde dáć / łácno wiedźiec iáko czemu y kiedy zá=
bieżeć. A iáko ná morzu żeglarze / wiátru iáko im
potrzebá vżywáią / żagle iuż ná te strone iuż ná o=
we nawrácáią : Ták też Historyk dobry spraw swo=
ich do przeszłych rzeczy náwrácáć będźie vmiał : y
ták powieźie páná swégo swoią rádą / iákoby go

wody nie nápoił. Dobry żeglarz iednégóż wiátru róznie vżywa: tymżem wiátrem iáchał z Hiszpániiéy / którym do Hiszpániiéy: iedno iże żeglarze káżdy iáko iego okretu potrzebá byłá drógi / ták żaglów náwrácáli. Tymże sposobem z historiy ná obiedwie stronie przykłády bydź mogą / są / którémi człowiek czuynégo á obrotnégo rozumu / y sobie pomoże / y nieprzyiacielowi záßkodźi. A niebáwiąc sie wielą słów / niemoże bydź rzecz żadna ták pożyteczna do obrotnéy Rády / do predßégo rozumu / iáko historya. Przetóż Pan gdy swégo Sekretarzá bedźie obiérał / ma vpátrowáć iáko sie vczył historiiéy. A tego łácno dóydźie / gdy go bedźie pytał o wiele rzeczy z historiiéy / co czytał álbo słyßał / o któréy ziemi: co sie tám dźiało / co zá ludźie tám bywáli: kto kiedy pánował / który ią nieprzyiaćiel przeiechał. Jáko o Hißpániiéy pytáć go może / wiele tám królestw: Jáko sie czesto koroná Fráncuska / Hißpáńska / Angielska odmieniáłá: zkąd przyßło rozerwánié páństwá którégo: czemu Hißpánia y którégo czásu ná wiele królestw sie rostárgnełá: co zá sposoby w káżdym królestwie: któré domy y fámilię pierwßé y stárożytnieyßé: który dom kiedy królował: iáko długo / iákim postepkiem: czemu z tego domu koroná wyßłá do inßégo: iáko wiele królestw przyßło pod moc iednégo:

któ-ry

ktory Krol tám był / álbo iest sławnieyszy / y ktory nie ták potężny: co tám zá woyny bywáły / ktoré narody Hiszpáńską ziemię kiedy opánowáły: kiedy á iáko gotowo zgineli: kto ná nié Sáráceny / y dla czego náwiodł / etc. tákże y o inszych páństwách y o ziemiách pytáć go może: Iáko krolestwo Neápolitáńskié dawno iest / kto ie napiérwéy záłożył: Wenecka Rzeczposp. iáko dawno stoi / iákié vrzędy máią / gdźie walczyli / czym y iáko Insuł dostáli: Iáko z Máximilianem Césárzem walczyli: Czemu też Fráncuzowie krolestwo Neápolitáńskié y Sycyliyskié vtrácili: zá czym / iáko Hiszpani do niego przyszli / y inszych wiele rzeczy / ták nowych iáko stárych spraw pytáć może / y zá tym obaczy co kto vmié / y co powiedźieć / y do czego ziśdź sie może.

PIĄTY ZNAK GODNOSCI wiádomość Cnoty.

PIąty znák godnośći Páńskiéy Rády / ieslize wié / ná czym zásiada vczćiwość prawdźiwa / ná czym sie cnotá gruntuie / y ktorą drogą do ktorégo kréśu ćiągnie. Bo kto tego nie dobrze zrozumié / á w téy rzeczy rozsądku pospolitég człowieká násláduie / bárzo y sam w swoich rzeczách błądźi / y pá-

nu

nu swému drógi dobréy vkazáć nie może / w iego y rzeczypośp. spráwách. Pospolity gmin bowiém nie ćwiczony / ináczéy cnotę opisuie y rozumié / niżeli iest sámá w sobie / niżeli ią ludźie vczeni y w spráwách wielkich biegli opisuią y stánowią. A kto sie w téy mierze pospolitym rozsądkiem rządźi / bárzo błądźi / y ná czym prawdźiwa vczćiwość / stawá / y cnotá záśiada / baczyć nie może : á zátym áni drógi do niéy / gdy tego pánu potrzebá będźie / vkazáć swą rádą nie może / zkąd potym wiele błędów v dworu / y w spráwách dobrá pospolitégo. Pospolity człowiek / vtrátnégo y márnotrawcę hoynym zowie / y chwali go: łákoméǵ názywa gospodarzem wielkim : wszetecznégo dworzáninem: oszustá mądrym : prostaká dobrym : burkowniká mężem : pochlébcę przyiaćielem. Człowieká záśię bogoboynéǵ zowie sykophántą / vczonégo żakiem / mądrégo chytrym : y ták zá owym złym rozsądkiem łotrostwá z niegodnośćią / cnotę y godność / z dworu wypycha / á páná ná trudny hak y szkodliwy przywodźi / y wielki vpadek dobru pospolitému rodźi. A iuż to ták máło nie v wszytkich w przysłowiu : Tákći iest: vczony człowiek y dobry : ále cóż potym / do dworu sie nie godźi. Jákoby rzékł / że sie do dworu nie godźi / iedno połowicę łotrá / á połowicę wstydu. Piękna záprawdę przypowieść / y pánu przystoyna.

Gdźieżeś

Gdziezes to widział móy pánie / żeby sie kto nietylko ná sławe y ná powieść dobrą przez łotry zdobył / ále też ktoryby sobie mogł kiedy pożytek iáki nimi vczynić? Za niewiesz że łotr / to co łotrowi przystoi záwsze czynić muśi / boby łotrem nie był. IAKO OGIEN WSZYTKO PALI, TAK ZLY CZLOWIEK ZADNEGO NIE CHWALI, ále záwsze szkodę y zelżywość z sobą nieśie. Wszák widzimy v tych co sie tákiémi osadzáią / y ich rády vżywáią / iáką sławę z nich máią / y iáko pospolité dobro idźie. Wyiedź iedno pánie troche z domu / przestąp progi gránic swoich / vsłyszysz iáką v ludźi sławę mieć bedźiesz dla tych co sie ztákowéy miáry godzą do twégo dworu. Za niewiesz / że W CZYM SIE KTO RAD KOCHA, DO TEGO DRVGIEGO WIEDZIE. PANA TEZ KAZDEGO LACNO VWIEDZIE, IESLI MĄDREY RADY NIE SLVCHA. A onoby cudniéy było / gdyby ták rzékł do páná: Pánie tákci iest / człowiek to vczony y mądry / ále łotr: przeto sie do dworu niegodźi / by zás swoim łotrostwem twému pożytkowi y sławie nie szkodźił. Lepiéyby rzékł: Pánie / Tákci iest / nie iest fámiliiéy wielkiéy / ále przedśie godny y mądry / y człowiek dobry: wiele ten dobrégo y tobie / y sławie twéy / y rzeczypospo. przynieść może. Czego gdźie niémász / tám dobrze bydź nie może. Otóż pan / ktory chce dobrze swo-

ié páńſtwo rządźić / do rády ſwéy ná poły łotrów przyimowáć niéma: ále ludźie dobré/cnotliwé/którzy wiedzą ná czym vczćiwość własna páńſka/ y dobrá poſpolit. ſławá y pożytek leży. Tá bowiém nie leży w kołniérzu do páſá długim / áni w czuprynie wygolonéy / náwet áni w bóćie kowánym: ále w dobrym wychowániu / w cnotliwym ćwiczeniu / y w náukách. To ſą pánu godni / którzy rozſądek dobry w rzeczách dáć mogą / którzy po brzeku znáią / co ſie náruſzyło / co cáło : nie owi zá kim wielki orſzak ſług barwiánych chodźi / á dáléy nic nieumieią : nie owi téż / v których záwżdy nal éwáią / którzy záwżdy piiąc / gráiąc vtracáią : ále kto przy pánu záwżdy trzéźwie ſtoi/ á páná do rzeczy dobrych pánu przyſtoynych prowádźi. Toć prawdá / SLAWY SOBIE ZYCZY KAZDY, ALE NIE KAZDY DO NIEY GOSCINCA SWIADOM. ná któré owo nápiſano : Niewiéſz ſzalony / niewiéſz co ieſt cnotá : Niewiéſz drógi którąbyś przyśdź mógł do ſławy / o którą ſie nie dróżnie ſtáraſz: inſza bowiém ieſt drógá do niéy/ nie tá/ którą ty idźieſz. Przypátruy ſie iedno hiſtoryam / ſzukay / czytay/naydźieſz ná czym ſławá vczćiwa ſtoi: naydźieſz ná czym ludźie zacni wielką pámiątkę po ſobie zoſtáwili / naydźieſz co zá koniec żywotá ludzkiego pokłádáli/do czego ſwoie rády y ſpráwy wiedli/

dli/ iákie do rády ludźie bráli/ po czym ich godność vznawáli/ y ktorych pan káżdy/ ktory y sam śiebie/ y páńſtwo ſwoie dobrze rządźić chce/ ma ſłuſznie náſladowáć/ y przed oczymá ſwémi/ by źwierćiádło iákie/ w ktorymby ſie przeglądał/ mieć záwſze. Pan tedy kożdy/ gdy rádę ſobie będźie obiérał/ miedzy inſzémi rozmowámi/ ma ſie z nim około cnoty y poczćiwégo záchowánia wdáć w rozmowę/ álbo kazáć przed ſobą komu z nim zamowę zá iáką okázyą vczynić/ y obaczyć do czego ieſt przychylnieyſzy/ co wiecéy chwali/ w czym cnotliwé záchowánié ſtánowi. Z mowy Iuliuſzá Céſárzá znáć było/ że záwdy o tym myślił/ iákoby páńſtwo Rzymſkié ſam opánował: rad to bowiém mawiał á czesto: Ieſliżeby/ powiáda/ kto miał przyśięgę łamáć/ tedy nie inſzéy rzeczy gwóli/ iedno sámému pánowániu gwóli: w innych rzeczách wiárę káżdému człowiekowi chowáć ſie godźi. Zkąd znáć/ że Céſarz ten koniec ſczęśliwośći ludzkiéy pokłádał pánowánié/ y moc wietſzą nád inſzé: ále ten rozſądek ieǵ ná co wyſzedł/ hiſtorye okázuią. Temu podobnych v nas niemáło/ ktorzy o kroleſtwie myśląc/ dáią ſobie Aſtrologóm ták mądrym iáko y sámi práktykowáć: Ci téż kroleſtwo y rzeczy wielkié im obiecuią/ y zá tym do tego ie przywodzą/ że Iuliuſzá w wſzeteczeńſtwie/ w vtrátách náſlá-

dnia: ále w iego czuyności / w náuce y w dźiel=
ności/ którémi świát pod swą moc podbił / na=
mniéy: ćiężka to bowiém ná té panietá ráno
wstawáć / nie dosypiáć / nie doiádáć/ ná koniu zá=
wsze/we zbroi záwsze/w polu záwsze. Bá nie ták pá
nie młody/ cnoty/godnośći/czuynośći Cesárskiéy/
nie wszeteczeństwá / nie vtráty głupiéy náśládo=
wáć trzebá. To prawdá/że vtrácał Cesarz/ále do
tych od których mu sie to płáćiło/tym/ná co czyhał.
Ty że vtracasz/sám widźisz czym/y dla czego. Pan
tedy tákowych do Rády pusczáć niemá/ którzy
sámi w swych spráwách błądzą: tácy bowiém
pánu rády dobréy nie dádzą. A iżeby ie tym lepiéy
poznał / y w czym sie kto kocha / y w czym vczći=
wość pokłáda/ ma vpátrowáć z kim sie gromádźi/
co zá towárzystwo z nim chodźi/z kim á o czym ro
zmowy miéwa/v kogo sie wychował/co zá dokto=
ry miéwał / co zá kśięgi czyta / z iákimi ludźmi prá=
ktykuie: boć to pewna/ że káżdy tákowy iest/ iáko=
wi są w których sie towárzystwie y zabáwie ko=
cha. Ale to podobno wielka Philozophia? Pódź=
mysz do inszych znáków godnośći / Rádźie páń=
skiéy potrzebnéy.

SZOSTY ZNAK BIEGŁOSC.

Szósty znák iest człowieká do Rády páńskiéy godnégo / ieslize iest práktykiem y biegłym w tych spráwách / które przypadáią około rządzenia páństwá / czásu pokoiu y czásu woyny / y około inszych rzeczy / których do postánowienia rzeczy pospolitéy y dobrá pospolitégo trzebá. Wszytká bowiém spráwá páńska / któréy on powinien dosyć czynić / w tych sie dwu rzeczách zámyka: w Pokoiu / á w Woiennych rycérskich spráwách. Około których kto nie rozumié / á niewié iáko sie toczą / niemoże żadnéy áni rády dáć pánu / áni posługi vczynić pożytecznéy. Którą ieslize ták iáko przystoi chce vczynić / napiérwéy zrozumieć ma położenié mieyscá / y któréy ziemie / pod którym niebem iest páństwo páná iego: ma mówię zrozumieć / ieslize zimné czy gorącé: ieslize śrzednio zimné / czy śrzednio gorącé: ieslize leży nád morzem / czy dáleko od morzá: ieslize leży nád rzéką / czy nád ieziorem: ieslize iest ziemiá górna czy dólna / iáko ná przykład Podgorze y Podole: iesli suché czy wilgotné: y iesli grunt ma vrodzáyny czy nie vrodzáyny: czego sie w niéy wiecéy rodzi / czego máło: iesli odległá od nieprzyiaćielá / czy iesli blisko nieprzyiaćielá: które wiátry naczęśćiéy tám wieią / y z któréy strony

gwałtownieyſzé przychodzą. Buduiąc bowiém miáſtá/ domy/ wedle tych rzeczy budowáć trzebá. Nie ná káżdym mieyſcu iednákié budowánié zdrowé/ álbo pożyteczné: niemożeſz ták P. Polaku budowáć ſubtylnie/ iáko Włoch buduie: Hiſzpan zimie ná słońcu ſie grzeie/ á my zá piec vćiekamy. Ná mokrádléch kto buduie/ czyni vlice ſzérokié/ iáko w Ferarzu/ gdzie nie zbytnie ku górze budunki wywodzono/ żeby słońce dochodziło wſzedzie/ á wilgotné mieyſcá wyſuſzáło: Ferarz bowiém leży ná błoćie. Indziéy záś buduią wyſoko/ vlice wąſkié czynią/ áby słońce nie dochodziło/ y ludzi lećie nie paliło: ále żeby záwdy był ćień/ gdzieby ſie ludzie vchyláć przed słońcem mogli/ iáko w Neápolim/ gdzie lećie ćiepło wielkié. Trzebá téż y ná wiátry mieć baczenié/ z któréy ſtrony ſzkodliwſzé wieią/ áby przećiwko nim vlice murem záſtáwiano/ o któryby ſie odbiiał/ á do miáſtá gwałtownie nie wchodził. Trzebá vpátrowáć zkąd wiátry idą zdrowé/ áby ná tę ſtronę vlice otwiéráć y ſzéroko ie puſczáć. V tych tám ludzi wysſzéy miáno wáżnych wſzytko vważnie czynią: nie ledá czego gdzie buduią/ y nieládá iáko: wiedzą gdzie rynek ſzéroki/ gdzie záśię máły vczynić: ná którą ſtronę miáſto ſzéroko/ gdzie ćiáſno puśćić: ná iednym mieyſcu buduią okrągło/ ná drugim kwádratem: indziéy

záś

záś ná trzy rogi / iáko mieysce potrzebuie / wedle doległośći swoiéy / ták ie stánowią / ták ie bronią. Wiec pospolićie dziwuiem sie co sie dzieie / że v nas w niektórych mieśćiech ludzie nie zdrowi / powietrze złé / y mór czesto bywa : á przyczyny nie baczymy / że tego naprzód gdy mieysce zákłádano nie vpátrowano iáko ie miano zákłádáć / co zá doległośći tego miástá były / ná czym mu zchodziło / y czego potrzebá było. Czego gdy nie zrozumie ten co buduie / niemoże dobrze y długo mieszkáć / y owszem to widzimy / że budowánia wielkim kosztem budowáné / álbo pusto stoią / álbo ie záś rozbieráią : á to wszytko dla złego álbo obieránia / ábo położenia mieyscá: ktorég ći ktorzy budowáli / nie vpátrowáli / y nie obwárowáli: tákiego też nie mieli / ktoryby to rozumiał y ráde im do teg podał. Vpátrzywszy tedy położenie mieyscá / y dawszy ráde około zákłádánia / áby nakład nie był prózny / y mieszkánie nie było szkodliwé : ma vpátrowáć iákie iest postánowienie páństwá tego / y iáki wzór rzeczyp. Ludzie mądrzy opisuiac páństwá y rządy / pierwszé mieysce dáią królestwu gdzie ieden pan według Statutów / y według vstaw spráwiedliwych rostázuie / gdzie wszitko iáko spráwiedliwość y prawá pożytek y poddánych potrzebuie zsobą niesie / sądzi. Jáko ná przikład / w Portugáliiéy y w Castiliiéy v Hiszpanow /

szpanów/krom tego wzoru/gdzie pan porzućiwszy ná strone Státuty/ według swéy woli roskázuie/ wszytkimi iáko chce kieruie/ áni sie ogleduie ná pożytek poddánych swoich/ tám iuż dobrze bydź nie może: iuż tám okrućieństwo/ pan okrutnikiem/ iáko ná oko widzimy w pánstwie Tureckim/ álbo v Kniáziá Wielikiého Moskiewskiého/ gdzie pospolićie mówią/ Ták Car proswiétny chce/ ták wola ieho. Już tám nie rządźi rozum przystoyny/ áni spráwiedliwość rządna: iuż tám wola iego Práwá y Státut: iuż káżdégo máietność y gárdło w reku v niego: káżdégo iáko chce/ kiedy chce/ by ptászká żywi/ dławi/ y wedle woléy swéy nim obráca. Wtóry wzór pánstwá iest ten/ gdzie sámi ludźie przednieyszych stanów/ álbo szláchćicy rządzą: iáko tych czásów iest Wenecka Rzeczpospolita: która ácz sámá w sobie rządna/ przedśie z swoiéy miáry wychodźi/ gdy kilká ludźi co potężnieyszych y możnieyszych wźiąwszy moc nád drugiémi/ nie iedno nimi rządzą/ ále y pánstwem iáko sie im podoba obrácáią/ co podczás dobrégo nic nie rodźi. Y ten wzór coś nie dáleki od wzoru/ gdzie okrutnik rządźi: iedno iże owdźie ieden/ tu zás mocarzów kilká. Wszákże w tym sie zgadzáią z sobą/ iże nie według Práwá áni Státutów rządzą/ ále według swoiéy woléy/ ná swóy pożytek wszytko

wiodąc

wiodąc iáko ów. Trzeći wzór rządzenia páństwá iest ten/gdźie pospolity człowiek rowney z drugimi záżywa mocy/rządźi/sądźi/y rádźi: iáko iest rzeczp. teraz Szwánczárska: ktorey ácz gánić nie trzebá/ ále tá rzecz zás bárzo niebespieczna: tám bowiém gdźie ludźie prosći z brzegów wylewáią/o cow tákich nie trudno/kiedy góre biorą ludźie podli/gdźie wiecéy przewodźi niespoko yna zuchwáła nedzá/ niżeli státeczni/máietni y báczni ludźie: tám rzeczy niepodobné/żeby miásto nie miáło przyśdź pod moc inszégo/á żeby niemiáło swégo postánowienia kiedyś tedyś odmienić. Jest téż iescze czwarty wzór páństwá/ który sie z tych trzech omienionych skłáda/ y który Aristoteles on wielki philozoph záléca/ w którym król/pánowie co przednieyszy/ábo rádá/ y pospolity człek rządźi/á ieden drugiégo áby żaden z krésu nie wykróczył/hámuie. Jáko to/ gdy Rádá królá/ Król ráde/ pospólstwo zásie y królá y ráde trzyma/náwodźi: tákowy wzór iest czásów dźisieyszych w Arágoniiéy v Hiszpanów/v Niemców/y v nas Polaków: gdźie szláchtá zástepnie mieysce pospolitégo człowieká/álbo ráczéy stan rycérski. Rádá tedy páńska/która chce pánu swému pożytecznie rádźić/ ma wiedźieć/czym sie któré z tych páństw szérzy/czym stoi/czym sie mieni/ czym vpáda/ czym w nieprzespieczeństwo y tru-

dności záchodzi : czym temu zábieżeć bez nakłádów niepotrzebnych / y czym ie zátrzymáć / áby w pokoiu stało. Ma wiedzieć / iákowé Státuty/ práwá / y vrzędy są w káżdym pánstwie / ábo iáko są postánowioné / y czym iedné od drugich rózné. Róznych bowiém wzorów pánstwá / róznych vrzędów y spraw potrzebuią : w iednym pánstwie to pożyteczno / w drugim pożytku nie czyni / y owszem szkodzi. Jednégo czásu té vrzędy y spráwy służą / drugiégo zás sie miénić muszą. Jnszym się práwem sądzili Rzymiánie pod królmi : inszym będąc wolnémi króle wygnawszy : inákszé práwo było w Athenach/ inszé v Lácédemonianów / tákże y v drugich narodów / które wedle mieyscá y czásu rządy pánstwá swégo stánowili. Bo IAKO SVKNIĘ KRAWIEC KAZDEMV WEDLE CIALA KRAIE, TAK PAN MĄDRY WEDLE POZYTKV PODDANYCH PRAWA SWE IM DAIE. Czego ieśli pan rádny nieumié/nie wié co którému pánstwu przystoi : nie podobna / áby miał dáć ráde dobrą pánu y rzeczypośp. niepodobna/ áby wiedzieć miał / iáko sie pan stáwić ma przećiw temu álbo owému przyiaćielowi/ czym sie mu záchowáć/ iáko ludźie zprzymierzoné w pokoiu zátrzymáć / iáko nieprzyiaćielowi zábiégáć / czym mu szkodzić / co mu pomoc niesie / y innych rzeczy bárzo wiele/ które sie wyszszéy wspomniáły/ y które

káżdy báczny y mądry Senator łácno obaczy / á pánu swému o káżdey ráde ták poda / iáką baczy / że iemu pożytek przynieść / á nieprzyiacielowi iego szkodzić może. Kto są domowé spráwy / w których czásu potrzeby álbo pokoiu / pan káżdy dokłádáć sie ma Rády swoiéy. Są zásie drugié / których woyná potrzebuie / do których trzebá obierać dobrze ćwiczonégo / y w rzeczách żołniérskich bywáłégo Páná rádnégo / któryby wiedział iákiego żołniérzá obierać / kto sie godzi bydź Rotmistrzem / kto Porucznikiem / álbo Dziesiątnikiem : któryby wiedział ná czym należy godność Hetmáńska / y kto sie ná ten vrząd godzi : któryby też wiedział iáko woysko zbierać / iáko ie przećiwko któremu nieprzyiaćielowi vbierać : iáko w nieprzyiaćielską ziemie ciągnąć : iáko / kędy / y kiedy sie z woyskiem położyć : iáko sie z kim potykáć / gdźie náćierać / gdźie y iáko vstepowáć / iáko sie nád nieprzyiaćielem wieszáć / pogody nań czekáć / iákich fortelów vżywáć / etc. Do czego trzebá ludźi wielkich / y w tych rzeczách bywáłych y biegłych. Gdy tedy pánu táką Ráde zálecáć kto będźie / któraby sie ták do rządu domowégo czásu pokoiu / iáko y czásu woiennégo zisdź mogłá / tedy pan iáko w inszych rzeczách / ták y w téy sam vczynić ma probe / wdawszy sie znimi w rozmowę około rzeczy tákich / które do rządu

rzeczy téy / álbo owéy pospolitéy záleżą: pytáć będźie / gdźieby lepiéy miásto budowáć rozumiał / ieśli ná mieyscách tłustych / vrodzáynych / obfitych / czyli ná suchych / płonych / oprzáłych. Bo iáko DOSTATEK Y HOYNOSC CZYNI LVDZIE GNVSNE Y NIEDBALE, TAK NIEDOSTATEK CZYNI CZVYNE, DOMYSLNE Y MĘZNE. Co ná oko widźimy w Hiszpániiéy / gdźie choć złotá dosyć / ále vrodzay zły: á zátym ludźie czuyni y mężowie wielcy: WE ZLEY bowiém / ZIEMI, ZLOTO SIE RODZI: A LVDZIE W ZIEMIACH NIEVRODZAYNYCH SPRAWNIEYSZY, MĘDRSZY, Y MĘZNIEYSZY. Pytáć go też będźie / iáko budowánié stánowić / od ktorych wiátrów dom zástonić / iáko mur około miástá prowádźić / iáko wáły sypáć y przekopy toczyć / y o insze rzeczy / ktore należą ná budowánié miast y domów: żeby mieyscá nie były prozné y szkodliwé. Pytáć będźie / co rozumié około páństwá tego álbo owégo / czym ginie / czym stoi: zkąd rostą rostérki y niezgody: czymby temu zábieżeć / czym zámieszánié vkoić: czym sie pokrzepia możność páńska: czym wiecéy przemoże / ieśli pieniądzmi / czyli żołniérzem / czyli obiémá: iáko sobie miłość v poddánych / v postronnych ludźi sławę iednáć może: iáko nieprzyiaciela pożyć / iáko bitwé wygráć: ieśliże go ma czekáć w swoiéy ziemi / czy do niego ćiągnąć y w domu go iego szukáć:

káć: zá iáką przyczyną podnieść woynę/czego trzebá nižli do potykánia przydzie: iáko zwyćieztwá/ wygrawszy bitwę/ ábo miásto wziąwszi/ vžyć/ ábo coby też miał czynić gdyby przegrał: iáko sie záś ná nieprzyiaćielá zebráć/ ia° mu sie odiąć/ á swéy sławy popráwić: iáko sie iednáć/ ná czym stánąć/ y innych rzeczy wiele/ które sie mogą przytoczyć/ ták czásu pokoiu iáko y czásu woyny. Jákóż to pánu przystoi o tych rzeczách często mawiáć y myślić: áby gdy nań przypádną/ był tym gotowszy ná wszytko.

SIODMY ZNAK RADY pánskiéy, znáiomość kráiów obcych.

SJódmy znák Rády páńskiéy godny/ ieslize bywał w dálekich stronách/ iesli cudzych ziem y kráin wiele zwiedził/ iesli swiádóm záchowánia y obyczáiów obcych/ á zwłaszczá ziem co blizszych/ ktorym álbo iego pan roskázuie/ álbo które są pod nieprzyiaćielem iego/ álbo tych ktorzy są w sąsiedztwie o gránice z pánem. Byćie bowiém to w kráiách y w ziemiách tákowych/ ma bydź opátrzné/ báczné/ nie prózné/ nie niedbáłé/ iáko wiec bywa ludźi owych próznych/ ktorzy sie po świećie tułáią by bydło/ nic godnego nie vpátruiąc/ coby sie ná co przy-

dáło: álbo y owych ktorzy przyiechawszy ná targ/ ieno pátrzą co przedáią/ á nic nie kupuią: á iáko ćczo przyiecháli/ ták też z nisczym odieżdżáią. Nie ták do cudzych kráin ieżdżić ma ten/ co chce bydź Rádą páńską: ále záiáchawszy/ wszytkim rzeczóm przypátrowáć sie ma pilnie/ żeby wiedział/ iáka w tey ziemi w ktorey iest/spráwá: iáki obyczay záchowánia pokoiu/ iáki sposob woienny y rzeczy rycerskich/ iáko wielkie dochody roczne: iáko sie oni ludźie przećiw pánu swemu záchowuią: iáko mu są wierni/ y iáko go miłuią: Pan też iáko sie swoimi poddánemi obchodźi/ iákie baczenie ma ná nie: iáko źiemię swoię ma obronną: iákie przystępy do niey/ iáki wiazd y wyiazd: gdźie dobry przystęp do miástá/ gdźie zły: ktore mieyscá są obronne y mocne: co zá obyczáie/ do czego sie ludźie máią/ ku czemu skłonni: w czym sie naywięcey kocháią/ czego nie rádźi widzą y słyszą: zkąd dostátek ktorey rzeczy máią/ czego im niedostáie/ czym nád inszé máią/ ná czym im schodźi/ y innych rzeczy wiele/ z ktorych vpátruiącie/ rozum sie ostrzy/ y człowiek mędrszy y ćwiczeńszy wráca sie do domu: y iuż lepiey będźie vmiał pánu swoiemu ná wszeláką rzecz y potrzebę rádźić/ kiedy/ iáko/ y w czym iedno pan y dobro pospolité rády iego będźie potrzebowáło. Ináczey/ próżno po świátu ieżdźić/ próżno czás márnie y

pienią-

pieniądze trawić: prózno bez pożytku zdrowie tárgáć / y w wielkie nieprzespieczeństwá sie wdawáć / żadnégo pożytku z tąd niebiorąc: y lepiéy tákowemu niedbálcowi domá śiedźieć / koło bydłá biegáiąc: iáko ieden w Neápolim szláchćic powinowátému swému vczynił: którégo widząc że nie był do żadnéy rzeczy dowćipnym / wystawszy go nic dáléy iedno do Rzymu / obiecał mu to był / gdyby z Rzymu przyiáchał / dáléyby go posłáć miał. Ale widząc że mu ono byćie iego pożytku żadnégo nie vczyniło / gdy sie do domu wróćił / á prośił áby był dáléy posłány / powiedźiał mu: Miły bráćie / otoś iuż był w Rzymie / widźiałeś páláce wielkie / kośćioły budowné / y ludźie rozmáité: iádąc téż w drodze widźiałeś wśi / młyny / miástá / skáły / fontany / ludźie / bydło / otóżeś iuż wszytek świát widźiał: niemászći nic więcéy ná świećie iedno té rzeczy: lepicy śiedź iuż domá w pokoiu / nie kołácąc sie prózno po świátu: y ták go domá zostáwił / á bárzo dobrze y mądrze to vczynił. Bo / po co tákiego z domu wysyłáć? iemu pożytku żadnégo peregrinátya táka nie przynieśie: powinnym záś iego y domowi więtszą sromotę y szkodę. Dał ten szláchćic ná wyrozumienie káżdému: dał sczudłek w nos wszytkim którzy ieżdżąc po świećie nie przypátruiąc sie sprawam ludzkim / ná tym tylko dosyć máią / że góry á

láſy przemierzą y widzą/ potym iáko Oſłowie głu=
pſzy oſtá do domu ſie niſczym nie wracáią / á czá=
ſem drudzy y zdrowia oſtradáią. Mądry á czuy=
ny człowiek/ y ktory chce bydź w Rádzie páńſkiey /
nie gorom/nie láſom ſie przypátruie/ále wiecey oko
ma ná ludźie/ ná ſpráwy / ná obyczáie/ ná doſtátek
y niedoſtátek ich : przypátruie ſie wſzytkim ſprá=
wam ludzkim : pámieta wſzytko co ſłyſzał / co wi=
dźiał : vważa co źle co dobrze / czego w domu v=
żyć / co ſie pánu przydáć co ſzkodźić może : przyro=
wnywa oné króleſtwá w ktorych był z ſwoią oy=
czyzną : gdźie co lepiey/ co ktora ziemiá ma nád dru
gą / w czym inné nácye máią nád nas / á iáko tego
popráwić / iáko ráde dáć / iáki pożytek ztąd przy=
wieść / zkąd nie był : á ten ktory był / ták iákoby go
nie vbyło ále przybyło : y inſzych rzeczy niemáło po=
żytecznych / y dobrych vżyć może. Ták Rzy=
miánie czynili/ cokolwiek vpoſtronnych ludźi z któ
rémi walczyli dobrégo nálezli / to do ſwégo domu
przynieśli/ tego ſie ieli / y ták ſie ſpráwowáli. Nie
może człowiek doſtátku y niedoſtátku ſwégo ták o=
baczyć ſnádnie / áż ſie przypátrzy poſtronnym lu=
dźiom/ y obaczy ich ſpráwy y doſtátki. Ten tedy
Pan Rádny przyiechawſzy z cudzych ſtron / oba=
czywſzy co w domu dobrze á co nie dobrze/ wnetże
dobrych ſpraw bedźie bronił / áby ſie nie odmieniá=
ły :

ły: złé zás żeby były odmienioné ábo wyrzucone/ bedźie sie stáráć/y páná do tego wiódł/ iákoby ich poprawił: dáie ráde wedle tego co v ludźi widźiał: vmié sie ludźiem postronnym w swéy źiemi záchowáć: vmié gośćiá przyiąć/ wié czym sie mu záchowáć: pámięta co go téż dolégáło/co mu miło było/ kiedy y sam w cudzych kráiách był: wyrozumié przyrodzenié y obyczáie ludzkié/ wybaczy kto przyiaćielem/ kto życzliwym/kto pożytecznym/ kto dobrze vczynić może: w swym domu chęć okaże/ iáką ma przećiw gośćióm/ którzy zkąd inąd przyieżdżáią: w cudzéy źiemi zás pochlébi/gládko sie káżdému stáwi. Wyrozumiawszy wolą y chuć ludzką/ w mowie y w pisániu nadobnie sie vłoży y przystosuie: wié iáko sie z kożdym obchodźić/ w iákié sie spráwy z nim wdáć/ w czym wierzyć/ w czym nie wierzyć/ w czym ich potrzebowáć y vżywáć/ w czym téż inné wszytkię potrzeby/ ták iáko czás y páńska spráwá potrzebuie/ odpráwowáć. Ná ostátek to niemáła/ że będźie vmiał dáć spráwę o ich źiemiách/ gdźieby łátwi do nich przystęp/ gdźie trudny/ z iákim sumptem/ z iákim ludem/ co tám spráwić może/ czego nic/ co od nich wywiéźć/ co téż do nich wiéźć może: czym wygráć/ ná czym przegráć może: nie da sie fałszywym wieśćióm vwodźić: będźie wiedźiał kto prawdę o któréy źie-

mi powieda/kto sie z prawdą mija: ludzie bowiém wiele rzeczy niepewnych powiedáią / á pány często záwodzą/ czego bywáła rádá páńska niedopuśći. Téy tedy y tákich godnośći w téy swoiéy Rádzie pan dóydzie tą drógą y tą probą. Naprzód bedzie pytał koło peregrináciiéy / gdzie bywał / w którey ziemi / iáko długo mieszkał / wiele mil ná dłużą ma w sobie ziemiá która:(iáko náprzykład) Fráncuska: wiele téż mil ná szérzą / iáko wielka iest sámá w sobie / iáko wiele ma zamków / które są w niéy mieyscá trudné mocno osádzoné : któredy do niéy przystep y wiazd nałátwieyszy : iáko wiele rzék / y iáko wielkié : które ma miástá nád morzem/iáki port/ co zá dostátek/ co zkąd do Fránciiéy idzie/ która cnotá naywietsza v nich/y któraby sie nád insze wiecéy podobáłá: co záśie v nich tákowégo bydz rozumié / czegoby ludzie nie chwalili : y co zá przywáre máią do śiebie : co zá rożność miedzy Cáuálery Fráncuskimi/ Hiszpánskimi/ álbo miedzy szláchćicy Polskimi: bo káżdy pan ma pytáć wedle swoiéy ziemie. Hiszpan bedzie pytał swoie Hiszpány / co która ziemiá ma nád Hiszpánią / w czym sie zgadza z nią / w czym nie : w czym ma Hiszpan przodek nád insze narody/ czego mu niedostánie. Polak zás ma ták pytáć/iákoby to/ co o owych ziemiách powiádáią / zrozumiawszy/ vczynił porownánie dostátku y nie

dostátku

dostátku ich z swoią Polską: á coby baczył coby mógł popráwić wedle ich záchowániá y spraw/tegő sie iąć/y tego sie trzymáć. Tenże pan pytáć ma dáley páná rádnegő swego/który ieździ po świecie o wszytki okoliczności onych ziem / áby obaczył iesli z pożytkiem ieździł/ y iesli nie ná góry tylko pátrzył. Co zá lud w tey tám ziemi / iáko buduią / w czym sie z námi zgadzáią: iáko ten tám król dwór swoy chowa / zkąd lud ná woyne miewa / wiele iezdnego / wiele pieszego: iáką moc krol ma/ iáko chętliwi k niemu/ y iáko wierni mu są poddáni iego: co tám iest zá ćwiczenie ludzi rycerskich/iáko król ten tám z biera woysko / iesli im płáci / álbo sámi ná swóy kosżt iádą: co powinni/ czego nie: gdy ćiągnie lud iego przez iego pánstwo / iáko temu zábiega / żeby żołnierze szkody nie czynili poddánym / á nie łupili sámi swego ludu: iáko sądy idą / kto sądzi / iesliże sam król záwżdy śiedzi ná sądzięch / álbo co zá áppellácie idą do niego / y innych wiele rzeczy pytáć może / wedle którychby wyrozumiał / co zá pożytek peregrinácijey iego. Bo iesli vmie powiedźieć wszytko dobrze y dostátecznie / tedy będźie vmiał rádę dáć zdrową y pożyteczną pánu swemu w káżdey potrzebie: ále iesliże ták iáko on młodźieniec Neápolitáński/ nic iedno góry á bydło widźiał / ludzkim sie spráwam nie przypátruiąc/ áni ich do do-

mowych przyſtoſowáć vmieiąc/álbo ieſli ieſt tákowy/ktory iedno domowé rzeczy chwali/poſtronné wßytkie bez bráku gáni: álbo záśie/ iáko niktorzy czynią/domowé wßytko poſtánowienié gáni/á cudzé záléca. Ten pokázuie/ że bez rozſądku bez baczenia vpátruie rzeczy: chćiwośćiam y namietnośćiam ſwym/ktoré rozum zádymáią/á prawdy baczyć nie dopuſczáią/ vnośić ſie dáie: niémáß bowiém żadnéy ziemie/żadnégo narodu gdźieby nie były y złé y dobré rzeczy. Ma Włoſka ziemiá wiele/czego káżdému náßládowáć przyſtoi: ma záśie niktoré ſpráwy y obyczáie/ ktorych v nas vczćiwé ſerce krom zgorßenia ćiérpieć niemoże. Polſká ma wiele rzeczy świetych/ſą záśie ſpráwy niktoré ludźióm bácznym/ktorzy ſie rozumem ſpráwuią/nieprzyſtoyné. Owa w káżdéy źiemi naydźieß co chwalić/naydźieß co gánić: czego możeß vczćiwie y z pożytkiem náßládowáć/czego zás vchodźić. To wßytko ten ktory iedźie do ziem poſtronnych vpátrowáć/y wßytkiému dobrze przypátrowáć ſie ma. Co gdy vczyni/bedźie iáko on Vlyſſes/ktorégo Homerus poétá ztąd záléca/iże wiele po świátu ieźdźił/wiele widźiał/z okrutnémi Cyclopy w ſtále śiadał/y ich obyczáióm ſie przypátrował. Wiele ná tym/kto w cudzych ſtronách bywał: ieſli czuynie ieźdźi/ wiele iuż ma nád domowégo/ktory máło

wié/

wié/máło widzi : bo ten y táki trudno ma bydź gotowy do porády gdy potrzebá prędka przypádnie. To tedy pan ma pámiętáć / y to mieć zá znák nie dobréy Rády / iesli bez rozsądku / álbo wszystko chwali/ álbo zásie wszystko gáni : znáć bowiém/że to czyni dla niedostátku rozumu dobrégo y rozsądku/ y wybaczenia rzeczy dostátecznéy/ która ostrégo rozumu potrzebuie/ którégo kto niema/ ten nie czyni żadnéy różnośći w rzeczách/y iuż znáć/ że rozum przyrodzony iego słáby bárzo/ná którym wszytká godnosć ludzka záſádzona / iákosmy wyższéy opisáli.

OSMY ZNAK RADY PANSKIEY, wiádomość mocy pánáswégo y nieprzyiaćioł iego.

OSmy znák Rády Páńskiéy iest ten / iesli wié co pan iego może przemóc/ czego nié : ná czym możnosć / y dostátek iego stoi / á ná czym mu zchodźi. Co zrozumiáwszy/ ma zásie obaczyć/ moc nieprzyiaćioł pánáswégo:y iego wszytkich przyiaćioł z przymiérzonych/ y pogránicznych. Bo iako dobry lékarz/ gdy chce dobrze léczyć / napiérwéy complexią niemocnégo zrozumié/ á wedle iéy y śił iego/ lékárstwá mu dáie : ták dobry Rádny Pan y mądry

wybaczywszy y páná swégo przyiaciół y nieprzyiaciół iego moc y dostátek / będźie wnet vmiał pánu rádę dáć w potrzebách iego : będźie wiedźiał do czego páná wieźdź / od czego go odwodźić : okaże mu co może znieść/pod czymby vstáć mógł : czemu dosyć vczynić/ czemu podołáć niemoże. Czego ieśli kto nie baczy / tedy iuż ták páná do tákowych rzeczy wiedźie/ którym dosyć vczynić niemoże/ ábo go od tego odwodźi / czymby wygráć / y czymby się vczćiwie popisać mógł : zkąd y pánu y Rzeczyp. wielką czyni szkodę. Jákóż náyduią się często tácy/ którzy nie zrozumiawszy potęgę páná swégo/y nieprzyiaciół iego / wiodą páná do tego / áby podniósł woynę przećiw nieprzyiaćielowi / temu y tákiému/ z którym było lepiéy w pokoiu mieszkáć / niżeli tákową woynę zácząć / z któréy álbo chromo / álbo z vtrátą głowy wszytkiéy do domu się wróćić muśi. Nie dáleko chodząc/ widźimy iáko Węgierska ziemiá vpádłá/ która nie obyczáynie porywáiąc się ná Turecką moc/któréy podolec nie mogąc/przypłáćiłá tákowéy Rády vpadkiem swoim : á to wszytko zá rádą tych/ którzy páná swégo z nieprzyiaćielskiéy mocy nie miárkowáli : álbo też boiąc się tám / gdźie się bać nieprzystoi : rádzą pokóy y przymierze tám/gdźieby słusznie y spráwiedliwie woyná toczyć się mogłá. Rádny tedy pan czuyny/áby pá-

nu dobrą ráde y spráwe około tákowych rzeczy dáć
vmiał / iáko przyſtoi ma ſie o to ſtáráć/iákoby wy=
baczył wſzyſtek doſtátek / wſzytke możność y moc
páná ſwégo y ludźi pogránicznych/á zwłaſczá tych
z którémi pan ma co czynić / z którémi álbo ſie ie=
dnáć / álbo wálke toczyć ma: iżeby ná wage
obiedwie ſtronie włożywſzy / wyrozumiał ná któ=
rą ſtrone moc która wyważa / á iáko ſie ná kogo y
z czym opuśćić / zkim y iáko ſie iednáć potrzebá.
Ma ſie tedy wywiedźieć o wſzytkich dochodách
ták páńſkich iáko nieprzyiaćielſkich : zkąd pocho=
dzą / ná który czás / które ſą pewné / które mogą z=
kąd inąd przypáść: iáko wielki / y iákowy lud mo=
że bydź z obu ſtron zebrány: iáko długo/y iáko wiel
kié woyſko może bydź trzymáné: iákiégo ludu któ=
ré mieyſce potrzebuie: co zá ſpráwá / co zá ćwicze=
nié ieſt/y v páná/y miedzy rycérſtwem/y v nieprzy=
iaćielá: czym pan ma ná dzień / czym on nád páná
iégo: kto wietſzą pomoc mieć może / ku komu ſą
ſąśiedźi przychylnieyſzy y życzliwſzy: do kogo ſie lu=
dźie wiecéy gárną: o kim wiecéy y lepiéy rozumie=
ią / y innych wiele rzeczy / z którychby mógł łátwie
wybaczyć/ kto może wygráć kto przegráć / áby pá=
nu vmiał táką ráde dáć / iákoby go niezáwiódł / á
vpadku ſwą rádą poſpolitému dobru nie vczynił.
Jákóż wielki to ieſt znák niegodnéy y złéy Rády
páńſkiéy/

páńskiéy / ieśliże śie w swoich rozmowách y spráwách nie oględa ná nieprzyiaćielá / lekce go sobie waży / swoie rzeczy chwali / możność swoie opowiáda / spráwy narodu swégo wynośi / nie oględáiąc śie ná żadnégo / o nieprzyiacielu páńskim nic nie trzyma / niczemnym y słábym go bydź rozumié / co pochodźi z hárdéy myśli. która HARDOSC GDZIE PANVIE, TAM ROZVM ZAMKOW NIE BVDVIE. Hárdość z glupstwem dobrze sobą mieszkáią / o śćiánę tylko iednę śie buduią: á gdźie ći pánuią / tám Rádźie dobréy róg bárzo schnąć muśi. Acz téż to nie záwdy z hárdośći pochodźi: bo pochlébstwo téż w téy rzeczy nie máłą część zástępuie / które z wysoką myślą pospolićie chodźi. Gdy bowiem pan tákowy będźie / który rad słucha / gdy go chwalą / wnet pochlébcé choć ináczéy o nim rozumieią / iego rzeczy iego spráwy iego moc wynoszą / áby śie nie bał nápomináią / nieprzyiaćielá gánią / niczemność iego opowiedáią / á z głupiégo páná szalonégo czynią. Ták iáko Gnato swoiégo Thrasoná. Otóż pánu trzebá w téy mierze bydź ostrożnym: nie tego przyiaćielem sobie rozumieć / który wszytko chwali: ále tego kto prawdę mówi. PAN SAM MA SOBIE WIĘCEY NIZ DRVGIM WIERZYC: bo ón sam lepiéy wié co w nim iest / co może. A próżné to rzeczy / vszy sobie pochlébstwem łektáć: nie przybędźie nam nic

nic z cudzéy chwały nieprawdziwéy / temu też kogo głupié kto gáni / nic ná iego ſławie nie vbedzie. Tácy bowiém chwalcy záwodza páná / y ná trudné rzeczy go przywodza. Pámietam kiedyſmy Kniáziá Moſkiewſkiégo ſobie lekce ważyli / kiedyſmy go niczemnym pánem zwáli / kiedyſmy powiádáli / iże przed iednym Polakiem dżieśieć Moſkwićinów vciecze / y innych rzeczy wiele: á przedśieſmy tego byli doználi / że nie bárzo przed námi vciekáłá w ten czás / kiedyſmy Połock trácili: lepiéyby byłá Rádá ná on czás vczyniłá / gdyby byłá pokóy pánu rádziłá / nigdybyſmy go byli z ták wielka praca nie dobywáli: Acz chwałá Bogu żeſmy go doſtáli. Nieważ brácie lekce nikogo / rozumiéy o káżdym ták dobrze iáko o ſobie: máłé narody y nieſłáwné / wielkié pánſtwá burzyły: á to nie przeco inſzégo / iedno że mocarze świátá tego / lekce ie ſobie ważyli / á ná nie ſie nie ogledowáli / áni ſie gotowáli. A ono nie to maż / co zuchwále mówi / y nieprzyiaćielá lżac ſam śiebie wynośi: ále kto madrze milczy / á ſwégo pátrzy / ná wſzytki ſtrony czuie / ná káżdégo ſie oglada / á przedśie gdy czás potrzebuie / zuchwálſzégo ſie nie boi: inſza gdźie moca nie zrówna á rozumu zażywa. Mocny był y zuchwáły drugi / y Rycérz dobry / przedśie záczek młody którégo on ſobie zá nic niemiał / gráni-

ce ná nim wieżdżał / y gárdlá go zbáwił. Ale y o tym dosyć. To pewna / że MĄDRY CZLOWIEK SAM SIEBIE NIE CHWALI, ZADNEGO SOBIE TEZ LEKCE NIE WAZY.

DZIEWIĄTY ZNAK GODNEY Rády páńskiéy, zyczliwość ku pánu, y miłość ku rzeczyp.

Dziewiąty znák godnéy Rády páńskiéy iest ten / ieśliże dobro pospolité nietylko miłuie / ále też dla niego pożytków swych zániechywa y zápámiętywa / ták / że iego naprzednieysze stáránie nie insze iest / iedno iákoby dobro pospolité pomnażał / á pánu sczérze y prawdziwie rádził. WIELKA IEST RZECZ MILOSC W KAZDEY RZECZY, WIELE PRZEMOZE: NIEMOZE TEN ZLE RADZIC, NIE MOZE NIC OMIESZKAC, KTO PANA SWEGO Y DOBRO POSPOLITE MILVIE: y który ie wiecéy sobie niżeli swoié pożytki waży. Sczęśliwy to pan / y rzecz pospolita / która ráde táką ma / która pożytków swoich dla iego pożytków zániechywa: która zdrowiu swému dla zdrowia y páńskiégo y dobrá pospolitégo nie folguie / á wszytki swoié pilności y stárania ktemu obráca / iákoby y panu y rzeczypospolitéy dobrze służyłá. Téy miłości ieśli w

rádzie

rádzie nie bedzie/tedy oné wszytkié godności/o których eśmy słyszeli / beda martwé. Oné bowiém wszystki do tego Ráde páńską gotuia/ áby vmiáłá y mogłá pánu y dobru pospolitému dobrze służyć. miłość záś do tego wiedzie / y ná to człowieká budzi/ áby chęć miał do tego/ co sie godzi / y ná co iest obrány/ áby wiernie/ życzliwie/ y chętliwie czynił. Dwu bowiém rzeczy do káżdéy spráwy potrzebá: Jedne/ áby mógł vczynić: Druga/ áby chciał vczynić. Gdzie iednéy z tych nie dostánie / tám druga nic nie spráwi. Wiele iest ludzi/ którzy chca co vczynić / ále nie moga: wiele záśie tákowych / którzyby mogli/ á niechca. Gdzie tedy miłości przećiwko pánu y dobru pospolitému nie bedzie / ten godnym bydź niemoże / by nawiecéy inszych godności w sobie miał. Otóż pan / przy wszytkich inszych godnośćiách / te w Rádzie swéy vpátrowáć ma / ieśliż iemu / iáko pánu swému iest życzliwym/ y ieśliż miłuie dobro pospolité / co nie z słów iego ná których nikomu niezchodzi/ále z vczynków/ á z rzeczy ma wybaczyć. WIELE bowiém LVDZI KTORZY SIE SLOWY ZALECAIĄ, ALE SKVTKIEM DALEKO INAKSZYMI BYDZ SIE OKAZVIĄ: á tácy iuż nie páńskich rzeczy / ále swégo pożytku pátrzáia. Znák záśie tego/kto wiecéy páná y dobro pospolité miłuie / iest ten pierwszy / ieśliże zá iego

posługą y rádą / páńska máietność y dobro pospo- roście/álbo ieśliże w swéy klubie dobrze stoi. Drugi znák/ iesli sie sam predko pánoszy y rychło bogáćie- ie: ieśliż bowiém máietność páńska y dobro pospo- lité ginie/ y rzeczy nie sporo idą/ tám iuż znáć/że go miłość do pożytków włásnych więcéy / niż do po- żytków páńskich/ y dobrá pospolitégo przećiąga: y iuż trudno o tákim rozumieć / żeby páná álbo do- bro pospolité miłował. Bo iesliż będąc Rádą páń- ską predko bogáćieie/to pewna że tám y pan y rzecz pospolita vbożeie. BOGACTWA bowiém NA TĘ STRONĘ WIĘCEY IDĄ, NA KTORĄ KTO BARZIEY MILOSC SWĄ CHYLI. A ono / gdyby tá miłość włásna byłá ku pánu y ku dobru pospolitému / te- dyby téż pan niedostátku żadnego ninácżym nie ćiérpiał: byłáby koroná gotowsza do wszego/y bo- gátsza / nizli iego miłość. Ale zá tákim stárániém iákoby páná y krew iego wyssáć / zá tákim nálégá- niém / że sie y pánu niedopuśći z pokoiem náieść / czuháiąc náń / spáć mu niedopuszczáiąc / kołácąc rá- no/nie iżeby pánu pożytek vczynił iáki/ábo rádę do- brą podał iáką / ále żeby ná nim iesli z łáski nie chce/ więc zá nálégániém zbytnim co wywoláć y wy- móc: iáko tám bydż może miłość ku pánu y ku rze- czypospolitéy? Więc co ieszcze do tego: Jáko muchy które gdy z głodu ná ciáło przypádną/krew ćiągną/

á iáko sie ná piią precz odlecą: ták też y ci/ iesliż głodni ná páná przypádną/ to drą/ ciągną/ biorą/ przedáią: á wziąwszy máietność páńską/ odiádą/ ná páná nic y ná iego posługi nie bacząc. A to zkąd? ztąd/ iż nie páná ále swoie pożytki miłuią. Tákowych tedy pan ma sie wiárowáć/ á o to sie stáráć/ áby nie muchy głodne do dworu swego y do rády rzeczypospo. brał/ ále ludzie tákowe/ którzyby sławę/ pożytki/ zdrowie iego y dobro pospolite wiecey niżli swoie miłowáli. To prawdá/ godzien káżdy zá swą pracą y posługą zapłáty. Wszák że tákowey/ któraby dobro pospolite nie vbożyłá/ páńskiey sławy y máietności nie gubiłá/ którąby pan bacząc posługę pożyteczną y życzliwą/ z łáski swey chętliwie dawał: nie którąby ná pánie wołáiąc nád nim y kołácąc gwałtem wymagáć kto miał. Rádá wierna y páná miłuiąca/ nietylko pożytek páński y dobro pospolite nád swóy pożytek przekłádáć ma/ ále też y ná sławę páńską y dobrá pospolitego/ wiecey niż ná swoie ma mieć baczenie: y wszytkiegó swegó dla tych dwu rzeczy zániechác. Nie chwalą ludzie mądrzy onego Cállicrátidá Lácedemońskiego Hetmáná/ który ácz baczył że niemógł zrownáć z woyskiem Atheniensktiemu/ iedno iże sie bał/ áby sławy swoiey nie nárusżył/ wolał sie potykáć z nieprzyiacielem á przegráć/ biiąc sie mężnie/

niżeli vstępić/á woysko zdrowé ná inszy czás záchowáć: powiádáiąc iże Lácedemończykowie przegrawszy woysko iedno/mogą mieć drugié: iá przegrawszy raz sławę swoie/pozyskáć iéy więcéy nie mogę: zkąd znáć że ten więcéy swoiéy sławy strzégł/ niżli dobrá pospolitégo. Z inszéy miáry záś chwalą Fábiuszá onégo / którégo Rzymiánie Wielkim zwáli/ który záwżdy zdrowié y pożytek rzeczyposp. v śiebie więcéy ważył/niżeli swoię sławę/ álbo zdrowié: o którym ná ten czás nie dobrze mówiono/ gdy sie przed Hánibálem po górách vmykał / á polá stáwić niechćiał: ná co nic nie dał/ czásu rádniéy czekáiąc pogodnégo y mieyscá/gdźieby ták swoię sławę oczyśćił/iákoby rzeczpospo. niñáczym nie chramáłá: iákóż to czyniąc y sam sławy wieczné y dostał/ y páństwo Rzymskié/ któré o włos nie zginęło / w swą klubę postáwił y zostáwił. Nie miłował ten inszégo nic iedno pospolité dobro: ná to sie sámo oglądał: pożytków swoich y sławy zápámiętawszy: y tego káżdy táki / kto godną Rádą páńską chce bydź / násládowáć ma: Pan też stáráć sie ma/ áby tákowé do rády swoiéy brał / którzyby z Fábiuszem wszytkich swoich rzeczy zápomniawszy/ nic inszégo przed śię nie bráli iedno miłość páná swé° y rzeczyposp. którą ieslize ták miłuią/iáko im przystoi/ pan ták poznáć może. Niech

sie

ſie przed Conſiliarzem ſwym ták vda/iákoby chćiał iáki pożytek álbo co tákiego vczynić / coby iáwnie było przećiw rzeczypoſp. y ſławie ábo pożytku ieg: niech go żada áby mu do tego pomagał/ obiecuiąc mu Stároſtwo álbo beneficium iákié znáczné. Tam ieſliże miłuie rzeczpoſp. y páńſką ſławę / álbo pożytki/ bacząc wolą páńſką nieprzyſtoyną/ wnet ſie temu przećiwi / wnet bedźie páná / by tego nie czynił / nápominał: y pomagáć mu tego nie bedźie chćiał. Ale ieſliże więcéy bedźie miał ná ſwóy pożytek oko / przyzwoli pánu pomagáć rzeczy niedrożnéy/ nie bedźie ſie śmiał pánu ſprzećiwić / áby pożytku ſwégo nie nárußył: tám iuż pan wyrozumié y łácno wybaczy / czego ſie tákiému zwierzyć ma/ w czym iego rády ma vżywáć: bo to niemoże bydź / áby ſie káżdy nie ſkazał co ieſt y co ma ná ſercu / w czym ſie kocha / do czego ſie ćiągnie: nie zákriie ſie ßydło w worze/ iáko mówią: LAKOMSTWO SWIECI SIE IAKO OGIEN, LAKOMI LVDZIE SĄ NIEPRZYIACIELE DOBRA POSPOLITEGO, POZYTKV Y SŁAWY PANSKIEY: iáko y owi pochlébcy/ którzy powiádáią / iże wßytko pánu czynić wolno/ wßytki rzeczy ſą iego / pan może iáko kogo chce kukłáć / y co ſie mu podoba nań záłożyć. co znák pewny / że tákowi nie poſpolité dobro miłuią / ále dla ſwégo pożytku pánu głupié pochlébuią.

DZIE-

DZIESIĄTY ZNAK DOBREY y godnéy Rády pánſkiéy nie iednéy częśći ále wſzytkim dogadzáć.

Dźieśiąty znák godnéy Rády Pánſkiéy ten ieſt/ ieſliże nie iedne ſtrone rzeczypoſpo. ále ná wſzytek okrąg pátrzy/ y ieſliż iáko dobry lékarz nie iedeu członek/ ále wſzytko ćiáło léczy. Lékárz bowiem ieſli ieden tylko członek léczy á drugi pſuie/ złym y głupim ieſt lékárzem. Ták y Rádá páńſka zła y głupia rádá bedźie/ ieſliż iedne cześć ſtáwia ná nogi drugą chromi: ieſliż iednéy ſtronie pomagáiąc drugą wywráca: ieſliż ieden członek zlećiwſzy/ drugi pſuie. Lékarz záś dobry wſzytko ćiáło mieć chce bez boleśći zdrowé/ wſzytki członki iego iednáko léczy y dobrze opátruie/ áby káżdy z nich był dobrze zdrów. Dobra tedy Rádá páńſka ták ſie ma ſpráwowáć y ták pánu rádźić: iákoby wſzyſcy którzy ſą pod mocą iego/ kożdy w ſwym ſtanie iáko przyſtoi żyli/ á żadnego bezpráwia nie ćierpieli. Czemu doſyć vczynić bedźie mógł: ieſliże ſie z żadnéy rzeczy vnośić nieda/ to ieſt/ ieſliż odłoży ná ſtrone przyiaźń/ powinowáctwo/ nieprzyiaźń/ gniew/ y inſzé námietnośći/ któré ludźie od prawdy/ od ſpráwiedliwośći/ y od innych ſpraw odwodzą. co

wſzytko

wßytko ná ſtrone odłożywßy/ ták v śiebie poſtánowi/ nic przedśie nie bráć/ iedno cnotę/ żadnéy rzeczy niepomagáć/ iedno cnotliwéy á ſpráwiedliwéy: cnotę y ſpráwiedliwość ſobie wziąć zá mátkę: tęż też w kimby ią baczył/ ſobie wziąć zá brátá/ zá krewnégo/ zá záchowáłégo/ zá powinnégo y zá przyiaćielá: tego podawał/ zá tym ſie do páná przyczyniał/ temu krzywdy czynić nie dopuſczał: y iedenże ten rozdział miedzy ludźmi czynił/ iż iedni ſą dobrzy cnotliwi/ á drudzy źli niepobożni: żeby káżdému dobrému/ by też y niewiém zkąd był/ ſpráwiedliwośći pomagał/ wßytkim záśie złym zábiégał/ żadnému z nich nie pomagał/ by też iego byli rodzeni. NIE NA KREW bowiém/ NIE NA PRZYRODZONE POWINOWACTWO PATRZAC TRZEBA/ále ná té które cnotá y ſpráwiedliwość powinné czyni. Z tych iednák tym wiecéy ná té/ którzy wietßą ſpráwiedliwość máią/ którzy godnieyßy nád inßé/ y których cnotá ieſt zacnieyßa. Miedzy złémi záśie/ ácz káżdému záſtáwiáć ſie ma/ wßákoż temu wiecéy/ ktory ſwoią złośćią inßé przechodźi. To prawdá/ że práwo przyrodzoné to z ſobą nieśie/ áby káżdy ſwéy krwi był przychylnieyßy: ále y to nie od rzeczy/ że w ten czás tylko ma mieć mieyſce/ gdy ſwóy krewny/ á obcy poſtronny/ ſą ſobie równi/ to ieſt/ gdy równi w godnośći/ równi w ſpráwiedliwośći/

równi w cnotách y w kochániu cnót: y zátym dopiéro przystepuie powinowáctwo. Ale gdy swóy nie iest ták godny / iáko obcy / gdy niéma tákowéy iáko obcy spráwiedliwośći / tám iuż to práwidło przyrodzonégo práwá godnośći vstepuie / y godnieyszému piérwszé mieysce dáie / y krew ná stronę odsadza. Przećiw krwi bowiém ten oblik iest postánowiony / áby cnotá / godność y rzecz spráwiedliwa przodowáłá: áby ten záwżdy piérwszé mieysce v kożdégo / á tym wiecéy v Rády páńskiéy miał / który cnotą / godnośćią / y spráwiedliwośćią insze przewyssza. Ná co Rádá páńska pátrząc / ieśliż iest obcy / w kimkolwiek ie naydźie / tego sobie zá brátá ná ten czás ma poczytáć: á gdy spráwiedliwośći y iego pomocy przed pánem bedźie potrzebowáł / niech bedźie z kąd chce / niech bedźie Sáracenem / Zydem / Turkiem / nic mu to szkodźić nie ma. Jesliż iest nászyniec / swóy / powinny / brát rodzony / á iest człowiek zły / niepobożny / rzeczypospolitéy szkodliwy / á do tego / domaga sie nie słusznych y niespráwiedliwych rzeczy / źle myśli / innym krzywde czyni / y niegodny tego ná co sie sádźi / tákowégo iuż Rádá páńska máiąc zá nieprzyiaćielá / iuż mu nietylko niema pomagáć przed pánem / ále téż / iesliby mu pan był przychylnym / ma páná przestrzédz / á co zá człowiek powiedźieć / by

zás

záś złość iego zá tym nie miáłá podpory tákiéy/ zá
kądby się inszy gorszyli/ dobru pospolitému szkodzi=
li/ pokóy pospolity tárgali/ á ludzie dobre y godné
ná stronę odpycháli. Szkodliwé są owo mowy:
wiémći że zły/ wiém że niegodźien/ wiém że niesłu=
szney rzeczy żąda/ wiém że winien: ále iż nász/ ro=
du nászégo/ iest mi powinny/ záchowáł mi sie do=
brze/ muszę mu pomoc. Ow záśię wiém że iest go=
dny/ ma rzecz spráwiedliwą/ iest dobry człowiek/
ále mi swóy bliższy. Tákowé mowy/ tákowé ró=
żnice/ y rzeczpospo. káżą/ y pánu szkodę czynią/ y
rostérk niemáły w królestwie rodzą. A widzę że
to nietylko miedzy rycérskiémi ludźmi mieysce ma/
ále y w kośćiele/ w którym nie ma bydź insza różni=
cá/ iedno złych á dobrych/ godnych y niegodnych.
Tákowé różnice klasztory pokáziły: tákowé głupié
rozsądki y mowy szkołę Krákowską y Kollegia po=
psowáły y psuią: gdy pan Doktór nie pátrzy/ iedno
ná swégo ziemká/ ná swégo serwitorá/ nie baczy
czego kto godźien/ iedno swoiému choć niegodné=
mu pomaga/ á tego co iest potrzebnieyszégo nie v=
pátruie/ że zá tym oná náuká sławna słábieć muśi:
á boday zá czáśem nie zginąć/ ieśli sie nie podeprze
ludźmi godnémi y vczonémi/ zárzućiwszy ten zwy=
czay zły mów nászych/ ále to nász/ to nie nász. Szá=
lonych to ludźi są mowy/ złych ludźi to są rády/

 którzy

którzy dobro pospolite z gruntu wywracáią / które pan iáko powietrze szkodliwe z swoiégo páństwá wykádzić ma / á to postánowić / áby nie ziemkowie przodowáli / ále godni w káżdym stanie mieyſce przednieyſzé mieli. Nietylko ná Polaki szkołá budowána / nietylko ná Krákowczyki / Lwowczyki / y Poznáńczyki / ꝛc. nie iedno szláchćicámi swoimi Akádemią przodkowie náſzy oſadzáli : wolné były káżdému do kośćiołá drzwi / ktokolwiek był godnym / ktokolwiek vczonym á bogoboynym bydź chćiał. A teraz co? Gdzie Węgrowie / gdzie Niemcy / gdzie inszy z powiátów dálszych? Ambitia / zawiść / wszytko opánowáłá : która na ród / ná zásługę / ná pieniądze pátrzy / nie ná godność / nie ná bogoboyność / nie ná podporę Rzeczypoſpolitéy. Niémász / á ieſli kto / tedy rzadki / coby ná cnotę / ná náukę / ná ſpráwiedliwość / ná pokorę / y ná potrzebę rzeczypoſpo. pátrzał / dobrému pomagał / złé á zuchwálé karał / y im do dignitárſtwá drógę zágradzał. A choć podczás przeſtrogi iáſné bywáią / choć ſie mówi / woła / piſze : boię ſie ia przećie / że móy Conſyliarz póydzie zá powinnym / zá ſąśiádem / zá ziemkiem / zá ſługą : muśiſz podobno dobry człowiecze z ſwoią náuką / z ſwoią godnośćią / z ſwoią pokorą / y zbogoboynośćią / gdzie ná ſtronę : rychléy podobno vſłyſzyſz / żeś álbo

ſyco-

ſycophántą álbo proſtakiem / álbo ſie nie godźiß.
Nieſortunné páńſtwo y króleſtwo: nieſcześliwy to
pan / v ktorégo té róznice máią mieyſce / v kogo tá=
kowy Conſiliarz rádźi / ktory nie z cnoty / nie zgo=
dnośći ludźie ßácuie: v ktorégo nic nieważy iedno
ród / krew / powinowáctwo / láſká: ktory nie fo=
rytuie do páná nikogo iedno ſwoiégo / ninacz iné=
go nie pátrzy/ iedno ná krew y záchowánié. Jeſli=
by tedy ktora rádá táka byłá / tedy pan tákowych
pomocnikow ſobie y páńſtwu ſwému ßkodliwych
wiárowáć ſie ma / á do rady ich ſwoiéy nieprzypu=
ſczáć. Ktoby zás tákowym był/ potym go pozna/
kogo rad záleca / y kogo forytuie : ieſliże záwżdy
ſwoié krewné / ſwoié ſłużebniki / ſwoié powi=
nowáté / á inßé nic : co znákiem bedźie / że ten i=
dźie nie zá prawdą/ nie zá godnośćią/ ále zá życzli=
wośćią. Juž ten y táki ná iedne ſtrone tylko po=
dleyßą pátrzy / drugą co godnieyßą zániedbywa :
káżdy bowiem wiecéy pánu ſwému y rzeczypoſpo.
powinnieyßy / niż krwi ſwoiéy/ niż komu inßému.
Nád to w káżdéy fámiliiéy y w káżdym narodźie ſą
godni/ ſą niegodni/ kto ieden naród álbo dom tyl=
ko podnośi / á káżdégo w nim bydź godnym po=
wiáda / iuż táki nie ſpráwuie ſie prawdźiwym y
zdrowym rozſądkiem: iuż ten máło wié o rzeczách:
kto zás gáni/ łży / powiádáiąc / że tám niémáß go=

dnégo żadnégo / tám iuż bydź niemoże bez iákiéy zawiśći / która sczęścia / y miénia dobrégo / y łáski drugiému zayźrzy / álbo wiec pochodźi to z hárdośći / która sie sámá w sobie kocha. A mimo to ieszcze w káżdym páństwie są rózné stany / Swietcy / Duchowni / Pánowie / Szláchtá / Pospólstwo: otóż Pan z swoiégo Consiliarzá wybaczyć ma / iesliż iednému stanu iest przychylnieyszy / czyli drugiému. Są bowiém iedni / którzy ná Księżą iáko ná Turki iádą: drudzy szláchecKiégo stanu ludźiom niesprzyiáią: niektórzy pány podeyźrzáné máią / á inszy plebeiuszów zá ludźi nie znáią. Co iesli w kim naydźie / tedy téż tákich iáko pokoiu pospolitego nieprzyiaćiół / strzédz sie ma. Tákowi bowiém swoimi róznicámi rostérk y niezgode czynią / ná iedne strone pátrzą / ieden członek nie wszytko ćiáło léczą / y owszem chcąc ieden członek vléczyć / drugi zábiiáią / á tym wielką szkode y pánu y rzeczypospo. czynią. A ono CIALO TAM ZDROWE BYDZ NIE MOZE, GDZIE KTORY CZLONEK OCHROMIONY Y ZARAZONY. Co Wegierską ziemie ták bogátą ták rycérską y waleczną skáźiło / á Turkowi w niewolą podáło? Róznice miedzy ludźmi / róznice miedzy pány / którzy iedné podnosząc drugié poniżáli: iedné ná stołki sadzáli / drugié deptáli. Włoskiéy ziemi niczby był nie vczynił żaden pan by napo-

tężniey-

teżnieyſzy/by nie tá niezbedna róznicá: á zá tym téż tám ſie kłániáią/ tym hołduią/ ktorzy im nie ſą rowni. Rzymſkie ono páńſtwo wielkie/czym popſowáné? pewnie nie mieczem nieprzyiacielſkim/ ále róznicámi domowémi/ gdy káżdy ná ſwoie ſtrone moc y bogáctwá przeciągał/ á iednych rátuiąc/ drugie deptał. ZADNA RZECZ NIE STRACI PRĘDZEY PANSTWA ZADNEGO, IAKO ROZNICA DOMOWA. Day Boże/ by y nas ſámych táż nieſczeſna róznicá/ vpadku y niewoléy kiedy nie nábáwiłá. Tákowych tedy różników pan ſie ma wiárowáć: á té do Rády bráć/ ktorzyby ná wſzytko páńſtwo oko mieli/ nie iednéy tylko ſtronie folgowali/ ále iáko dobrzy lékárze wſzytko ciáło léczyli/nie czyniąc inákſzégo rozdziału miedzy ludźmi/iedno po cnocie/ po godności: Inákſzych bowiém niémáſz/ iedno źli álbo dobrzy: godni álbo niegodni: godnym á dobrym/ áby w káżdéy rzeczy pomagáli/ do pánów ie forytowáli/ ná vrzedy podnośili: złych záśie y niegodnych/ áni do ſpráwowánia rzeczy/ áni do vrzedów/ áni do dobrá poſpolitégo y páńſkiego nieprzypuſczáli.

IEDE-

IEDENASTY ZNAK GODNEY Rády pánſkiéy, Dobroć wrodzona.

IEdenaſty znák godnéy Rády páńſkiéy ieſt/ ieſliże ieſt człowiekiem dobrym/ y ſpráwiedliwym. A kto tákowym ieſt/ tedy też iuż táki káżdému dobrému ieſt życzliwy: y ná tym ieſt/ iákoby káżdy miał zapłáte ſwoie wedle godnośći/ y záchowánia y ſpraw ſwoich: to ieſt/ ſtára ſie áby ludźie źli wedle ſwoich wyſtepków iáko záſłużą karáni byli: dobrzy záś/zá ſwoié dobré ſpráwy y poſługi vczćiwé y pożyteczné pánu y dobru poſpolitému/ áby godną y przyſtoyną zapłáte bráli. A nietylko to bierze przed ſie/ áby źli byli karáni/ á dobrzy vczćiwość ſwoie mieli/ ále też w obudwu rzeczách o to ſie ſtára/ áby z kréſu niewykróczył/ áby miáre záchował/ á śrzodkiem ſobie poſtepował: KARANIE bowiem WEDLE WYSTĘPKV MA BYDZ ZLEMV, NAGRODA ZASIĘ WEDLE ZASLVG DOBREMV. kto bárzo wyſtąpi/ bárzo ma bydź karány: kto mniéy grzéſzy/ mnieyſzą pokute mieć ma. Tákże też zapłátá dobrému wedle zaſługi ma bydź mnieyſza álbo wietſza. Nie ieſt to godny pan rádny/który w karániu ieſt álbo názbyt ſurowy/ álbo názbyt miekki: który zá máłą poſługe wiele dáie/ zá wielką á tru=

á trudną/ máło álbo nic. A mali ſie prawdá rzéc/ w téy rzeczy błądzą pánowie bárzo / y dobrych ludzi wiele pſuią/ iże tym ktorzy nie ſą záſłużeni y nie ſą godni / wielkié zapłáty dáią / ludzi zás godnych posługi zániedbywáią/ y zá nic ie ſobie poczytáią/ á zátym téż godnému niczeḡ ſie niechce. A ſłuſznie: komu ſie bowiém ma chćieć czego / bacząc páná ná posługi y godnośći nie łáſkáwégo: wiec niegod ni górę wylátuią / á godni gdzieś w dymie parſkáią. By nalepſzy koń vſtáie / gdy mu ták iáko godzien y iáko przyſtoi nie doſypieſz: nogieć zás wiérzga/ gdy mu przeſypieſz: LENIWIEIE CNOTA, Y GINIE GODNOSC, GDY NA NIE NIEPATRZĄ/ y gdy nie wdzięcznie iéy posługi przyimuią. ZLOSC SAMA Z SIĘBIE BYSTRA IEST: ále ieſcze byſtrzeyſza / gdy báczy że nietylko iéy nie karzą iákoby godna / ále gdy iéy ieſcze ſercá dodáią/ przed cnotą wyſzéy ią ſadzáią. Ztądże poſpolićie brák ludzi dobrych y godnych / złych zás y niepobożnych co niemiárá. Czemu? Temu/ że SIE ZAWZDY NA TĘ STRONĘ LVDZIE BARZIEY GARNĄ, NA KTORĄ PAN OCHOTNIEY PATRZY. Pan tedy rádny będąc dobrym y ſpráwiedliwym/ to pánu będzie rádźił / do tego wiézdź go będzie / áby káżdégo wedle iego ſpraw ſzácował / y ták ſie z nim obchodźił/ iáko kto czego godzien.

Táż dobra náturá Rády páńſkiéy/ to ſpráwić ma/

 áby

áby tenże pan Radny miłował pokóy / woyny téż żeby sie nie zdźiérał gdy tego czás y przyczyná słuszna á spráwiedliwa bedźie. Tenże z téyże nátury ma bydź wiernym pánu swému : WIERNOSC bowiém PRZECIW PANV IEST GRVNT WSZYTKICH GODNOSCI, o ktorychesmy iuż mówili. Wierność iest cześć iedná spráwiedliwośći / która z cnoty iáko z swoiégo zrzódłá pochodźi. A tákowi ludźie pospolićie máią miłość v ludźi/przeto iże káżdy z przyrodzenia iest dobrému y spráwiedliwému człowieku przychylnym : bo CNOTA A SPRAWIEDLIWOSC, IEST SAMA ZSIEBIE MILA : tákowym ludźióm káżdy pospolićie wierzy / káżdy sie ná ich rozsądek zdawa/ y ná ich słowie przestawa. Bo spráwiedliwość iest cnotá táka / która bez inszych cnót dobrze sámá stoi/ insze cnoty bez niéy bydź niemogą. MĄDROSC BEZ SPRAWIEDLIWOSCI, WNET VSTAIE CHYTROSCIĄ, MĘZTWO ZVCHWALSTWEM. Pan tedy ma ná to mieć pilné oko / áby iego rádá byłá tákową/któraby spráwiedliwość miłowáłá/á pan rádny iego / żeby był dobry y spráwiedliwy. A poznáć go łácno może : słowá bowiém człowieká dobrégo/tego który spráwiedliwość miluie/są poważné / gruntuią sie ná cnoćie : prawdę záwżdy mówi : iednáko sie záwżdy stáwi : w oczy y ná stronie iednáki : nie chwali w oczy / á ná stronie gáni / co pochléb=

pochlebcy czynią: ináczéy nie mówi/iedno iáko myśli: to ma w vśćiech / co ma w sercu: iest otworzysty w swoiéy powieśći y w spráwie swoiéy: złé spráwy gáni / chwali dobré / y sam sie ich trzyma: dárom żadnym vwodźić sie nie dáie: nie domaga sie nic iedno co iest rzecz słuszna/ spráwiedliwa/ á iego godnośći y posłudze rowna: życzy y pomaga dobrym / złé nápomina y karze / w káżdéy spráwie y ná káżdym mieyscu cnoćie pierwsze mieysce dáie: nie mówi nic od rzeczy / nie báwi sie frászkámi: nie iest oszustem żadnym áni fránтем / bo to iest ludźi spráwá lekkich: nie mówi nic przećiw swému sumnieniu/ nie iest obłudnym/ nie nośi plotek: bo tákowémi rzeczámi báwią sie ludźie niczemni y przewrotni: nie powié nic iedno co pewnie wié/ co sam widźi álbo słyszy: nie mówi nic vszczypliwie o żadnym: á ieśli ma co do kogo/ gdy może czás mieć/ w oczy vpomina: á iáko sam nie pochlebuie / áni plotkámi sie báwi / ták też nie da sobie pochlebowáć: nie rad plotek słucha: nie dopuśći przed sobą cudzéy sławy tárgáć / áni lżyć nikogo: bo to iest ludźi nie dobrych y zawisnych spráwá: ZAWISC Z DOBROCIĄ NIE RADZI NA SIĘ PATRZĄ: pokóy miłuie: przestáie ná tym co mu Bóg dał / co ná ten czás ma: niechce żeby miał dostawáć álbo sławy álbo imienia / iedno cnotli-

wie y drógą prostą: dom swóy dobrze spráwuie/ Czeladź swą w dobrym rządźie záchowuie/ y we wszytkich domowych spráwách iest porządny y bogoboyny: żyie spráwiedliwie/ káżdému co winien płáći: y strzeże sie zwády y niezgody. Z inszéy miáry záśie/ ten niemoże bydź spráwiedliwym żadnym obyczáiem/ ktory miłuie swary/ rostérki/ y różnice czyni: ktory sie rad wádźi/ choć y bez przyczyny: rad sie prawuie/ czyni miedzy ludźmi niezgody/ y ludźie wádźi: ktory nie przestáie ná swoim stanie: szuka obyczáiów y dróg spráwiedliwych y niespráwiedliwych/ iákoby y sam śiebie y dom swóy podnióśł: y inszych rzeczy wiele przećiwnych tym czyni/ ktoré sie wysszéy opisáły. Y ktokolwiek ináczéy sławy nábywa/ niżeli przez cnote á godność/ ktora sámá prawdźiwą sławe y cześć przynośi/ niemoże bydź spráwiedliwym. Jedno záś IAKO NIESPRAWIEDLIWEMV CZLOWIEKOWI NIEGODZI SIE SAMEGO Y DOMV SWEGO PODNOSIC, TAK TEZ SPRAWIEDLIWEMV NIEPRZYSTOI NIE VPOMINAC SIE CZEGO GODZIEN/ y co mu zá iego godnośćią y cnotą powinno: y tákowy iuż y sam sobie y innym krzywde czyni/ vbliżáiąc w tym cnoćie/ co cnoćie powinno. káżdy bowiém to co mu iest powinno/ tego sie domagáć ma: w czym błądzą ludźie prośći/ názywáiąc tego pokornym/ kto nic niedba o sławe/ choć

mu

mu ieſt powinna: á poſpolićie zową to ámbitią/ iákoby człowieká coś vnośiło/ gdy ſie kto o co dróżnie y cnotliwie ſtára. A ono nie z téy miáry tá ámbitia idźie/ ále z téy kiedy ktorzy/ bacząc ſie bydź niegodnémi y niedoſtáteczném/ bez żadnéy poſługi godnéy/ mocą/ chytrośćią/ zá pomocą inſzych/ y máietnośći/ y ſławy álbo przełożeńſtwá doſtawáią. Otóż ten ktory godnośćią/ cnotą/ pracą ſwą/ y práwém doſtáie czego/ tákiego nie vnoſzą wiátry żadné dumy wyſokiéy áni dokupnéy/ ále ieſt ſpráwiedliwym/ mężnym/ y dobrze ſobie poſtępuie. Ináczéy ktoryby nie dbał nic ná ſwoie cnotę/ ná godność/ á tego co mu powinno zániedbywał/ álbo ſie o co dobrégo ważyć niechćiał/ byłby niczemnym/ niedbáłym/ y proſtakiem. Krotko zámykáiąc/ káżdy ten ktory dom ſwóy nieporządnie ſpráwuie/ ktory ma ſłużebniki zwádliwé/ nie ſkromné/ piiaki/ koſtérniki/ zuchwáłé: w rozmowie/ we wſzytkich ſpráwách ſproſné/ y nie vnoſzoné: ktory słowá nie trzyma/ tego co winien nie płáći/ rad ſie práwuie/ rad ſie ſwárzy/ rad ſie biie/ ieſt nie miłośierny á okrutny/ niewdźięczen dobrodźieyſtwá/ y zá nic ſobie poczyta záchowánié y vczynność ludzką przećiwko ſobie: tákowy káżdy niemoże bydź ſpráwiedliwym y dobrym: y táki iuż godnym bydź nie może/ pánu y dobru poſpolitému ku poſłudze

y do Rády / y Pan tákiego pilnie strzédz sie ma.

DWANASTY ZNAK DOBREY Rády Pánskiéy, nie záłowánié chlebá.

DWánasty znák Páná Rádnégo / iesliz iest hoyny y sczodry. czym sobie záchowánié y miłość v ludzi czyni: á zá tym y miłosc pánu swemu iedna. Słudzy bowiém páńscy / ktorych pan w swoich spráwách vżywa / y ktoremi sie osadza / iesli miłości v ludzi nie máią / by też dobrze y pan sam miłość miał v poddánych / y nie czynił sam z swéy osoby krzywdy żadney nikomu / przedsie dla złego záchowánia slug swoich y rády swoiéy przychodzi w nienawiść do ludzi / zkąd czesto trudności wielkié miéwa. Otoż trzebá pánu ná to mieć baczenié / á tákowémi sie osadzáć / ktorzyby y sobie / y Pánu / swoim záchowániém miłość v ludzi iednáli. Do tego zás iednánia téy miłości y życzliwości v ludzi / niémász predszéy drogi / iáko iest hoyna reká y sczodra / álbo co pospolicie mówiémy / ktora nie záłuie chlebá. Y miedzy cnotámi inszémi / niémász tákiéy żadnéy / ktoraby wietsza miłosc y predzéy pánu vczyniłá / iáko tá: ták / iże też ludzie w inszych rzeczách źli / y ktorzy przeciw inszym cnotam bárziéy

wystepuią /

wyſtepuią / zkąd nienawiśći y karánia godni / zá tą iedną cnotą vlégáią: y tą ſámą wſzytkié wyſtępki y krzywdy które ludziom czynią / pokrywáią: ná co ſie zgadzáią wſzyſcy ludzie vczeni / iż ták ieſt. Do nieprzyiáźni záśie / do lekkiégo vważenia / nie máſz inſzéy drógi / iáko ieſt łákomſtwo / y zbieránié chćiwé: to bowiém y nienawiść v ludzi mnoży / y wzgárdę wielką: y iáko Rádzie páńſkiéy / ták tym wiecéy pánu ſámému / żadna rzecz nie ieſt nanieprzyſtoynieyſza / y któraby wſzytki cnoty y wſzytko dobré záchowánié / wſzytki zacné y wielkié ſpráwy / y godność nawietſzą wniwecz obrácáć y z gruntu ie wywrácáć miáłá / iáko to nieſczeſné łákomſtwo. Już TAM CNOTA ZADNA MIEYSCA NIE MA, GDZIE LAKOMSTWO PANVIE: to ſpráwiedliwość przedáie / to páńſką ſławę y pożytek gubi / to zdrádę rodzi / to miáſtá y zamki nieprzyiacielowi wydáie / to wierności nie chowa / to niedopuśći nic vczynić iedno zá dáry / zá pieniądze: to ludzie dobré obraża: to przećiw pánu buntuie / niechuć czyni / y zgołá wiele złégo rodzi: zkąd potym roſtérki y trudnośći wielkié / ták iż téż do tego v wielu pánów przychodziło / że ie álbo z páńſtw wyganiano álbo zábiiano dla łákomſtwá ták ich ſámych / iáko ich vrzedników tákich. Tákći ieſt / KAZDA CNOTA MA PODLA SIEBIE IAKI NIEDOSTATEK,

KTORY

KTORY SOBIE CNOTĄ TWARZ FARBVIE, Y LVDZKI ROZSĄDEK PODCZAS MYDLI: ále coby cnoty wszytki psowáć miáło / niémász iáko łákomstwo. To y Bogu y ludziom brzydkié y szkodliwé. Nie áby kto rozumieć miał / żebym tu chwalić miał márnotrawce iákiégo: vchoway Boże. Jáko łákomeg gánie / ták márnotarwce nie chwale / ktory márnie rospraszá / y tám dáie gdzie dawáć nie przystoi. Márnotrawcá bowiém / człowiek iest vtrátny / nie hoyny. Hoyność idzie śrzodkiem miedzy łákomstwem / á miedzy márnotrastwem / y vtrátą niepotrzebną. Hoynégo po tym káżdy poznác może / ieslize dáie potrzebnym ludziom vczćiwym / ieśliż posáży dziewczki vbogié / ieśli rzemieśnitá ná rzemiosło zákłáda / vbogié siroty rátuie / ludziom vczonym ná ich potrzeby wedle káżdégo godnośći do ich náuk pomaga / ludzie Rycérskié ktorzy sie ná posłudze rzeczypospolitéy wyćiągáią opátruie / w niedostátku ie rátuie / zá przyiaćielá długi płáći / więźniá odkupi / vbogiégo człowieká ktory dźiatek czym wychowáć nie ma podéymuie y rátuie / ktory tám dáie gdzie dáć przystoi / y kto tego godzien / y iáko godzien / y káżdému z tych o ktorych może bydź nádzieiá dobra / że mogą bydź rzeczypospolitéy kośćiołowi Bożému / y Pánu pożyteczni / dopomaga / á wzgórę ie podnosząc rękę podáie: to człowiek hoyny:

ny: ten chlebá nie żáluie: ten hoynośćią swą do-
brzu pospolitému iest pożyteczen: ten dobry swémi
ták száfuie / iákoby ztąd nietylko sam sławę brał / y
záchowánie sobie czynił / ále téż iákoby tym zácho-
wániém y swoim dawániém dobrzu pospolitému
służył / y pożytek czynił. Jákóż pewna / że to iest
pożytek wielki dobrzu pospolitému / gdy kto podno-
śi té / którzy mogą bydź potrzebni y pożyteczni
rzeczypospolitéy. Tákowy tedy hoynym słusznie
może bydź názwány / który ták nietylko ná swóy y
swoich powinowátych pożytek y sławę pátrzy / ále
sie y ná pospolité dobro ogląda. Márnotrawcá
zásię co czyni? to pewna że ten nic tákowégo nie
czyni / coby iemu vczćiwość / ábo rzeczyposp. poży-
tek iáki niosło: ále co? Obráca máiętność swoię ná
ludźie lekkié / nierządné / márné / pochlébcé: tám
dáie gdźie vczćiwému álbo bácznému człowieko-
wi dawáć nie przystoi: ná té nákłáda którzy są nie-
godni / którzy rzeczypospolitéy nietylko áby czynić
pożytek iáki mieli / ále zgołá którzy szkodzą rzeczyp.
y niesławę wielką czynią: którzy wźiąwszy od pá-
ná śmieią sie z niego / błaznem go przezywáią / nań
sáméǧ / iegóż własnym powstawáią. Nie gromádźi
márnotrawcá około śiebie ludźi godnych / vczći-
wych / ále sie ludźmi lekkiémi osadza: vczty niepo-
trzebné y vtrátné spráwuie: cáły dźień co duszá ká-

że / rozléy naléy: száty nieprzystoyné niepotrzebné spráwuie: gra bez miáry / bez rozsądku dawa / táńcuie záwżdy / máßkáry stroi / bárwy spráwuie / orßaki wielkie zá sobą wodzi / rozumem sie nie rządzi: przećiw pánu mówi / kożdego lekce waży / vrzedu sie nie boi / gwałty czyni / ná vczćiwość / ná przystoyność / ná Rzeczpospolitą / ná oyczyzne / ná przyßłé czásy namniéy sie nieogleduie. Márnotrawcá zá swą własną rzecz dobrégo sobie nie kupi / ále łotrów / zbiegów / wywołáńców / drogo przypłaca: ludźiom niczemnym dáie: gdźie nie potrzebá tám iest bogátym / tám dáie tám rozsypuie: gdźie záśie dáć przystoi / tám sie nedzkiem okaże / tám dáć żáłuie / tám sie kurczy / zámyka sie przed dobrémi y vczćiwémi / á blaznom y łotrom záwżdy v niego dom otwárty: á tego nieborak nie baczy / że y sam márnie ginie / y drugié przy sobie záwodźi. Pan tedy przypátrzyć sie ma swému pánu Rádnému / z ktoréy miáry iest hoyny / iákim ludźiom przychylny / iákim ludźiom pomaga / komu dáie / ná czym vtraca y iáko swémi dobry ßáfuie. Bo iesliż swym własnym dobrze ßáfuie / to pewna / że y páńskim dobrze ßáfowáć będźie: iesliż sie báwi dobrémi / to pewna / iż przed pánem nie będźie iedno dobré forytował. Jesli ludźie lekkié zálécá / y sam márnie vtraca / to pewna / że y páná sá-

mégo

mégo rádą swoią nie powiedzie ináczéy / iedno żeby tám dawał / gdzie sie dáć niegodzi / żeby ludzie lekkié bogácił / á vtráty niepotrzebné y sromotné czynił: zá czym y páná psuie / y ludzie do tego wiedzie / iż vtráciwszy swoié / dobrym ludziom máietność wydzieráią / pánu szkode czynią / ná cudze sie tárgáć / kościoły łupić / skárby które przodkowie w kościele ná potrzebe rzeczyposp. zostáwiáli / do których sie pan y rzeczpospolita czásu gwałtownéy potrzeby koronnéy zwykły vciekáć / którémi zamki y więźnie od nieprzyiaciół odkupowáli / wydzieráć y ná swoie wszeteczeństwá obrácáć muszą. Ná co pan báczny pilné oko mieć ma / y do rády swoiéy tákowych nie przypuszczáć / áni im vrzedu żadnégo zlécáć. Bo KTO NIEBACZY NA CZYM WLASNA STOI SLAWA, TEN ANI PANSKIEY BRONIC BĘDZIE VMIAL. A nietylko márnotrawce / ále y łákomégo człowieká strzédz sie pan káżdy ma: LAKOMY bowiém / CZLOWIEK, KROM TEGO ZE DVSZĘ SWĄ GVBI, ALE TEZ Y PANA SAMEGO, Y OWSZEM IAKO MOWIĄ, Y PANA BOGA BY PRZEDAL. A poznáć go łácno: táki bowiém nietylko áby v stołu hoynie śiadáć miał / ále sobie sámému chlebá żáłuie / y nędznie we wszem żyie / nie iáko iego stan potrzebuie: mieszka iáko nędznik / w párstku / w smrodzie / w nędzy: nie śmie ieżdż / nie śmie pić / by mu

nie vbyło/záwżdy woła by mu dano/skárży sie ná vtráty/swégo nie páńskiégo pożytku pátrzy: nie forytuie nikogo/iedno śiebie sámégo á swoie powinné: nie płáći sludze żadnému/nie przestáie ná páná wołáć/Day: żadnéy occáziiéy nie opuśći/zábiéga/prośi/woła/y krótko mówiąc/radby wszytko pożárł. Wygnawszy tedy pan márnotrawce z łákomcámi z swoiégo dworu/ráde swoie osádźi ludźmi tákowémi/iákiesmy opisáli. Chlebodawce bácznégo niech rad widźi/y w káżdéy rzeczy niech ma nań iáko y ná wszytkié godné wzgląd y baczenié/iákoby godnośći swoiéy przystoyné opátrzenie mieli. Té y tákié niech bierze do Rády/do sądów/ná Stárostwá/ná Biskupstwá/ná dignitárstwá: bo ći iáko im przystoi nádánia ieg̃ y wszytkiéy máietnośći bedą ták vżywáć/iáko potrzebuie páński pożytek y sławá.

TRZECINASTY ZNAK DObréy Rády pánskiéy, Vczynność.

TRzynasty znák mądréy Rády páńskiéy iest/ieslize ludźiom potrzebnym/co około swoich rzeczy trudnośći máią/pomaga/nietylko pieniądzmi y datkiem/ále y rádą/pomocą/y obroną: iáko sie

owo

owo czyni / kiedy ſie ludziom proſtym rádá dáie / y
drógá vkázuie iáko ſie ſpráwowáć / iáko ſwoiéy rze-
czy przed práwem bronić / iáko przećiwnéy ſtronie
zábiezeć / iáko ſie ſąśiádowi odiąć máią: álbo kiedy
owo kto ma ſpráwiedliwą / á czynią mu krzywdę /
idźie z nim do práwá / broni go / prawdy y ſpráwie-
dliwośći mu pomaga / á zá to nie vpomina ſie ża-
dnéy zapłáty: á to czyni z ſwoiéy ſczéréy dobroći /
y z ſczéréy miłośći ku prawdźie y ſpráwiedliwośći.
Co ieſt cnotá wielka / którą ludźie mądrzy zową
Dobrodźieyſtwem: á tego / kto ią w ſobie ma / do-
brotliwym: bo ſwoią dobroćią y życzliwośćią /
wiele ludźiom czyni dobrze / vpádłé podnośi / ſmu-
tné ćieſzy / zátrudnionym drógę otwiéra / dobré
chwali / ku cnoćie y ſpráwom dobrym pobudza / złé
gániąc y nápominàiąc od złégo odwodźi / káżdégo
czym może rátuie / nietylko té którzy ſie do niego v-
ćiekáią / ále téż wſzytkich inſzych / którychkolwiek
doległość widźi / y którzy ſą tego godni: życzy ká-
żdému zwłaſczá dobrému / niezayźrzy nikomu / ká-
żdému wedle przemożenia pomaga / á nietylko oſo-
bnikiém po iednému / ále zgoła wſzytkim poſpolićie
rad ſłużý / rad pożytek czyni / dobrégo miénia po-
może / záléći / odda / zá nim ſie do innych przyczyni:
dodáie dobréy myśli tym którzy ſie dobrze ſpráwu-
ią / y dobrą drógą idą: z pánem ie poznawa / iedna

im vrzędy / y zgołá we wszytkim y ná káżdy czás pomocny iest tym/ którzy się cnotliwie spráwuią/ y drógą prostą sławy szukáią. O wym záśię/ którzy nie drożnie idą/ nie drożnie ná vrząd wstępowáć chcą/ zábiéga : nie rad widźi nic nie vczciwégo / stára się áby było káżdéy rzeczy dobré postánowienié/ áby to co raz postánowią/ szło swą drógą/ álbo do skutku przywiedźiono było. Krótko mówiąc / bróni spráwiedliwośći/ bróni krzywdy ludzkiéy/ bróni vczćiwośći ludźi zacnych/ stára się o sławę páná swégo/ y tego strzeże/ żeby nikomu ná iego máiętnośći/ sławie/ y vczćiwośći nic nieschodźiło.

CZTERNASTY ZNAK GOdnéy Rády pánskiéy, Skłonność do ludzi.

Czternasty znák godnéy Rády páńskiéy / ieśliże iest łáskáwy / skromny / y tákowy któryby był przećiwny hárdému / któryby ták do vbogiégo iáko do páná/ ták do podłégo stanu człowieká / iáko do zacnégo był skłonny: któryby ochotnie káżdégo przyymował : káżdégo skárgi y powieśći pilnie wysłuchał : ná káżdą rzecz łáskáwie odpowiedźiał : któryby to co ma vczynić poważnie obiecował : á ieśliby też odmówił / tedy ták przedśię iákoby złéy

myśli

myśli nie vczynił / żeby wżdy z pociechą iáką táką ów co prosi odszedł: ktoryby ták nápominał / iákoby żadnégo ináczym nie zelżył: ták bácznie mówił / żeby żadnégo nie obráżił / żadną spráwą áni słowem: ktory przyimuie wdżięcznie / odpráwuie łáskáwie / bácznie y státecznie sie z káżdym obchodźi. Ztąd bowiém pożytek táki idźie / że ten co ták skłonny iest do ludźi / y ták sie z nimi obchodźi / od tych ktorym pomoże do czego / álbo że im dobrze vczyni / ktorym łáske v páná iedna / ktorzy zá iego pomocą v práwá wygráią / to odnośi że mu dźiekuią / chwalą go y bárzo wysławiáią: owi też ktorzy przegráią / ktorym sie wymowił / przedśie ták odchodzą iáko iednák ná nim przestawáią / nieskárżą sie nań / ludzkość iego / wdźieczność iego / dworstwo / baczenie / sczérość / rozmowę łáskáwą / przyięćie łáskáwé / nápominánié przyiaćielskié zálécáią y wysławiáią. WDZIĘCZNE bowiém PRZYIĘCIE, ŁASKAWA ODPRAWA, A PROSTA POWIESC, RADA LVDZIE ZALECA, Y KV MILOSCI POBVDZA: HARDA ZASIĘ, ZELZYWA, OBLVDNA, BARZO LVDZIE OBRAZA. Wolałby drugi wszytko vtrácić / á snadź y gárdło dáć / niżeli zelżywość iáką odnieść. Rádny tedy pan ma bydź tákowy / v ktorégoby był dom we dnie y w nocy ták vbogiému iáko bogátému otwárty: vszy iego máią bydź wszytkim gotowé:

wé : káżdégo powieśći / káżdégo skárge pilnie ma wysłucháć / by zás kogo w rospácz nie przywiódł: káżdému dobré serce vczynić / y myśli dobréy dodáć: káżdému łáskáwie á ochotnie sie stáwić / przyiemnym bydź y wesołym : z káżdym sie rozmówić / káżdég wdźiecznie przyiąć: bydź czuynym/pilnym/ bácznym/ obrotnym / ochędożnym : száte vczćiwą á chędogą nośić/z ludźmi obcowáć/káżdému sie záchowáć / żadnégo nie obrażáć / krzywdy nikomu nieczynić : nie tárgáć sie ná żadnégo słowy vszczypliwémi/żártom vczćiwym á nie vszczipliwym przysłuchywáć sie/ sámému też żártów nie obráżliwych iáko vczćiwému á bácznému dworzáninowi vżywáć : z ludźmi pokrytémi spráwy niemieć : vczćiwość báczną miłowáć. W tákowych sie kocháć/ którzy są szczérzy/ otworzyśći/ sam będąc otworzystym y szczérym: żadnému ináczéy sie nie vdáiąc/niż iest / y niż álbo ludzkié potrzeby wyćiągáią / álbo niż iego godność potrzebuie. A kto tym śrzodkiem ćiągnie/ nie chyląc sie ná tę áni owę stronę/táki godną rádą páńską bydź może. Jedno to zás przytym rádo bywa / że táki iuż po iednéy stronie mieć będźie sobie przećiwné ludźie gniewliwé / furyaty / melánkoliki / którzy nic łáskáwie / nic ochotnie / nic przyiemnie nie czynią : którzy cokolwiek poczną / to wszytko z furyą á z gniewem odpráwuią : któ-

rzy

rzy w káżdéy spráwie bárzo sie ludziom przykrzą/ cokolwiek spráwuią/ to im ćiężko/ to ie obráża/ to sie gniewáią/miecą/ y żadnéy rzeczy wedle potrzeby nie odpráwuią: máło mówią/nie odpowiedzą iáko potrzebá/káżdégo obrážą/vfrásuią/nie vczą/ wszytkié spráwy zátrudniáią/ nie są odpráwni/trudna z nimi rozmowá / trudna spráwá / trudny do nich przystęp / á iesli iest/ tedy żaden z poćiechą od nich nie odchodzi: zkąd przychodzi/że ludźie nietylko im / ále y pánu sámému / który tákowe do swych postug vżywa / łáią y nieprzyiaćiołmi mu sie stawáią/ y źle o nim mówią. Po drugiéy zásie stronie ma ludźie hárdé/ pyszné / zuchwáłé / którzy wzgórę pátrzą/wysoko pogladáią: drugi ná ziemię áni poyźrzy/nie widzi nikog/nie przyymuie żadnég/ którzy sie do niego w swoich potrzebách vćiekáią: nikogo nie slucha / w dom nie puśći: á iesli puśći / tedy z poćiechą nie puśći/ y ludźie do tego przywodzi / że káżdy idąc popluwa / głowę drapie / łáie / klnie/ y iego sámégo y páná. Pan tedy káżdy / tákié z dworu swego wypráwiwszy/ onémi dobrotliwémi ráde swoie osádzi/ná nie spráwy swoie włoży/tym pożytki swémi y sławą swoią száfowáć dopuśći. A zátym téż sobie y miłość v ludźi / y sławę wieczną / y pożytek wielki zieдna. Inácżéy/ szwánkowáć ná wszytkim będźie.

PIĄTYNASTY ZNAK GODNEY Rády pánſkiéy, Státek.

PIątynaſty znák godnéy Rády páńſkiéy ieſt / Státek y Męžność / to ieſt / ſtátek w ſpráwách / ſtátek w mowie / ſtátek we wſzytkich poſtępkách: co ſie poſpolicie náyduie v tych / ktorzy miłuią prawdę y ſpráwiedliwość / y bronią iéy: y ktorzy iéy gwóli wſzytkiégo odſtępuią. Táki káždému ieſt przyiacielem: iednáko ſie záwždy fortunie ſtáwi / iákokolwiek pádnie: męžnie / ſtátecznie w rzeczách ſtoi / choć ſie czeſto mienią: nie dopuści ſie ſczęściu vnośić / w nieſczęściu též nie roſpacza: žadnému hárdym nie ieſt / gdy ſie dobrze wiedzie: sercá též nie ſkáži / choć nie wedle myśli: Przełožeńſtwá / vrzędy / doſtoieńſtwá / nic mu więcéy nie przydáią / iedno iáko był przed tym: ták ſie káždému ſtáwi / iáko ſie ſtáwił będąc w máłym ſczęściu: ieſli ſie též ſczęście odmieni / ieſliže mu w czym vymie / przedśie tego nie baczy / przedśie pániéy fortunie nie złoży / męžnie ſie przećiw iéy naiázdom ſtáwi: ieſli ſczęście ſwoię twarz przećiw niemu odmieni / on przećie ſwoiéy nie odmieni. Co więc rádo bywa v ludzi sercá máłégo. Będąc bowiém kto táki w ſtanie śrzednim / będąc ſkłonnym do káždégo: miéwa též záchowánie y miłość v ludzi: ále gdy go ſczęście

máluczko

máluczko co podniesie / wnetże y on sie podnośi: á tego nie baczy / że w ten czás iuż naybárziey rády sie mienią ſzyki: wnetże v wſzytkich przychodzi w nienawiść: iuż záchowánie ginie/łáſká páńſka mija: odmiány dziwné náſtepuią: á to nie z inſzey przyczyny iedno z tey/ że sie on odmienia/ á ſcześćiu vwodzić sie dáie: onych cnót którémi sie záchował/ dla którjch sie ludziom podobał/odſtepuie: w pyche sie podnośi/ludźmi gárdzi/ czego vczćiwé ſerce potym ćierpieć niemoże:á zá tym też gdy przydzie iáka przygodá / gdy ſcześćié vpuśći / gdy ie wiátry ſcześliwé / ná które byli żagle bárzo rozſpieli / tám záwiezie/ zkąd niemogą iákoby chćieli wyiecháć/bárzo ſtábieć muſzą / y bárzo pokornémi álbo nikczemnémi sie ſtawáią: płáczą / nárzékáią / przeklináią / drudzy áż sie zábiiáią/ topią / wieſzą/ czego iuż nie czyni człowiek meżny. Ale iáko czáſu ſcześliwégo nic mu myśli nie przybywa / ták zásie gdy ſcześćié pocznie ſzwánkowáć / nic mu nie vbywa: nie boi sie grozy / nie boi sie odmiány: ták sie ſtátecznie ſtáwi vpadſzy / iáko sie ſtáwił záwżdy ſtoiąc: ták meżnym ieſt gdy piechotą chodzi / iáko kiedy ná koniu ieździ: záwżdy prawde miluie / záwżdy ią káżdému rzecze: nie wáży ſobie zá nic / że kto dla prawdy krzywo nań pátrzy: nie trwoży zſobą/ choć sie pan gdy mu ią mówi nań rozgniewa: ták

łáski páńskiey vżywa / iákoby záwsze stał przy prawdzie / nie da sie odwodzić / áni łasce / áni gniewu / áni datkowi / áni też choć mu co odmówią: krótko mówiąc / sczęściu y niesczęściu nie da sie od prawdy oderwáć. Ná wielu rzeczách pánom rádo schodzi / wiele szkodliwych rzeczy dwór miewa: ále szkodliwszey żadney niema / iáko to / że sie máło ludzi v dworu náyduie / ktorzyby prawdę pánu iáko przystoi mówili: A ieśliż ią kto mówi / tedy ią przedsie ták fárbuie / ták pokrywa / iákoby ią pan trudno miał poznáć / zkąd wiele złego rośćie / zkąd spráwiedliwość ginie / á pan wiele rzeczy szkodliwych y nieprzystoynych czyni: ktorychby nigdy nie czynił / gdyby ie sam sczérze obaczył: álbo gdyby mu ie rádá páńska ná oko pokazáłá / á gwoli swému pożytkowi iey nie pokrywáłá. Nie smácznać wprawdzie vszom prawdá / gdy ią kto mowi / ále potym wielki smák czyni / gdy ią mówią / gdy iey mieysce dádzą. Pochlébstwo zrázu ni twóy márcypan słodkié / miłé / wdzięczné w vśćiech: ále skoro żołądká dóydzie / iáką żółć mnoży / pytáć doktorów. Czego iż ludzie nie widzą áni baczą / więc też prawdá vszy páńskié obráża / á pochlébstwo ie głaszcze: á zá tym też drudzy dawszy pokóy prawdzie / pánu pochlébuią: á tym y sámi śiebie y páná we wszytkich iego spráwách záwodzą. Czego człowiek báczny

czny/y rádá páńſka wierna y mężna/czynić nie ma/ áni czyni. Prawdę powiáda: prawdy broni: tym też ktorzy pochlebuiąc prawdę trácą/ mężnie ſie záſtáwia/ y ich pochlebſtwo okázuie. Mieyſcá nie da iedno prawdzie: zá nic dáry / zá nic prośby / vkłony/ przyczyny/ záchowánia/ powinowáctwo/nienawiść/ nieprzyiaźń / pochwałá/ ktora wiele ludzi bárzo vwodzi. Ná to záwżdy ma oko / iż iáko niemáſz iádu żadnego wietſzego y ſzkodliwſzego/y ktorymby kto człowieká prędzey zábić mogł iáko pochlebſtwo: tak záśię to vpátruie / że lekárſtwá do vſzu páńſkich zdrowſzego pożytecznieyſzego niemáſz/iáko prawdá: tę przykłada/ y tą one wrzody/ ktore pochlebſtwo w nich rodzi/ leczy. Pan tedy áby ſie vwiárowáł iádowitego pochlebſtwá/ ktore iego máietność niſczy/ ſpráwy iego dobre lży/ y ſławe máże/ ma Rádę táką do rády ſwoiey bráć/ ktoraby mu záwżdy w káżdey rzeczy prawdę powiedáłá. A pozna ią po tych ſpráwách: Ieſli ſtáteczny w mowie y we wſzytkich ſpráwách y poſtępkách ſwoich: ieſli ſie nie rad w nich mieni/ ieſli przy prawdzie záwżdy ſtoi / ieſli ieſt przećiwnikiem y nieprzyiaćielem pochlebcom: ieſli mu ſie nie podobáią błaznowie/ fráſzkarze/ guzmanowie: ieſli ſrogi ná złe / łáſkáwy ná dobre: ieſli nie rad ſłucha plotek/y płonych wieśći: ieſli ſie nie rad báwi guſtámi

álbo wymysły próżnémi: iesli nie ládá iáko y nie ládá czemu sie śmieie: iesli słowá iego są poważné: iesli w mowie wolny: iesli mówi przed pánem co mu sie podoba/á do rzeczy: iesli sie nie boi rzéc prawdy: iesli tego strzeże áby pan do Rády tákowych ludzi nie brał/ którzy rádzi widzą pokryté pochlebcé y bieguny: álbo którzy prawdę zákrywáią/á rzéc iéy nie śmieią: iesli nie rádzi/áby pan brał do śiebie ludzie/ którzy pieniądze nád inszé rzeczy miłuią/ którzy káżdą rzecz przedáią/á śnadź y páná sámégo/ byle sie im kupiec nágodźił: iesli nie rad widzi ludzi té/ którzy márnie vtracáią/á vtracáiąc giną/á potym desperuią: który baczy/że tákowi nie są godni Rády páńskiéy/ coby go y słowy y rzeczą sámą gdy nań przypádnie iáka przygodá/ćieszyć y sercá mu dodawáć nie vmieli. WIELE bowiém NA PANA RZECZY PRZYCHODZI, KTORE MV MYSLI DOBREY VYMVIĄ, W KTORYCH GO TRZEBA CIESZYC Y RATOWAC. Krótko mówiąc/Pan Rádny táki bydź ma/któryby we wszytkim pilnował Máiestatu páńskiego/áby w namnieyszéy rzeczy nie był zelżony/ták z strony sławy iáko z strony pożytku/ ták domá v swych/ iáko v postronnych/ ták v przyiaćiół/iáko nieprzyiaćiół/ y wszedy.

Té są tedy znáki godnéy Rády páńskiéy/ile z strony

ny rozumu: które iesli sie w kim náyduią wszystki/ to pewna/ że iest práwie dostáteczney y doskonáłey godności. Jesli też niemogą bydź wszytki/ iáko to nie łátwie bydź może/ tedy ten predsie godnym bydź może/ w którym sie wietsza cześć náyduie: gdzie sie ich zás máło ábo nic nie náyduie/ tám iuż táki nie do rády páńskiey/ ále do obory rádniey sie godzi. Ale iże człowiek złożon iest z ciáłá y z rozumu/ iákośmy wysszey powiedzieli: á iżesmy obiecáli nietylko o godności tey/ która sie z strony rozumu náyduie pisáć/ ále też o tey/ która iest z strony ciáłá. Otóż któreby też były z strony ciáłá znáki godności/ krótko okażemy: wedle teyże náuki Włoskiey y Hiszpáńskiey/ którey iesmy sie dotąd w tym pisániu trzymáli.

ZNAKI RADY PANSKIEY GODNEY, WEDLE CIAŁA LATA.

Opisawszy Ráde Páńską godną wedle dusze/ álbo ráczey wedle rozumu: Teraz zás opisuiąc wedle ciáłá/ Rádá Páńska nie ma bydź osobá bárzo młoda: ále lat śrzednich/ lat trzydziestu: nie zbytnie też stára/ áby nie przeszłá lat sześcidziesiąt. Człowiek bowiem/ niżeli dóydzie lat trzydziestu/

ieſt nieſpokoynych myśli / rozum iego y rozſądek około rzeczy nie ſtátecznych / ſłáby / niedoſtały / nie vnoſzony: wiádomość w rzeczách y w ſpráwách máła / á rozumienie o ſobie wielkie / więcey o ſobie vdáie / niżeli znieść może / gorący / zapálczywy / myśli wyſokiey / popędliwością więcey / niżeli rozumem ſie ſpráwuie: da ſie łátwie vwieźdź / ma w ſobie wiele niedoſtátków / których látá popráwić potym mogą: nie może mieć tey powagi / którey do rády y do wielkich ſpraw potrzebá: którey w kim niedoſtáie by był nagodnieyſzy / przedſie mu ludzie nie vfáią: przedſie rádzie iego y powieści nie wierzą: áni mu poſłuſznym bydź chcą. Gdy też iuż lat ſześćdzieſiąt przemiia / pámięć ſłábieie / rozum tępieie / rośćie vpór / ćiepło przyrodzone gáśnie / zá czym wſzelákie rzeczy które ſie przytaczáią / y któreby ſie ku pożytku przywieźdź mogły odkłáda: á przedłużáiąc czás pogodny vpuſzcza / y ták rzeczam dogadzáć nie może. Do tego iuż rozrywká iego vſtáie / ćiáło moc tráći / nie godzi ſie ná drogę dáleką y prędką: wnet zániemoże / potrzebuie wczáſu / ćiepłá / wyleżenia / pokoiu: czego iuż dwór nie ćierpi / który chce mieć czuynego / prędkiego / w prácách trwáłego / y w rozrywce prędkiego. Acz wpráwdzie to práwidło około ſtárych y około młodych nie ieſt tákowe / któreby ſie odmienić nie
mogło:

mogło: niéma w sobie tákowégo wyroku/ od któ=
régoby sie nie godziło vstepić: wiele bowiém ieſt
ludzi ſtárych z rozrywką dobrą / predką y oſtrą/
którym téż nie ciezko ná koń wśieśdź / którym pán=
cérz ná grzbiećie / ßyßak ná glowie / miecz v páſá /
kopiia w gárśći nie ćieży: wßákże poſpolićie tá=
kowé niedoſtátki ná ſtáré przychodzą/mówiąc we=
dle poſpolitégo biegu. Rzymiánie oni mądrzy á
meżni Senatorowie / té którzy mieli ßeśćdźieśiąt
lat y cztéry/wolnémi od Rády y od pracéy rzeczyp.
czynili: wolno im było przyśdź ábo nie przyśdź do
rády/ wedle ich woléy: á czynili to / máiąc baczeą=
nié ná látá ſtáré / które poſpolićie bywáią niepote=
żné. W tychże Hiſtoryách ich/nayduiemy téż wiele
ſtárych zacnych mądrych Senatorów y Hetmá=
nów walecznych/zá których rádą y obroną páń=
ſtwo Rzymſkié dobrze ſtało / y wiele ná nieprzyia=
ćielu wygrawáli: náyduiemy téż wiele młodych
ludzi/którzy ácz láty młodzi byli/ſpráwą iednák/ro=
zumem / rádą / rozrywką / ſtátkiem / byli iáko ſtá=
rzy / którzy lepiéy / rozumniéy / y meżniéy rzecz po=
ſpolitą w iéy potrzebách / niżeli ſtárzy rátowáli.
Ale iuż w téy mierze nie ná to trzebá pátrzyć/ że to
bywáło/y to ſie w tákich náydowáło: ále ná to/cze=
go poſpolićie wiecéy bywáło y bywáć może. Náy=
duią ſie bowiém ludźie młodźi/ iedni co názbyt by=

ſtrzy y prędcy / co wiec ſzkodliwa bywa: drudzy záś ſłabi / rozrywki tepéy / którzy wczáſów ſwoich vżywáią bárziéy niż ſtárzy: którzy nierychli / we wſzelákich ſą ſpráwách trudni / nie odpráwni / zabáwámi próznémi ſie báwiący. Stárzy tymże ſpoſobem náyduią ſie tácy / którzy ſie rádzi odmładzáią / ále ná złe. Otóż pan ma mieć te Regułe / to práwidło do ſtárych y do młodych / przywiléy ſobie zoſtáwić / áby wolnie w téy rzeczy rozſądku ſwégo vżywał / á kogoby godnym do rády ſwéy widział / áby tego do niéy przypuſczał: á ná to pámietał / iż nie látá czynią ſtárégo / áni młodégo / ile z téy miáry / ále obyczáie / ſpráwá / rozum. STARZY WEDLE LAT DZIECMI RADZI BYWAIĄ, LVDZIE MLODZI WEDLE OBYCZAIOW, ROZVMV, Y SPRAW, MĄDREMI SIE NAYDVIĄ. Pewnikiem iednák to wiedzieć ma / że ludzie śrzednich lat / á którzy miedzy młodémi y ſtárémi śrzodkiem idą / ſą do Rády godnieyſzy / ná poſługi y ná prácą trwálſzy / w mowie bácznieyſzy / w rozumie głebſzy / w rozrywce prędſzy / myśli iuż ſpokoynieyſzéy / ćwiczenie żywé / wiádomość w rzeczách świeża / ieſt pámieć / ſą śiły mocné y żywé: ſą trwáli / godzą ſie ná wſzytko / do wſzytkiego vżyć ich może: zkąd ie poſpolićie czyſtémi mężmi przezywamy. Bo iáko młodzi nie dorośli / ieſcze ſwoiégo kréſu niedoſzli / á ſtárzy iuż

przeszli/ták ći meżowie miedzy nimy śrzednié mieysce trzymáiąc/ wszytko máią/ kwitnąc rostą/ rostąc owoc z śiebie pusczáią y do wszelákich sie spraw godzą. Ztądże v Lácedemonianów był ten obyczay/ iże ná pospolitych bieśiádách y ná wieczerzách/ná które sie wszyscy wedla ich práwá schodzili/ ná trzy sie kory/ álbo cześći dzielili: w iednym były dzieći y młodzi ludzie/ w drugim meżowie/ á w trzećim stárzy: y ták sobie opiewáli: dzieći naprzód: My da Bóg bedziem meżnémi/y rzeczypospolitey pożytecznémi: stárzy zás odpowiádáli: Mysmy iuż tákowémi byli/y iuż sobie odpoczywamy: á śrzedni meżowie: A mysmy iuż teraz tym/ czym wy bydź maćie/ y czymeśćie wy byli. Kto chce może pokosztowáć/ naydzie nas gotowémi/ do czego bedzie chćiał. Czym okázowáli Lácedemoniánie/ co komu przystoi/ czym iest/ czego mu niedostáie/ ná czym mu też schodzi. Ná co też nász pan/ który ludzi do posługi swoiey y do Rády y do wielu rzeczy potrzebuie/ pámietáć ma: młodému sie przystoi vczyć/ stárszych słucháć/ miedzy ludzie iácháć/ ná rádzie stárszych przestawáć: nie rzedzić/ nie rádzić. DOBRZE TAM BYDZ NIE MOZE, GDZIE DZIECI RADZĄ. Stráćił królestwo syn Sálomonów Roboám/ młodey rády słucháiąc/ á stárą gárdząc. Sławné oné słowá są

v ludzi vczonych/ około zginienia miast/ gdy pytano niktórych/ kto to miasto wásze zburzył/ dla czegoście ták vpádli? odpowiedzieli: ludźie młodźi nas rządzili: národziło śie było Posłów młodych/ bystrych/ którzy młodego człowieká wymową swoią vwiedli/ á rzeczy szkodliwé im rádząc/ do vpadku nas przywiedli. N. pewna to/ á doświádczona/ że ludźie młodźi są w mowie iádowići/ rozumu bystrégo/ ále też záwżdy przyczyną vpadku dobrá pospolitégo: y niescześliwy to pan/ którégo dźieći rządzą/ który stárą ráde zámiátá/ á dźieći slucha: iáki táki stáry/ przedśie do rády lepszy y pożyteczniejszy/ niżeli młody/ którégo krew vnośi/ y którému/ iáko mówią/ iest kotłem niebo: tákowi bowiém podczás y kośćiołom nie przepuszczáią/ stáré obyczáie odmieniáią/ nowé wiáry wymyśláią/ zá których rádą iáko też idą páństwá/ widźi káżdy: to pewna/ gdźie tákié panietá bystré dług powożą/ á ieśli żaglów swych które podczás bárzo rozspináią nie skrócą/ bydź drugiému po vszy w wodźie: lepiéy záprawdę podczás z stárym kászláć/ niżeli z gorącémi háyduká táńcowáć. Ale dawszy pokóy młodéy y gorącéy Rádźie/ Wtóry znák człowieká godnégo do rády páńskiéy obaczymy z strony ćiáłá.

WTORY

WTORY ZNAK,
Przyrodzenié.

CJ których w piſániu tym náśláduie / kłádą wtóry znák wedle ciáłá / od przyrodzenia / iákié w kim przyrodzenié / álbo iáko Łácinnicy zową / od complexiiéy. Tá bowiém iáko ieſt nie iedná / ták też nie iednákié obyczáie / rozrywká / y godności w człowiecze ſie náyduią. Ma káżdé przyrodzenié ſwoie godność y niegodność : ma doſtátek y niedoſtátek : ták iż co ieden zá máłym ſtáraniem dowiedźie y doſtáie / tego drugi zá wielką pracą mieć nie może. Są co máło ſie vcząc / roſtropnie mówią : ſą co nád kśięgámi obumiéráią / á gdy przyďźie co mówić / y słowá ku rzeczy nie mówią. Rodzą ſie niektórzy z cnotą y z rozumem: drudzy z cnotliwym wychowániém y ćwiczeniem tego dochodzą : á trzecim żadné ćwiczenié / żadna dobra náuká / żadné nápominánié cnotliwé nie pomoże. A to pochodźi poſpolićie z przyrodzenia róznégo. Ci bowiém w których colerá y krew pánuie / ſą rozrywki prędkiéy y oſtréy / máią pámięć dobrą / vmieią o rzeczách mówić / rozbiéráią rzeczy mądrze / rozumu ſą iáſnégo / miłuią ſpráwiedliwość / máią miłość v ludźi / ſą wdźięczni / rozmowni / wierni / záchowáli / rádźi dla ludźi czynią / ſą ſercá wielkiego /

 mężnégo /

meżnégo/ y páńſkiégo: ſą ludźie obrotni/ chutcy/ á poſpolicie zdrowi: á tákowi wedle ſwoiégo przyrodzenia do rády páńſkiéy ſą poſpolicie godni/ y o tákowé ſie pan ſtáráć má. Melánkolicy y Flegmátycy iuż nie ſą z tákowémi doſtátki/ y z tákową godnośćią. Melánkolik bowiém ieſt źimny/ ſuchy y przyrodzenia tego iáko ieſt źiemiá. Ztądże niſkiéy myśli/ proſtych obyczáiów/ fráſowliwy/ ſmutny/ nędzny/ nie znáczny/ w rádźie/ około wielkich rzeczy nie rad ſie wdáie/ ná źiemię pátrzy/ ſádźi ſie ná ſwoich próżnych wymyſlách/ od których ſie nie da odwiéźdź: nie rad wierzy nikomu: ieſt boiáźliwy/ zawiſtny/ rad ſie zwádźi/ pobiie/ á nieobácznie. Flegmátycy tákże grubych ſą obyczáiów/ rozrywki niczemnéy/ chodzą by ie z máſłá vlepił: do náuk wielkich ſie nie godzą: y zgołá nie trzebá żadnéy godnośći wielkiéy y oſobnégo czegō w nich vpátrywáć. Ták przyrodzenié káżdégo podźieliło/ y káżdé° podawa nieco pomocy/ bądź do godnośći bądź do niegodnośći: dáie to coby człowieká ábo zálećiło ábo pogánić mogło. wprawdźie trudno náléść/ żeby iednáż complexia w kim tákową moc miáłá/ żeby nie były do niéy drugié przymiéſzáné/ żeby nie miáłá iákiéy przyſády: wſzákże która przebiia inſzé/ tá téż moc wietſzą w człowiecze bierze/ y od téy człowieká álbo Kolerykiem/ álbo Melánkolikiem/ álbo

Flegmá=

Flegmátykiem zowiemy: w czym trzebá bydź káżdému ostrożnym: wiele sie bowiém ludzi ná tych complexiách vwodźi: NIE ZAWZDY IASNA TWARZ CNOTĄ SIE FVTRVIE. Iest dosyć vrodźiwych/ á cnoty o kość. NIE W KAZDYM CIELE VDATNYM ROZVM SIE NAYDVIE: NIE KAZDEGO TEZ CHOC GARBATEGO LEKCE WAZYC TRZEBA: często naydźieſz ciáło piękné vpstrzoné/ á łotráſztuká/ álbo cáły łotr: naydźieſz záś ludźie nie vrodźiwé/ ále cnotliwé/ z rozrywką wielką y z obrotem. Zda sie drugi po twarzy Melánkolikiem/ á przedśie ná spráwie/ ná rozumie/ ná cnoćie nic nie schodźi. Nie cudny był Socrates/ y wedle tych rozsądku/ którzy z przyrodzenia sądzą/ zdał sie bydź człowiekiem sprosnych obyczáiów: á przedśie we wſzystkiey Greciiey nie nálazł sie mędrſzy y cnotliwſzy. Ezop nie piękney był vrody/ á przedśie rozumu miał y z śie y z drugié dosyć. Tymże sposobem y Kolerycy máią swoié niedostátki/ swoié występki/ iáko y owi co w nich krew przebiia. Otóż trzebá sie ludźiom dobrze przypátrowáć: nie wnet o nich sądźić/ nie záraz álbo iemi gárdźić/ álbo wnet sie im táiemnic powierzáć. Dobra ono przypowieść choć stára. Trzebá z tym korzec soli zieść/ komu sie swoich táiemnic chceſz powierzyć. Bo té znáki zwierzchné/ z strony ćiáłá y z strony przyrodzenia/

dzenia / nie są pewné / często ludźie omyláią: skąd wiec pospolićie mawiamy: Tocbym śie był nieśpodźiał/ áby ten miał bydź táki: álbo y owo: toć temu namniéy nie przystoi / á przedśie dobrze idźie: to vrodźiwy / á przedśie niemász nic / omyliliśmy śie ná nim/ ꝛc.

TRZECI ZNAK, WZROST.

PAtrzą też wiec y ná wzrost / ieśliż iest śrzedniégo wzrostu. CNOTA bowiém Y GODNOSC, SRZODEK WE WSZEM MILVIE. A ma to ztéy miáry/ że ludźie wieldzy máło bywáią mądrzy: bo GDZIE CIALO BARZO ROSCIE, TAM ROZVM MOC TRACI. A iáko wielkich pustek rozumem niemoże ozdobić/ ták tłusté ćiáło y brzuch wielki do káżdéy rzeczy przeszkodą. Pospolićie v nas mówią/ Nie często vyźrzysz człowieká wielkiégo mądrégo: á Włoch powiáda/ że ná iednym koniu ieżdżą; długi suchy / wielki y głupi. Pikuliczkowie záśie / co wzrostu máłégo / pospolićie są hárdźi / gniewliwi / wysokich myśli/ wzgorę śie wspináiący/ predcy/bystrzy/ á bez rozmysłu: woknaby tákié sadzáć: ináczéy záwsze ludźi nábáwią śmiéchu. Otóż pan nie iedno ná to co kto może vczynić pátrzyć ma/ ále y ná ludzkié rozsądki oglądáć śie ma/ á tákowé do rády bráć/

którymby

którymby sobie nie iedno zrozumu ich czynił zálécenié y ozdobę/ále y vrodę/ná którą sie ludzie często ogleduią/ y wiele dla niéy czynią. Vsłyszysz często że mówią: przystoi mu: vrodził sie iáko pan: krásny/ vrodziwy/ godziłby sie bydź Woiewodą. A powiádáią stárzy/ iże Priámusá onégo Troiáńskiégo królá/ dla vrody sámey królem vczyniono: y Aristoteles ztąd go záléca/ że był vrodziwy/ á vrodá iego godna byłá królewskiégo Máiestatu. Ale w tym rády dawáć nie trzebá: widzę że ná tym dziś pánowie są/ że sie ná vrodzie sádzą/ wielkimi á vrodziwémi sie osadzáią: niedba drugi by był mądry/ byle był vrodziwy. Ja swé zdánié powiem/ ostátek pánu bácznému zlécam: Że rozum w iákimkolwiek ciele iest/ wietszy pożytek y vczćiwość pánu przyniesie/ niżeli vrodá piękna y krásna bez rozumu: W KIM SIE ROZVM Z VRODĄ ZLĄCZY, A ZGODNIE IDZIE, TEMV SLVSZNIE PRZODEK PAN V SIEBIE DAC MA.

CZWARTY ZNAK,
Vdátność.

Y To niewádźi przyłożyć do ćiáłá/ iesliż przy wzroście są członki dobrze vsádzoné/ álbo iáko po-

ſpolicie mówiémy/ wedle proporciiéy / y ieſliż cáłé. Bo gdy członká którégo nie doſtáie / gdźie téż któ=ry zbytni / gdźie głowá wielka / konczáta / ßyiá długa / nogi długié á ćienkié / rece nie równé / oczy wywróconé/y cokolwiek inßégo nierównégo / nie zwyczáynégo / tám znáć że téż muśi bydź iáki nie=doſtátek : iuż tám muśi w rozumie bydź iáki nie po=rządek : álbo co zbytniégo / álbo czego niedoſtáie. Y nie dármo powiádáią / przyrodzenié go náznáczyło. Acz wprawdźie y té reguły czáſem omyláią : bo to bywa / iże przyrodzenié gdy kogo ná ćiele o=chromi/ záś mu rozumem nágrodźi : y iáko w ćiele vrodźiwym náyduie ſie rozum czeſto tepy nie zu=pełny/ cnotá ſłába : ták téż záśie w ludźiách ná ćie=le vłomnych czeſto náyduiem rozum oſtry / rozry=wke gotową/ y cnote doſtáteczną. Ale té rzeczy ſą bárzo omylné : pewnieyßé oné ſą / któré zſtrony duße pochodzą: których ſie pan káżdy rádniéy trzy=máć ma / niżeli tych wedle ćiáłá.

PIĄTY ZNAK, WDZIĘCZNOSC Twarzy y Mowy.

DO Twarzy ſáméy przyſtepuiąc y do mowy / y to zá piąty znák biorą ludźie báczni : ieſliże ieſt kto

kto wdzięczney twarzy y wdzięczney wymowy: káżdy bowiem tákowy łátwie v ludzi sobie łáskę ziednáć może y miłość: wnet sie zá pierwszym podkániem / zá pierwszym przywitániem podoba / y zgołá miluią tákiego ludzie. Do czego przystępuie y to / że táki pospolicie poważny bywa / y słowá iego v ludzi máią wagę: y innych wiele rzeczy dobrych zá sobą ciągnie: których doznawáią ći / które przyrodzenie álbo ráczey Bóg sam tą krasą vczćił: Im bowiem kto cudnieyszy / tym ányołóm podobnieyszy / zwłasczá gdzie cnotá przodkuie. Bogactw tu ná ten czás nie wspominam / choć y te do ciáłá poniekąd należą: ále iż te zboku iuż przypadáią zá sczęściem / tedy sie tu opusczáią. Głodnego iednák bárzo pan káżdy strzedz sie ma / nie ináczey iáko łákomego / o czym wyższey było. Ale iuż o tych znákách zwierzchnych dosyć: przy których ná to pómniec trzebá / że przedsie nie są ták ważne / iáko owe wewnętrzne wedle rozumu. Rácz sie ludzie podczás ná tych zwierzchnich bárziey / niż ná wnętrznych sądzą / ále sie ná tym bárzo mylą. Znáki te bowiem są niepewne / odmienne / nie trwáłe / y owszem vrodá y bogáctwá często bywáią iney godności przyczyną: á wdáią człowieká w tákowe spráwy / które godność w nim zádusząią. Wprawdzie temu kto ich vmie vżyć / są do wszelákiey

rzeczy dobréy y vczćiwéy ná wielkiéy pomocy / ále gdźie kogo vwodzą / kim rządzą / tám iuż ostátnia.

To tedy iest opisánié rády páńskiéy iáka bydź ma gdźie. A ieslize sie ko^v bedźie zdáło / że to opisowánié rády páńskiéy y nápominánié páńskié iest niepotrzebné / tedy mu ná to ták odpowiádam / że iest potrzebné temu / kto chce vrzedu swému dosyć czynić / y páństwo swoié rządźić iáko przystoi. Bo ieslis kupuiąc koniá / każesz ná nim wyiecháć / każesz ruszyć / poglądasz mu w oczy / pátrzysz mu w zeby / mierzysz boki / ogleduiesz róg / chcecy mieć koń gotowy / mocny / ná ktorymby ruszył / ná ktoryby do potrzeby wśiadł / coby pod tobą nie szwánkowáł: Czemuż biorąc do rády tákiéy człowieká / ktorégo rozumem pan y Rzeczpospolita wszytká rządzona bydź ma / ná ktorym pożytki wszytki / sławá / páństwo / náwet zdrowié záwisło / ktorégo godność y cnotá iest sławą y zdrowiém páńskim y Rzeczypospolitéy wszytkiéy / przypátrowáć sie niéma / y obeyźrzeć go zewnątrz y wewnątrz / od wiérzchu áż do stopy? Za tego niewiész / że CHROMOTA Y NIEGODNOSC RADY NIKCZEMNEY, IEST ZMAZĄ SLAWY PANSKIEY, Y VPADKIEM PANSTWA WSZYSTKIEGO? Prozné są twoié konie / twoie wozy / zbroie / y twoie woyská / y insze rzeczy wszytkié / iesli Rádá bedźie vlómna

łómna y niedostáteczna koło Pánâ/ iesli tego wszy-
tkiégo Rádá mądra trzymáć w ręku nie będzie.
Potrzebna tedy iest rzecz rádźić o Rádźie iá-
ka bydź ma. Ty ieslis báczny/
przyimiesz y podźię-
kuiesz.



PRZESTROGI PANSKIE KROTKO ZEBRANE Z TYCH wyższey opisánych częśći:

IAKO SIE PAN SPRAWOWAC ma przy obiéraniu Rády.

Opisawszy Rádę sámę Páńską / iákaby bydź miáłá zewnątrz y wewnątrz : teraz do sámé-
go Páná przystępuiąc / iáko sie też pan sam zá-
chowáć/y ná co pámiętáć ma przy tym obiéraniu/
to co ćiż / ktorzy tę náukę Hiszpáńskim y Włoskim
ięzykiem wydáli y pisáli / my też iáko może bydź na
krótcéy od nich wypiszemy.

PRZESTROGA PIERWSZA.

PIérwsza przestrogá y náuká Páńska przy obieràniu Rády iego/iest tá: áby Pàn ná to pámietał/ iże ná Rádzie iego wszytká iego sławá/ wszytek pożytek stoi. Radá dobra/ pánu sławe y pożytek czyni/ y pospolité dobro mnoży: Zła zásie á nie godna/niesławą y vpadkiem iego iest/y wszytkiégo dobrá pospolitégo. Y naydzieß pánów tákowych/ wiele/ ktorzy/ gdyby sie im sámym przypátrzył/ są tákowi/że áni sobie sławy/ni páństwu swému pożytku żadnégo vczynić nieumieią: ále máiąc ráde dobrą/ spráwną y mądrą/ máią wielkié v ludzi rozumienié/ máią wielką y v przyiaciół y v nieprzyiaciół sławe. W Portugáliiey dziecìná byłá królem/ á przedsie Portugálskié króleſtwo ták dobrze stało iáko może bydź nalepiéy: nie iedno w domu/ ále téż y w tych ziemiách/ które ná wschód słońcá były/ miało tákowy porządek/ tákową obrone/ tákową spráwe/ ktoréy sie káżdy muśiał podziwowáć: á rzekłby że tám nie dziecie królem/ále z onych sławnych królów ieden/ktorzy przedtym świátem rządzili. Król Hißpáński nie doßedł oycá swégo Kárłá/ nie doßedł onégo sławnégo Ferdynándá/ który Hißpáńskié króleſtwo ná nogách postáwił/ który Sáráceny y Zydy wybił/ który y króleſtwá

Sycy-

Sycyliyskiégo dostał: wszákże w iego pánstwách tákowa iest spráwá / ktoréy sie mądrzy ludźie dźiwuią / áni znáć żeby sie co miáło odmienić w porządku od postánowienia Ferdynándá sławnégo / álbo Kárlá mocnégo. Nie schodźi Hiszpániiey ná spráwiedliwośći / ná obronie / ná rządźie páństw postronnych / miedzy wszystkiémi pány krześćiáńskiémi: ták iż też przodek trzyma mocą / sławą / bogoboynośćią / spráwiedliwośćią y bogáctwem: nie prze co inégo / iedno że ma ráde dobrą / ktora iego pożytku y iego sławy strzeże / á dobru pospolitému ták iáko przystoi służy. Naydźiesz záśie pány z rozumem czuyné y możné / iedno iże sie rádą ná rozumie vłómną / ná cnoćie chromą / á tákową ktora ná swoie pożytki pátrzy / nie sławę páńską / y nie ná zdrowié dobrá pospolitégo ośadzą: nie mogą w to tráfić / żeby téy sławy doszli: y ták meżni byli / ták swoié poddáné spráwowáli / iáko inszy. Zkąd to? ztąd / że wszytká sławá y dobra spráwá páńska zámyka sie w godnośći rády iego. By naylepszy iezdziec, gdy na szkapę chromą albo slepą wsiędzie, gonic na ostre niemoze, y do pierscienia nie trafi. Wiele nikczemnych y boiáźliwych ludźi sie náyduie / ktorzy woyská nieprzyiaćielskié przeieżdżáli y przeieżdżáią: nie przeto żeby byli ták wielkiégo ser-

cá

cá/ tákowégo ćwiczenia / y mocy tákowéy/ żeby sie tego śmieli ważyć/ ále że śiedzą ná tákich koniach/ ktorych iest zsto/ żeby sie przez woyská łamáli / á iże sie pod ludźmi Rycérskiémi temu przyzwyczáili / ktorzy przed tym ná nich śiadáli / á tákowégo sercá byli / że sie nie bali ná nieprzyiaćielskié woysko náćieráć / y przez nie sie przebiiáć. A widzimy to podczás y v tych/ ktorzy śile swéy vfáiąc/że ná woysko nieprzyiaćielskié vderzáli / y sławę odnośili : y ludźie to o nich rozumieli / áby to męztwo swoié vkázuiąc czynili : á ono gdyby prawdę zeznáć chćieli/ ledwie drugi pámięta gdźie był. Jáko tedy tácy nie tylko zdrowo woyská nieprzyiaćielskié przeieżdżáią/ ále též y sławę dla końskiéy mocy otrzymawáią : ták pan iákikolwiek będźie / gdy go dobra Rádá wieźie y sławę v ludźi postronnych y miłość v poddánych miewa : y nie schodźi mu ni ná czym. Otoż pan w téy mierze ma pámiętáć/co ná tym iemu należy / żeby Rádę miał godną / żeby ná ćwiczonych y ná obieżdżonych/y ná tych ktorzy ná nogách krzepko stoią śiadał. Ma ná to pámiętáć / iże iáka rádá iego będźie / táką y sam sławę y pożytek mieć będźie : tákié iego y pánstwá wszytkiégo zdrowié / y cześć w ich godnośći vśiędźie. Pospolićie bowiém ták słychamy miedzy ludźmi będąc / toć to iest pan mądry á cnotliwy / ma rádę około śiebie

mądrą

mądrą/dobrą/wierną/czuyną/ która páná y dobrá pospolitég pożytki miłuie. Słychamy też z drugiéy strony że mówią: Dobryć pan/ále słudzy złému sie godzą: rádá zła/vrzędnicy źli: y ták gwóli onému/ y pan ná sławie szwánkuie/ y poddáné niechętliwé sobie czyni. Nie dármo Dawid S. widząc co należy ná dobréy rádźie/ kiedy ono vciekał przed synem/ prośił páná Bogá/ áby odmienił serce Absolonowé/ żeby rády Achitofelá mądrégo nieprziymował. A postáwszy do niego wiernégo z rády swoiéy/ ktoryby Achitofelowę rádę zepsował/ ná to Absolonowi rádźił coby iemu szkodźiło/ á Dawidowi pożyteczno było. A iáwna to/ nie trzebá dowodów wiele/ że wiele ná tym pánu do wszytkich spraw należy mieć rádę dobrą/ godną/ mądrą/ á wierną. A iáko Sálustius mówi/ Próżné są woyská zá dworem/ iesli rády domá niemász: próżné woyská/ pieniądze/ miástá/ zamki/ mury/ strzelbá/ gdy rády dobréy niedostánie komu. To tedy piérwsza iest przestrogá do páná/ áby baczył co należy ná dobréy Rádźie.

WTORA PRZESTROGA.

PAn wiedźieć ma/ że bez poznánia prawdy/ ták pánstwy swoimi rządźić niemoże iáko przystoi/

iáko spráwiedliwość potrzebuie. Bo ROZSĄDEK DOBRY KOLO WSZYTKICH RZECZY, ROSCIE Z POZNANIA PRAWDY. Kto prawdę zna / błędzić w swoich spráwách niemoże: kto nie błądzi / prawdziwey sławy dochodzi / y pożytek wielki bierze. Ale żeby pánu káżdy miał bespiecznie ná káżdy czás y ná káżdym mieyscu bez baczenia prawdę mówić / toby też nie przystało / boby to pánu zelżywość czyniło / y ná sławie szkodziło: y zginąćby musiał iego máiestat. W prawdzie potrzebá tego pánu iest wielka: ále to ma bydź ná mieyscu / y czásu swégo / nie tám gdzie pospólstwo stoi / gdzie káżdy słyszy: ále ná pokoiu gdzie niemoże wchodźić / iedno Rádá. Do czego trzebá mądrégo y cnotliwégo páná rádnégo / którzyby vmiał z pánem mówić / któryby wiedział w czym go ostrzédz / co w nim chwalić / co gánić / á prawdę w káżdéy rzeczy pokázáć. Pan też tym obrážáć sie nie ma / y owszem zá to Bogu dziękowáć / że tákiégo ma / który go wiernie y życzliwie ostrzéga: ma wdzięcznie przestrogę przyiąć / y tego sie ná potym wystrzégáć. Ináczéy áni myślić o tym / żadnéy rzeczy ták iáko sie godzi stánowić nie będzie mógł: y iáko od przestrogi odéydzie / záwżdy błądzić muśi: á zá tym / ábo to ludzie mówić będą: Dobry pan / ále nie ma ktoby mu prawdę mówił / ktoby go nápominał:

błądzi

błądzi bárzo / niéma ktoby go przestrzégł : álbo wiec pánu tym wiecéy ostawy przybedzie / że mówić bedą : Pan vporny / trudny / rádzić sobie nie da.

TRZECIA PRZESTROGA.

PAn który ma pod swoią mocą rózné páństwá / róznym narodóm pánuie / ma téż ráde swoie ze wszytkich onych narodów / y z káżdégo páństwá do Rády bráć / nie z iednégo álbo dwu tylko. Ná przykład: Król Hiszpánski ma pod swoią mocą Arágonskié / Kásztyliyskié / Sycyliyskié / Neápolitánskié królestwá / Ksiestwo Mediolánskié / y insze : otóż téż ráde swoie nie iedno z Arágoniiéy / álbo z Kástiliiéy / ále ze wszytkich páństw swoich obiéráć ma. Ma ráde swoie osádzáć Hiszpany / Sycyliyczykámi / Włochy / Flandry / rc. Pan nász tymże sposobem ma bráć do rády nietylko Polaki / ále téż Litwe / Mázury / Sleżaki / Prusaki / y Rusaki: nie iednégo domu álbo fámiliiéy / ále káżdégo kto sie do tego godzi / chceli dobrze w pokoiu y w zgodzie páństwo swé záchowáć. Bo iesliże z iednym narodem bedzie sie osadzał / á drugié zámiátał / nie może bydź / áby nie były niezgody / rosterki / zawiści / y rostárgnienia miedzy iego poddánémi. Bo

gdy widzi / że ich pan do Rády nie bierze / że ná v=
rzędy żadnégo z ich rodu nie podnośi / wnet rozu=
mieią / że nimi król pogardza : rozumieią / że pan
álbo ich zá nic ſobie nie ma / y nie trzyma nic o nich
dobrégo: álbo ie ma zá chłopy / álbo im wiáry nie
dáie / á ich cnoćie nie vfa. á zá tym to / że ich zá nic
nie ma / czyni w nich nienawiść przećiw pánu y
nie chuć. Owo / że ie ma zá chłopy álbo zá niewol=
niki / wnet o tym myślą iákoby ſie z niewoli wy=
bili / iákoby wolnémi byli : zkąd poſpolićie rostą o=
wé coniurátię y ſpiknienia przećiw pánu / niechcąc
bydź niewolnikámi / ále wolnémi. Owo téż że im
nie vfa / á o ich cnoćie y wiernośći przećiw ſobie
wątpi / wzbudza w nich vpór / y nieposłuszeństwo
przećiw pánu / y przećiw owému / którego pan nád
nimi przełożył. Do czego przystępuie y to / żeć to
przedśie poſpolita y pewna / że káżdy człowiek téy
ziemie / w któréy ſie rodzi / w któréy ſie wychowa /
lepiéy dostáteczniéy wié obyczáie / przyrodzenié /
spráwy / záchowánié / dostátek y niedostátek / go=
dność y niegodność / zasługi domów / y insze wszy=
tki rzeczy / niżeli obcy / któremu to nie ták łatwie
przydzie. Otóż pan / gdy będzie z káżdégo páń=
stwá / z káżdégo narodu miał Ráde swoie / łátwiéy
y prędzéy będzie mógł to wszytko stánowić / opá=
trzyć / obwárowáć / czego która ziemia potrzebu=
ie :

ie: będźie vmiał lepiéy zábieżeć káżdéy rzeczy/ ktora śie w ktorym pánstwie przytoczy. Nád to/ iest to rzecz przyrodzona/ żebyśmy wiecéy vfáli ludźióm náßégo narodu/ náßéy krwie/ niż obcym: iákoż wiecéy ie miłuiem/ rádniéy z nimi spráwę miéwámy/ wiecéy im wierzymy/ łátwiéy ich słuchamy/ ná ich rádźie przestawamy/ predzéy niżeli ná tych/ ktorzy są narodu inßégo: ktorzy gdy chcą co w cudzéy źiemi przewiéźdź/ nie mogą bez trudnośći/ bez pracéy tego przewiéśdź: Owa iáko Hißpan mowi: KAZDY KVREK SMIELEY W SWOIM KVRZNIKV SPIEWA: gdy go indźiéy zánieśieß/ á miedzy cudze kokoßy puśćiß/ głos zmieni/ á grzebień mu śie zieży. Otoż pan/ kiedy co ma spráwowáć w ktoréy źiemi/ łátwiéy to odpráwi przez té/ ktorzy są téy tám źiemie. A dobra to náuká/ áby pan z káżdéy náciiéy/ z káżdégo narodu ludźmi godnémi śie osádzał. Bo kto ieden narod podnośi/ á drugi zámiáta/ tám nietylko że śie Pan krwi swéy vwodźić dawa/ że miłuie dźiélnice/ sekty czyni/ y przyczyny dáie do rostérkow miedzy poddánémi: ále to druga/ ten narod ktorégo sam pan podnośi/ iuż śie ztąd vnośi/ iuż hárdźieie/ w pychę podnośi/ zuchwaleie/ gárdźi inßémi/ y odpycha ie ná strone/ czego záśie oni drudzy nie mogą znośić: ztądże zawiść spolna iednégo przećiw drugiému/ y przećiw

pánu: ztądże oné złé mowy/ przymówki/ przyczynki do zwad/ y inszych rzeczy złych niemáło. Pan tedy trzymáiąc osobę ná sobie pospolitą/ niema czynić osobnice w żadnéy rzeczy: iest iáko oyciec wszytkich/ ma miłowáć y ważyć wszytkich iednáko/ iáko syny: nie ma sie stawáć nikomu oyczymem/ pásterzem będąc/ nie ma żadnéy owce wypuszczáć z owczárnie dla wilków: káżdy naród który rządzi/ ma sobie ważyć/ y z káżdego rádę bráć/ chceli áby dobrze było.

CZWARTA PRZESTROGA.

PAn przestawáć nie ma tylko ná tych które ma w domu swoim álbo ná dworze swoim/ áni téż ná tych tylko/ które sam widzi/ y o których słyszy/ álbo iákokolwiek ie zna/ á wié iże są dobrzy/ mądrzy/ godni do iego Rády y posługi. Ale owszem ma sie pytáć y wywiádowáć we wszytkich/ kogobykolwiek mógł vżywáć w swoich potrzebach/ y do swych y Rzeczypospo. posług. Co żeby łátwie mu przyszło/ ma Stárostóm swoim roskazáć/ áby sie káżdy w Stárostwie swym dowiádował o ludziach godnych: á o káżdym/ któregobykolwiek tákowégo baczył/ żeby sie do posługi páńskiéy/ y do Rády godził/ spráwę pánu dał: którą spráwę máiąc roskazáć

záć Stároście / áby té wszytkié / któré bydź godné rozumié/do niego posłał/ opátrzywszy ie tym/ czegoby im ná dróge potrzebá : zwłasczá iesli są tákowi / których máietność sczupleysza / niżeliby swoim nakłádem dróge odpráwić mogli. Tám gdy przyiádą/ ma sie im pan dobrze przypátrzyć/ á które obaczy bydź godné y potrzebné sobie / té do Rády y posługi swoiéy iáko komu bedzie potrzebá zostáwić: owym záśie których niepotrzebá/we wszytkim postáwić sie łáskáwie / vkłádnie z nimi mówić / godność ich zálécáć y chwalić : okazáć że mu to wdzieczną rzecz vczynili/ że do niego przyiecháli : y vpomineczkiem ie vczćiwszy/vczyni im ná potym dobrą nádzieie/ tusząc im dobrze/że ie ná vrzedy gdy sie occásia tráfi weźmie. Jesli też ná ten czás co bedzie tákowégo/żeby vrzedniká iákiego potrzebá/ wiec z nich sobie obierze / y tám go odeszle/álbo też iurgieltem iákim opátrzy. Drugié záśie ták łáskáwie odpráwi / żeby káżdy y z nádzieią łáski páńskiéy / y z pociechą iáką táką do domu sie wróćił. Wielki pożytek tákowégo stánowienia y vpátrowánia ludźi / którzy są godni á którzy niegodni. Ludźie bowiém bacząc ten páński postepek / że ma oko ná káżdégo / że godné do śiebie ćiągnie / ná káżdégo cnote y godność baczy / bedą sie z tego rádowáć/ páná miłowáć / dobrze o nim mówić / káżdy

sie ná to bedźie gotowáł/ iákoby godnym był/ żeby go pan do śiebie wezwał/ y iego godnośći vżywał: káżdy sie bedźie złych y nieprzystoynych spraw wiárowáł/ y tego wszytkiego/ coby go mogło pánu ożádźić. Jákoż to pewna/ że WSZYSCY LVDZIE IDĄ ZA ROZSĄDKIEM PANSKIM. MNOZY SIE CNOTA, GDY MA SWOIĘ VCZCIWOSC: OSTRE powiádáią OSTROGI SLAWA Y VCZCIWOSC NOSI, ktoremi godność y cnote ku wielkim rzeczom pobudza: KAZDY SIE DO TEGO MA, CO MV CZESC Y POZYTEK PRZYNOSI. Ztądże ludźie oni wielcy/ wymowni/ wielką sobie miłość v ludźi iednáli/ á ná pierwsze mieyscá przychodźili: káżdy sie w mowie ćwiczył/ káżdy wymowcą bydź chćiał. Zá Cesárzá Augustá Poetowie w Rzymie sie okázáli wielcy/ przeto że ludźie obaczyli/ że Cesarz rad ie widźiał y kochał sie w nich. NERO iął sam śpiewáć y táńcowáć/ y tákowe też ludźie podnośił/ y koło śiebie gromádźił: káżdy też potym w Rzymie Kántorem bydź chćiał. Pospolita to/ że sie káżdy do tego ma/ w czym sie pan kocha/ co rad widźi/ co czći. Niech tego pan pokosztuie/ á ludźiom vczonym zápłáte godną postánowi/ vyźrzy káżdy nie długo/ że Polacy inszym narodom godnośćią/ rozumem/ pisániem/ náuką nic naprzod nie dádzą: bedźie miał ludźi godnych do wszelákich spraw dosyć: y bedźie

miał

miał w czym obráć sługe godnégo. Jákóż szkodliwsza rzecz v nas bydź niemoże/ y któraby ludźie więcéy od tego odwodźiłá / żeby śie o godność / o rozum/ y o náuki wielkié stáráć mieli / iedno to rozumienié v pánów / żeby to byłá ich lekość / wezwáć do śiebie człowieká godnégo: y choć widźi / że mu kogo potrzebá / któryby mu y pożytek y vczćiwość czynił / tym sámym áby śie nie zelżył / nie każe go do śiebie wzywáć / áni śie w tym chce otworzyć / áby go potrzebował / álbo rad v śiebie miał: A ono przedśie komu koniá potrzebá/ nie trzebá by mu go zálécano/ y z nim go szukano / ále sam powié / że go chce kupić/ sam śie oń stára. Człowiek záś godny / wżdyć nád koniá lepszy: á zá tym też to rozumienié tákié ludźiom godnym serce odéymuie/ á żeby śie nád inné nie sádźili / odwodźi: y do tego przywodźi / że woli drugi pytáć ná tárgu / ieśli drogo czy tanio.

PIĄTA PRZESTROGA.

PAn skwiápiáć śie nie ma ná obiéránié Rády swoiéy: ále powoli to czynić ma: Pytáć y dokłádáć śie drugich: á mieysce káżdégo powieśći dáć: áby ták z powieśći ludzkiéy / co kto ieſt / co w kim ieſt dobrze wyrozumiał. Jedno ták pytáć ma/

by záś oni/ którzy dla zawiśći á nieprzyiáźni/ to coby sie nie nálázło/ ná kogo nie kłádli/ á nieprzystoynie ich cnote mázáli. Ma sie dowiádowáć rzeczy pewnych/ káżdému dopuśćić wolno przed sobą mówić / y opisáć té których on chce vżywáć do posług swoich. Ale to przy tym ma dołożyć/ áby káżdy to przed nim powiedział / przy czymby sie sam został : y pogrozić gdzieby sie ináczéy nálázło : plotek nie przyimowáć / bo té nietylko temu ná którégo to powiáda czego niewinien / czyni krzywde / ále też y pánu nieprzaw / przed którym to śmié mówić / co sie w kim nie naydźie : O PANSKIM ROZVMIE Y ROZSĄDKV NIE DOBRZE TEN SĄDZI, KTORY PLOTKI PRZED NIM SIEIE : nie vmié ten sławy páńskiéy v śiebie vważyć / y zelżywość czyni pánu temu / przed którym nie godźi sie słowá rzec próżnégo. Iáko tedy ten który prawde przed pánem powiáda/ á iego sławy iáko powinien przestrzéga / godźien łáski páńskiéy : ták ten kto kogo niewinnie y źle vdáie / á pánu złą spráwe o kim dáie/ karánia godźien. Gdy tedy pan Ráde obiera/ ma sie wywiedźieć dobrze o záchowániu : á iesli obaczy iego złé spráwy / niechże go porzući / niech ze wstydem odéydźie : á tym zámknie wnet drógę niegodnym y złym do śiebie : iuż sie káżdy bedźie bał / áby go przyszedszy przed páná iáki iest nie vdano :

no: iuž sie nie bedzie do páná žaden który ma przysáde kwápil: ále owßem káždy sie bedzie o tákowé záchowánie stárał / iákoby go przed pánem gdy go do siebie przyzowie káždy zálécał. Gdy též pan skarze tego / kto kogo niewinnie bedzie przed nim zle vdawał / zámknie gebe złym ludziom / którzy sie ná vczciwość ludzi cnotliwych tárgáią.

SZOSTA PRZESTROGA.

PAn pilnie y łáskáwym vchem káždégo słucháć ma / który bedzie álbo chwalił álbo gánił tego / którégo pan chce do siebie przypuśćić / y do posług swych vžywáć. Ale przedsie niéma záraz wiáry áni temu áni owému dawáć: ále odłožywßy ná inßy czás / prawdy sie dowiedzieć. Jesliže nie dobra powieść słyßy o tym / którégo mieć chce do rády: ma ná to pámietáć / že káždy ma przyiaćielá y nieprzyiaćielá: nieprzyiaćiel y záwisny / nie moga dobrze o tym komu nie žycza dobrze mówić. Jest též wiele głupich / którzy nie vważáia co máia o kim mówić. Otóž pan ná to wßytko ma mieć baczenie / á nie wnet wiáry dáwáć. Jesli též drudzy chwali ć beda / á godność y záchowánie wynośić / tedy y tu pan ná to ma mieć oko / že to može bydž zá przyiáźnia / zá krewnośćia / zá powinowáctwem / álbo

żeſie ći pożytku iákiegó ſpodziewáią/gdyby on ktorégo zálecáią wſtąpił ná to mieyſce/ ná ktore bydź go mienią godnym/ odłoży te rzecz/ przedłuży czáſu/ dowie ſie powoli prawdy. A dowie ſie ſam łácno/ gdy go ſobie weżmie ná ſtrone: y nálazſzy occázyą/ zá ktorąby godność iego mógł wyrozumieć/ wnetże ſam obaczy co w kim ieſt. Ludzkim bowiém powieśćiam nie trzebá záwſze wierzyć. ſą bowiém iedni/ co ták vdawáią: Mam od ludzi wielkich y wiáry godnych o nim ſpráwe/ że źle o nim powiádáią: álbo/ záléca mi go ten pan/ álbo téż ten kápłan/ godzi ſie mu wierzyć/ ieſt człowiek dobrégo żywotá/ etc. Ná czym ſie mylą czeſto y dobrzy pánowie: ktorzy czeſto z niepewną rzeczą do pánów ſwych idą/ y iáko kupili ták téż przedáią. Gdźie pan iuż ma bydź iáko Tomaſz/ á ná proſtych y gołych powieśćiách nie przeſtawáć/ ále rękomá ſwoimi dośiegáć: wprawdzie godzi ſie wierzyć/ ále ták ieſliże ten záléca álbo gáni: ktorégo powieść nigdy ſie nie miénilá/ ktory nie wnet drugiému wierzył/ ktory z pewną rzeczą do páná chodzi: ináczey niebeſpieczna rzecz ſądźić ſie ná ládá wieśćiách. Aby iednák wſzyſcy z pewną rzeczą do páná chodzili/ tego pan łátwie dowiedzie/ gdy tego ſkarze/ ktorégo powieść nálázłáby ſie ináczéy/tym/że mu potym wiáry w żadnéy rzeczy nie da/ że go ſłucháć nie będzie/

dzie / y milczeć mu każe: iáko to czynił on mądry á święty pan nász Krol Zygmunt Pierwszy / ktory tym / ktorzy raz rzecz iáką niepewną przed nim powiedzieli / nigdy przed sobą mowić więcey niedopuścił / ále gdy ktory co począł powiádáć / wnet go tym odpráwił: Milcz. Czego drugi záwstydziwszy sie / był ostrożnieyszy. Przyimuią pánowie często ludzie z wielką chucią / ná zálecenie ludzi zácnych / á potym one swoie chuć przećiw nim odmieniáią / nie przeco inszego / iedno iże nie tákowe chydz náyduią / zá iákowe są zálecáni: często też o godnych rozumieią / żeby nie byli godni / ktorych potym ináczey doznawáią / y inákszemi ie náyduią / niżeli o nich rozumiano / y niż ie vdawano. Zgołá pan nie záraz ludzkim powieśćiom wierzyć ma / ále też sam tego co powiádáią doświádczyć ma.

SIODMA PRZESTROGA.

PAn ná to pilnie pámiętáć ma / áby do Rády nie brał żadnego drzewiey / áżby iego godność sam wybaczył / y ták go sprobował y doświádczył iáko tego iest potrzebá y iáko przystoi. Potym áby wedle godnośći / y mieysce / y vrząd / y zapłátę káżdému dawał: w kim więtszą godność baczy / tego wyszsżey niech sádza / żeby sie zapłátá z godnośćią zgá-

dzáłá: iedná to bowiém cześć spráwiedliwośći / káżdégo wedle iego godnośći czcić y ná vrzędy sádzáć: káżdému wedle iego cnoty zapłáte dawáć: Bo KTO SIE DO WIĘTSZEY RZECZY A TRVDNIEYSZYCH SPRAW GODZI, WIĘTSZEY TEZ ZAPLATY Y MIEYSCA WIĘTSZEGO GODZIEN. Záwżdy zapłátá godnośći ma wyrownáć: Ináczéy pan káżdy nieprzaw zostánie y sobie y godnośći / gdy niegodné ludźi nád godné przekláda: nie praw y z téy miáry / gdy té w ktorych mnieysza godność baczy / y ktorych mniéy vżywáć może / nád oné ktorzy są w godnośći doskonáli / przez ktoré wielkié rzeczy á trudné spráwuie / podnośi. A ono spráwiedliwość to z sobą nieśie / iżby iáko godność iednégo / godność drugiégo wyważa y przewyssza / ták też zapłátá ma przewyssáć zapłáte: KTO WIĘCEY PRZYNOSI, TEN TEZ WIĘCEY ODNOSI. Nie powiádam / żeby ten wiecéy od páná odnośić miał / ktory wiecéy pieniedzy przynieśie / ktory wiecéy dáruie / á drożéy vrząd álbo dostoieństwo kupuie: ále kto wiecéy godnośći y cnoty do dworu przynieśie / ten też áby wietszą zapłáte / wietszé vrzedy / wietszé beneficia odnośił. Kto wietszą posługe dobru pospolitému y pożytek wietszy czyni / godźi sie áby wysszé mieysce brał nád insszé. Ale podobno té rzeczy opák idą. Tym gorzéy. A też widzimy

widźimy wszyscy/ y stan káżdy widźi/ y sámi pánowie czuią/ iáko rzeczy podczás idą/ gdy ten przedawáć muśi/ kto kupuie/ dociągáiąc swego co wydał: kupi vrząd/ wnetże y sam przedáie swoié pożytki: wnetże muśi pánu szkode czynić/ muśi iego vczćiwośći zápomnieć/ áby swoié odebrał. A ono nie pieniądzmi do rády przystepuią/ ále godnośćią/ rozumem/ cnotą: które/ im wietsze w kim bedą/ tym predzey do godnośći y do vrzedu przyśdź/ y wietszą zapłáte y vczćiwość od páná odnośić ma. Pieniężna godność kupiecka iest nie páńska: W kośćiele przed tym godność te pieniężną Symonią zwano/ y bárzo o to karano. A teraz co? y do kośćiołá trudno wniśdź przed nią/ co pewny znák vpadku páństwá káżdégo/ czytay od poczatku świátá Historye/ naydźiesz/ że nie czym inszym páństwá ginęły/ iedno że godnych ludźi zániechawszy/ zá pieniądze vrzedy rozdawano.

OSMA PRZESTROGA.

PAn wyrozumiawszy y doświádszywszy tego kogo chce do Rády swoiéy przypuśćić/ y iego posług vżywáć: obaczywszy że iest tego godźien/ czás vpátrzywszy/ każe go wezwáć do śiebie: y wdawszy śie z nim w rozmowe/ przypomina mu iá-

ka byłá o nim powieść / iákie miedzy ludźmi mniemánie / á co też on sam o nim rozumie / iáką chuć ma do niego : potym go vpomni / áby sie stárał / żeby onéy checi y rozumieniu o nim dosyć vczynił / y ták sie záchował / iákoby ná vrzedzie ná który go bierze sławy swéy y páńskiéy przestrzégał : vczćiwośći / pożytków / ták páńskiégo iáko też dobrá pospolitégo pilen był / y ná to pámietał / ná co go wezwano / czego mu powierzono / sławy / vczćiwośći / zdrowia / máietnośći / etc. áby tego ták przestrzégał iáko powinien / iáko cnotliwému przystoi / obiecuiąc mu zá iego posługe y łáske swą páńską / y zapłáte słuszną. Zásie iesliby sie ináczéy spráwował niż przystoi / y niżby iego powinność z sobą niosłá / pogrozić niełáską / karániém / etc. To vczyniwszy / roskaże mu przysiege vczynić sobie y iemu przystoyną / iáko iemu y dobru pospolitému we wszytkim bedzie wierny / iáko sie żadnéy rzeczy vwieźdź nie da od tego / co pánu y dobru pospolitému powinien bedzie / że bedzie záwżdy páńskiéy vczćiwośći / zdrowia / pożytków / wiecéy niżeli swoiégo przestrzégał.

Do Czytelniká zámknienie.

Y To iest summá téy náuki około obiéránia rá-

dy páńſkiey : ktora ácz podobno nie káżdému w ſmák póydźie / wſzákże przedśie ieſt táka / z ktoréy pan/gdyby iéy náśládował/ wielkiby pożytek mieć mógł. Gdźieby ſie iednák táka komu bydź zdáłá / iżem próżną pracą około tego podiął / tego proſzę / áby winſzé kśiegi weyźrzał/ktoré też od inſzych wychodzą/ ieſliż ſie gdźie podleyſzé nád moie/ nie nayda. Otoli podobno nie bez przyczyny nápiſáné od człowieká wielkieǧ/nie bez przyczyny z Hiſzpáńſkiego ná Włoſkié y Lácińſkié przełożoné : á ná Polſkié czemuby przełożoné bydź nie miáły? To prawdá/że do ſpraw y obyczáiów náſzych ſtoſowána : á podobno troche obſzérniéy: ále záż lepiéy gomoło wydáć ią było ? Plinius on vczony Rzymiánin piſze/ że niemáſz tákowych złych kśiąg / z ktorychby ten ktory bácznie czyta niemógł wziąć iákiego pożytku: naydźieſz y to / co vczyni pożytek / gdy tego będźieſz vmiał ná mieyſcu vżyć. Iákoż proſzę/ ábyś nie piérwéy gánił / niżeli będźieſz/ co tám ieſt/ wiedźiał : nie wnet ią też ſkoro w ręke weźmieſz nie czytawſzy zámiatał / co niktorzy czynią : czytáiąc bowiém/ tym rychléy naydźieſz/ ieſliż gánić czy chwalić przydźie. Ia co czynie/ tym vmyſtem czynię / ábym oyczyznie był pożyteczen : Day Boże bym mógł czemu więtſzému podołáć/á poſpolitému dobru pożyteczen bydź : o co ſie iednák pilnie ſtáram /

y stáráć/ da Bóg zdrowié/ bede. Teraz páná bo=
gá proßę/ áby oczy pánóm otworzył / żeby sie swo=
im sprawcóm y rádzie dobrze przypátrzyli / á czego
im niedostáie/ y czegoby popráwić mieli obaczyli.
Rádá też páńska y ci wßyscy ktorych pan około
spraw y swoich y dobrá pospolitégo / rády y postu=
gi vżywa / áby odłożywßy ná strone pożytki swo=
ie / y ze wßystkich sie áffektów wyzuwßy / ná páń=
skié y dobrá pospolitégo pożytki y stawe pátrzáli/
á iżeby tego co sie czarno vrodzi / słowy swémi y
powieścią swoią przed pány nie bielili/ tego też co
iest biało słowy nie brukáli : bo ktorzy ták czynią /
spráwiedliwość tępią/ ludzie ná ich godności chrá
mią/ á pánom oczy áby prawdy nie widzieli zásta=
niaią. Jeslizeby kto rzékł / że té rzeczy ktoré tu pi=
ßemy są dobré / ále nieprzystoi żeby sie pan miał
wdawáć w tákową wielką pracą około obiéránia
vrzednitá / ná to godzi sie táka dáć odpowiédź / że
to nie iest praca / ále rádniey iest iego pokóy : bo o=
brawßy tákową ráde y sprawce/ będzie záwżdy
pokóy miał / ná nie wßelákié spráwy włoży / któ=
rym oni iáko godni dosyć czyniąc páná turbowáć
niedopuszczą. A iesli też rzecze kto/ że pan iest wol=
nym w swoich spráwách / wolno mu dáć komu
chce vrzedy / y vczynić cokolwiek sie iemu podoba /
nie czyniąc z tego liczby żadnému : táki to niechay
ma

ma zá odpowiédź / że páńska wolność nie iest ná ten czás wolnośćią / gdy czyni co pánu nie przystoi / y ná co rozum nie pozwala: WOLNOSC KAZDEGO PRZY ROZVMIE STOI, przećiw pánu nic nie czyni / cokolwiek pan dobrégo czyni: pan káżdy ták ma czynić / żeby tego słuszną przyczynę dał / á z káżdéy sie rzeczy vczćiwie wymierzył: sámi okrutnicy mawiáć zwykli / Ták mieć chce / ták bydź ma: nie spráwuie sie nikomu / wola moiá / to iest v mnie Rácya: á cokolwiek mi sie podoba / to mi sie godźi czynić: czego iuż pan dobry vżywáć niema / áni może. ále co czyni / á słuszną przyczynę do tego okaże / ná którey mądry káżdy przestánie / to słuszna / to przystoyna / to sie godźi.

Ale podobno ieszcze rzeczesz / że domy zacné y stárożytné: powinna to y przystoyna / áby pánu rádźili / áby vrzedy trzymáli. To prawdá / ále z tym dokłádem / iesli sie do tego godzą á rozumu zstomáią: ináczéy lepiéy domá śiedźieć / á tego wozu ná którym pan y dobro pospolité śiedźi niepowoźić / by záś y páná y rzeczpospolitą / y sam śiebie gdźie szkodliwie nie wywróćił. Ma pan y mieć może czym inszym przodków zasługi nágrádzáć / nie vrzedy / do których sie nie godźi. Widźimy dosyć Kśiążąt / Grábiów / y inszych Tytułatów v ludźi / którzy ták vczćiwość swoie wiodą / iáko ich

domu zacność potrzebuie/ choć w Rádzie páńſkiéy nie śiedzą/do ktoréy rozumu y biegłośći w rzeczách wiecéy / niż zacnośći trzebá : ále gdźie oboie bydź może / tym lepiéy. Przyſtoi káżdému báczneмu pámietáć ná to/áby ſie nie ſádźił ná to / ná co ſie nie godzi : żeby ták pożytku ſwoiégo ſtrzégł /y ſławe ſobie czynił / iákoby rzeczypoſpolitéy y páná ſwégo ſławy y pożytków nie obráźił.

Ale powié ieſcze kto/że ſie ná świećie nie naydźie táka Rádá páńſka / iáka tu ieſt opiſána / trudno bowiém z tákowym doſtátkiem / y z táką/ iáka tu ieſt náuká y godność / náleźć człowieká : nád to/ iż gdyby pan miał Ráde y Vrzedniki wedle tego opiſowánia obiéráć / bárzoby ich máło miał / álbo rádniéy żadnégo. Temu ták to odpowiémy : że wſzedźie ludźi godnych á dobrych z łáſki páńſkiéy doſyć : nie trudno pánu o tákié bedźie/iedno niech poſtánowi to v śiebie/áby nie brał do dworu ſwégo/ do Rády ſwoiéy/y ná żaden vrząd iedno godné/ vczoné / y tákowé iácy tu ſą opiſáni : niech iedno to ludźie obaczą / y zá to máią / że pan w téy mierze niechce pátrzyć ná záchowánié / ná zálécenié y ná przyczyne/ ná możność / ná bogáctwá/ álbo ná zacność / á ſtárożytność domów / iedno ná cnote/ ná godność / mądrość / w rzeczách wſzelákich biegłość/ wnet to vyźrzy/ że tákowéy rády iákowa tu

ieſt

ieſt opiſána / tyśiącé będą: káżdy bowiém do tego mieć ſie będzie / do tego ſie będzie ćiągnął / áby tym był / czymby ſie do páńſkiéy potrzeby godźił: boć záwżdy ſie tego ludźie chwytáią / co pan rad widźi / y w czym ſie kocha: tákowym káżdy chce bydź / iákowi oni ſą / ktoré pan waży / miłuie / podnośi / bogáći. Ieſli pan będźie Poetá / iákom powiedźiał przed tym o Céſárzu Auguśćie / wſzyſcy będźiem wiérſzé piſáć: ieſli będźie rad śpiéwał / á w Kántorách ſie kochał / káżdy wnet śpiéwáć y gráć będźie. Ieſli pan będźie waleczny / y w rycérſkich rzeczách kocháć ſie będźie / káżdy do zbroie mięć ſie będźie: ieſli téż pan rad żártów / kuglów rad ſłucha / kożdy o tym myślić / w tym ſie ćwiczyć będźie / áby żártował y kuglowáć dobrze vmiał. Ale iż to ſą rzeczy nie páńſkié / tedy pánu nayprzyſtoynieý kocháć ſie w godnych y miłowáć ie: A zá tym téż tego pewien bydź może / że ták vbogi iáko bogáty o to ſie ſtáráć będźie / áby te godność w ſobie miał / ktoréy pan potrzebuie / którą miłuie / ná którą bogáći / y ná vrzędy / ná Dignitárſtwá podnośi: wnetże będźie dwór iego iáko iedná godnośći ſzkołá / iáko nagodnieyſzé rycérſtwá ćwiczenié / bez obrázy bogá / wſtydu y ludźi: Bo iáko ieden nápiſał /

Ad Regis exemplar totus componitur orbis.

Do czego ſie pan przykłoni / w czym ſie kocha / te-

go wßyſcy náśláduią: y tym ſie ludźie báwią. Ale iuż dosyć o tym. To tylko przyłożę/ iże ieſliże pánowie tákowémi ludźmi dwór ſwoy będą oſadzáć/ iákowémi tu ſą opiſáni/ więtßégo wczáſu/ więtßéy ſwobody/ pokoiu lepßégo vżywą/ więtßą miłość v poddánych y ſławę v poſtronnych ludźi mieć będą: nieprzyiaćielowi będą ſtroßy y ogrómnieyßy: páńſtwá ſwoié bogátßé pewnieyßé y mocnieyßé potomkom ſwoim zoſtáwią/ á ſámi wieczną ſławą po śmierći żyć będą.

Dokonczenie.



